KRONIKA
parafii
WYSOKA.

Zbigniew Maretz
mgr. praw. student IV r.
Wydz. Hum. Uniwersytetu
Jagiellońskiego.

Przewielebny Ks. Prałat A. Wyrzykowski

p. g.

+

Przewielebny Księże Prałacie!

Ośmielam się najpokorniej prosić o przyjęcie opracowanej przeze mnie „Kroniki par. Wysoka" do biblioteki Seminarium Duchownego w Sandomierzu. Napisałem ją w tych latach, kiedy byłem tam wikariuszem. Jeden egzemplarz pozostał na miejscu w Wysokiej, a drugi wziąłem ze sobą.

Obecnie wykończyłem pisanie nut melodii pieśni ludowych i proszę o przyjęcie do biblioteki. Mam nadzieję, że tam dłużej przetrwa, a może komuś przyda się moja praca.

Przypuszczam, że Przew. Ks. Prałat przychylnie odniesie się do mej prośby za co najpokorniej dziękuję i całuję ręce Przew. Ks. Prałata.

Sienno, 4 września 1948.

Ks. Henryk Malczyk
wikary z Sienna

150

Ks Henryk Malczyk

Kronika parafii Wysoka

Otrzymana 4 września 1948 r. do biblioteki Seminarium Duchownego w Sandomierzu z Sienna, gdzie autor był wikariuszem.

„Zbierzcie okruchy, które pozostały, aby nie zginęły." (Jan 6[12]) Te słowa Chrystusa Pana najlepiej charakteryzują pracę, której dokonałem. Ze źródeł dostępnych mi, starałem się zebrać okruchy wiadomości o dziejach parafii Wysoka i utrwalić je, by nie zginęły całkowicie jak tyle innych. Przy pisaniu korzystałem z następujących źródeł:

x. Jan Wiśniewski: „Monografia dek. koneckiego."
x. Jan Wiśniewski: „Stuletni katalog duch. diec. Sand."
Akta parafialne - Wysoka od 1760 roku.
Dokumenty, dotyczące dziesięcin par. Wysoka (skoroszyt I i II).
Dokumenty budowy kościoła w Wysokiej.
Inwentarze „Fundi Instructi", protokóły wizyt kan. (sk. III).
z opowiadań ludzi.

Wiadomości podaję pewne, oparte na dokumentach, które cytuję. Dokumenty zebrane są chronologicznie dla łatwiejszego ich odszukania w skoroszytach. Liczba rzymska oznacza skoroszyt, liczba arabska numer dokumentu w danym skoroszycie.

Poczuwam się do wyrażenia podziękowania Przewielebnemu Ks. Proboszczowi Piotrowi Pawłowi Wysockiemu, Wielebnemu Ks. Józefowi Stałemu za zachętę do podjęcia tej pracy, oraz p. inż. Celestynowi Szczuckiemu za pomoc w odczytywaniu dokumentów w języku rosyjskim i wiele cennych wskazówek przy realizowaniu.

Wysoka, 3 marca 1945 r.

Ks. Henryk Maleczyk.
wikariusz par. Wysoka.

Wysoka stara.
od zachodu.

Wieś Wysoka nazwę swą zawdzięcza najprawdopodobniej położeniu, gdyż naprawdę jest wysoko nad opasującymi ją dolinami. W XV wieku pisano Wissoka. W starych aktach z roku 1760 obok nazwy Wysoka spotyka się dodatek „sanctuarium” na oznaczenie tej części wsi, w której stał kościół. Ta sama część w 1865 r. jako posiadłość żołnierska, nosi nazwę „Nietronimienia”.

W roku 1945 wieś Wysoka wyraźnie dzieli się na trzy części – wieś przy kościele – tak zwana Wysoka stara; wieś za cmentarzem – Wysoka, lub jak ludzie mówią „tamta” Wysoka, oraz kilka domów na południowy-zachód w polu – Taras.

W Wysokiej stał kościół parafialny pod wezwaniem św. Mikołaja od roku 1326. W Polsce po zjednoczeniu dzielnic panował wtedy Władysław Łokietek. Kościołem katolickim rządził papież Jan XXII.

Według dokumentu z 1440 r. (I-1) dziedzicami Wysokiej byli Jan Kozicki, Lesta Rawa z braćmi Krystyn Rawita i Jakub Zdziechowski. Wieś miała łany kmiece, zagrodników i folwark rycerski, z których dziesięcinę dawano klasztorowi wąchockiemu. Dwa łany dawały dziesięcinę plebanowi w Wysokiej.

W dalszych opisach podawał będę wiadomości, dotyczące samej wsi. Zaznaczę tu jeszcze, że przy końcu sierpnia 1942 roku Wysoka stara uległa pożarowi. Spaliło się 10 zabudowań między innymi plebania.

Wysoka w 1945 r. liczy domów i mieszkańców.

RZEKA

U stóp wzgórza, na którym rozsiadła się wieś Wysoka stara szeroką doliną płynie rzeka, zwana dawniej (w wieku XVIII) Wykrętka (por. III-17). ~~dziś na mapie czytamy nazwę Szabasówka~~. Wypływa dwoma strumieniami z lasów ~~Szydłowieckich~~ CHLEWISKICH. Na terenie parafii Wysoka porusza cztery młyny. Tworzy dość duży i ładny staw we wsi Krzcięcin, płynie następnie przez błotniste łąki, które często zalewa. Koło wsi Zaborowie ~~łączy się~~ wpada do płynącej od Bąkowa i Cieplej, ~~Oronką~~ SZABASÓWKI. Za Mniszkiem przyjmuje duży lewy dopływ Jabłonicę i wpada do Radomki jako jej prawy dopływ.

Wylew rzeki wiosną 1945 roku. Widoczny most, młyn zastrowski oraz domy wsi Zastronie. Przy domie nadrzecznym samochód, pozostawiony przez wojska sowieckie 16 stycznia 1945 r.

PARAFIA.

Wysoka była parafią już w 1326 roku. Tak sądzi x. Jan Wiśniewski Mon. dek. koneckiego str. 307. opierając się na Theinerze. Stał kościół drewniany pod wezwaniem św. Mikołaja. Najstarsze opisy parafii Wysoka, jakie spotkałem w miejscowym archiwum, stwierdzają, że brak jest dokładnej daty powstania parafii w Wysokiej. x. Gawdzicki w roku 1781 pisze: „Kościół nie ma erekcji, tylko ex Libris Beneficiorum Dioec. Cracov. 1440 roku" (III-6).

W 1844 r. (II-108). „O początkach kościoła w Wysokiej żadnej wiadomości być nie może, gdyż wszystkie ślady z pierwiastkowem założeniu zostały zniszczone przez pożar, który w roku 1700 (dokładniej 1694) wspomniany kościół i wszystkie pamiątki erekcyjne i starożytne od pamięci ludzkiej usunął."

x. Bartypel w 1856 r. notuje: „Epoka założenia kościoła zdaje się być starożytna, lecz, przechodząc przez różne koleje i wypadki czasu, nie wiadomo w którym z tych pierwotna jego erekcja zupełnie zaginęła." (II-98)

x. PIOTR. 1326.

x. Jan Wiśniewski na podstawie dokumentu, znalezionego w Borkowicach (Monumenta Borcov. 326), w którym wspomniany jest x. Piotr, pleban Wysokiej, powstanie par. w Wysokiej oznacza na lata 1309-1326. W archiwum miejscowym nie znalazłem najmniejszego śladu pobytu i działalności tego plebana.

ksiądz Piotr. 1429-1433.

Pobyt tego plebana przypada według x. Wiśniowskiego na lata 1429-1433. Z roku 1426 dokument (I-30): „Jarosław Mikołaj Zaborowski sprzedał Jakubowi Świniowskiemu część dóbr Zaborowie przez 6 pól i łąk, zwanych Poświętne. Radom, wtorek po Bożem Ciele 1426.

Ipsa die 1. Lucae 1429 a. daje się czytać w aktach radomskich oblatowana zamiana gruntu, zwanego Poświętne, alias Popowa Góra, na grunta z tej strony rzeki, zwane Wysoka, z zarośleniami i lasem na rzecz kościoła za zgodą kolatorów i innych dziedziców, zwane teraz Międzylesie. (I-20°, II-96, 98)

1440 # Ks. PAWEŁ herbu ROGALA.

x. Bartyzel pisze: „Extract ex Libro Beneficiorum Dioec. Cracov", zastępujący pierwiastkową erekcję kościoła w Wysokiej, oblatowany w aktach grodzkich radomskich in Vigilia S. Nicolai an. 1603 per plebanum loci Zasada jest niedokładny." Mimo tę nieprzychylną ocenę jest to najstarszy dokument, jaki w dwu egzemplarzach znajduje się w archiwum par.

(I-1) Według tego dokumentu z roku 1440 - w Wysokiej stał kościół parafialny drewniany pod wezwaniem św. Mikołaja Bp. Wyznawcy. Wysoka należała do diecezji krakowskiej. Plebanem wówczas był szlachcic x. Paweł herbu Rogala.

herb Rogala - na tarczy dwudzielnej w białym polu prawym czerwony róg jeleni, w lewym czerwonym róg bawoli, w hełmie dwa takież rogi (Trzaska, Evert, Michalski: Lexykon str. 1924)

WYSOKA Dziedzicami wsi Wysoka byli Jan Łozicki, herbu Rawa, z braćmi Krystyn Rawita i Jakub Zdziechowski. Oni też byli kolatorami miejscowego kościoła. Wieś miała łany kmiece i zagrodnicze, folwark rycerski, karczmę, z których dziesięcinę dawano klasztorowi wąchockiemu. Dwa łany dawały dziesięcinę plebanowi w Wysokiej. Pleban miał pola i łąki, zwane Poświętne.

WSIE Do parafii należały następujące wsie:

1. Bąków - właściciel Jan Bąkowski, herbu Rawa.
2. Broniów - w połowie należał do Wysokiej
3. Ciepła - wł. Jan Męcina z Zaborowia z domu Golian i Fryderyk
4. Jankowice - wł. Krystyn Jankowski, istniał tu folwark rycerski i karczma
5. Łozysze - wł. Jan Łozicki
6. Krzczęcin - wł. Jan Łozicki.
7. Ogrodzieniec - wł. Jakub Zdziechowski
8. Omięcin (Umianesin) - własność biskupów krakowskich
9. Ostałów większy wł. Krystyn Jankowski i Guzowski h. Doliwa, dzies. biskupi krak.
10. Ostałów mniejszy - wł. Brik.
11. Pobroszyn - wł. Jakub Zdziechowski i Jan Łozicki
12. Świniów - wł. Jan Świniowski, Jakub Zdziechowski, Jan Rawa, folwark rycerski

13. Świerczek — wł. Mikołaj Bukowski
14. Wolya — wł. Jan Kozicki
15. Sulstrowicze — Krystyn Sulstrowski h. Rawa, folwark rycerski
16. Welsnów — wł. Krystyn Jankowski
17. Wysocko — wł. Jan Kozicki i Krystyn Jankowski, była karczma.
18. Zaborowie — wł. kilku z domu Golian, jeden Rawa.
19. Zastronie — wł. Jan Kozicki
20. Zawonia — wł. w połowie Krystyn Jankowski i Krystyn Sulstrowski
21. Zdziechów — Jakub Zdziechowski.
22. Zdziechówek vel Chustki — Jan i Marcin Rawa
23. Ziemaki — Jan i Wawrzyniec Rawa.

Z niektórych wsi składano dziesięcinę snopową i wytyczną klasztorowi Cystersów w Wąchocku. W aktach parafialnych z XVIII wieku znajdujemy wzmianki, że chrzty św. udzielał któryś z zakonników wąchockich. Prawdopodobnie przybywali oni, by odebrać im należną dziesięcinę. Omięcin i Ostałów większy dawał dziesięcinę biskupom krakowskim. Z pozostałych wsi dziesięcinę pobierał pleban Wysokiej. DZIESIĘCINY.

W tym czasie feria tertia post s. Franciscum 1448 roku w aktach radomskich zapisana była na rzecz kościoła w Wysokiej łąka na Wałsnowie, odległa o 3 wiorsty. (zak. X. Bartyzel 1860, II-98; III-10). ŁĄKA na WAŁSNOWIE.

ksiądz JAN z Szydłowca. 1502

We wtorek po niedzieli Letare (IV postu) w Radomiu szlachcice Mikołaj i Dersław, bracia rodzeni, dziedzice Łazisk, oraz Jan z Szydłowca, scholastyk sandomierski, pleban Wysokiej, zeznali, że X. Jan ustępuje braciom owym wszelkie prawo, jakie miał do ½ młyna i pół foluszu, zwanego Łaziski vel Poświętny, należącego do kościoła parafialnego w Wysokiej. W zamian miał otrzymać on i jego następcy 5 korcy żyta, 6 korcy słodu, 2 korce mąki przennej białej, tuczonego wieprza, wolne mlewo bez ograniczenia, łowienie ryb wszelkimi sieciami, jak również połowę ryb przy spuszczeniu stawu. [I, 29-30] ZAPIS na ŁAZISKACH.

folusz — przyrząd do wyrabiania sukna (Słownik str. 595)

1528. ks. MIKOŁAJ KOSSOWSKI.

kanonik sandomierski.

X. Mikołaj Kossowski nabył od Bartłomieja z Kozic Kozickiego, dziedzica Kozyc i Pogroszyna dla plebanii w Wysokiej dwa półłanki w Wysokiej, na których siedzieli Mikołaj Zagaj i Andrzej Pyszczek. Akt kupna był dopełniony w Radomiu wobec Doroty, matki Bartłomieja, Katarzyny, żony tegoż, oraz sióstr jego zamężnych Zuzanny Sulisżewskiej, żony Jana i Urszuli, żony Cherubina Gembarzewskiego. (x Wiśniewski.)

W aktach miejscowych (II-96) Bartłomiej Kozicki, dziedzic dóbr Kozyce i Pogroszyn, sprzedał x. Mikołajowi Kossowskiemu, plebanowi Wysokiej dwie role dziedziczne, opustoszałe po włościanach w Wysokiej - dnia 25 sierpnia 1528 roku. - drugie dwie role dziedziczne na Wysokiej, obsiewane przez Mikołaja Zagaja i Andrzeja Pyszczek, tenże sam dziedzic x. M. K. wieczyście do użytku zapisał. (por. III-20c).

Rok 1537. Jan Świniowski daje Jakubowi Zdziechowskiemu pola, które dotykają Poświętnego.

Rok 1539. Andrzej, Jan i Stanisław Orlikowie, bracia rodzeni, na Łaziskach, Woli Duszocinej i Woli Gurowskiej dziedzice, podzielili się wspomnianymi wsiami. Dzielił ich x. Felix Dzik, pleban Błotnicy, Jan Ciołek Ostrołęcki z Jankowic i Jan z Potkanny Potkański. Więc Andrzej dostał Wolę Gurowską, Wolę Kowalską i Stary młyn na rzece płynącej z Cieplej do Świniowa, z którego młyna obowiązany był dawać plebanowi w Wysokiej 4 korce mąki, 4 korce słodu, 2 korce mąki pszennej i wieprza tuczonego, nadto wyrąb w lasach Łazisk i Woli Kowalskiej. Bracia Jan i Stanisław Orlikowie dostali Łaziska z młynem nowym, będącym poniżej starego. (x. Wiśniewski)

Ks. Wiśniewski podaje, że Komendarzem w Wysokiej był x. Maciej

Ks. Krzysztof z Zaborowic Zaborowski 1558-1566.

kanonik i oficjał sandomierski. RODAK.

Pochodził ze wsi Zaborowice, należącej do parafii Wysoka.
W poniedziałek po niedzieli Laetare 1558. w Radomiu między W. X. Krzysztofem Zaborowskim, prob. sydłowieckim i W. Janem, prob. sandomierskim z jednej, a szlachetnym Hieronimem Zaborowskim z Zaborowia, dziedzicem dób. Zaborowie, podział zamienny, w którym łąs i pola „Poświątne", przynależne kościołowi w Wysokiej, znajdują się. (I-29).

X. Bartyzel w 1860. napisał (II-96): „Grunta i łąki i las na dobrach Zaborowie posiadał kościół, lecz, jak wyrok Konsystorza krakowskiego obejmuje z dnia 14 stycznia 1561., Hieronim Ziemacki, zwany Okrasa, takowe samowolnie opanował, ziemię zabrał, las podciął, od wyroku sądu duchownego odwołał się do sądów cywilnych, a po długich procesach wreszcie zadawnienie interesów spowodowało, że kościół do posiadania nie powrócił, tylko zgodzono czynsz roczny 120 zł." POŚWIĘTNE

Krzysztof Zaborowski, kanonik i oficjał sandomierski, prob. Wysokiej, występuje przeciwko Hieronimowi Ziemackiemu, zwanemu Okrasa, że tenże pola plebańskie, zwane Poświętne odebrał, zajął, siano z łąki kościelnej zebrał, las kościelny, zwany Poświętny, podciął. (x. Wiśniewski).

W roku 1566 - Ks. Zaborowski zrezygnował z pleb. Wysoka na rzecz 1566.

Ks. Jan Młodziejewski.

tak za Acta Cap. Sand. podaje x. Wiśniewski. On też, opierając się na Pawińskim „Małopolska", notuje, że w 1569 roku we wsi Wysoka Piotr Kozicki miał dwa łany, burgrabia radomski 4 łany i 2 zagrodników.

1590.

Ks. Marcin Zmarskowicz

procesuje się w Lublinie. W piątek po niedzieli Cantate w sądzie trybunalskim między Marcinem, plebanem Wysokiej i szlachetnym Janem Zaborowskim, synem Hieronima, dziedzicem części Zaborowic, wyrok w sprawie Poświętnego. (I-29).

1598. Zachował się z tego roku akt wizyty parafii Wysoka, dokonanej przez ks. Krzysztofa Kazimierskiego, bp. nominata kijowskiego. Wspomina, że kościół parafialny pod wezwaniem św. Mikołaja, o niewielkich rozmiarach był drewniany. Pleban był dopiero przedstawiony, lecz jeszcze nie instytuowany. Dobra parafialne Międzylesie, Stoczyska koło Zdziechowa i Jankowic. Poświętne zabrał Jan Zaborowski. Plebania. Koło niej ogród wspólny z ogrodnikami. Wikariat z ogrodem. Dom dla służby. Dom dla nauczyciela szkoły z ogrodem - stał na północ od kościoła. W kościele 3 kielichy srebrne, 2 krzyże srebrne, monstrancja srebrna.

WSIE. Wsie, należące do parafii Wysoka: Zastronie, Ziemaki, Świniów, Stary Młyn z Budzynem, pół Cieplej, Bąków, Welchniów, Zdziechów, Chustki, Świerczek, Jankowice, Wysoczko, Krzeięcin, pół Broniowa, oba Ostałowy, Zawonia, Szelistrowice, Pobożyn, Kożyce, Omięcin, Wola Kożycka (III - 1).

1603. ks. ZASADA.

pleban miejscowy w piątek w wigilię św. Mikołaja 1603 roku w aktach radomskich spisał erekcję Kościoła (II - 98). W jednym z aktów znalazłem nazwisko tego plebana Chrzanowski de domo Zasada.

1606 ks. Stanisław Zagórski.

Pod rokiem 1606 Acta Actorum Sandomierskie podają sprawę, w której występuje Jan Karboth, prokurator Stanisława Zdziechowskiego i Sebastiana Kozickiego, kolatorów kościoła w Wysokiej, przeciw Stanisławowi Zagórskiemu, prepozytowi w Czyżowie i plebanowi Wysokiej, o to, że, mimo otrzymanej prezenty na tę parafię, nie rezyduje w niej, jednak pobiera dochody. Stan parafii był wtedy opłakany. Parafian nie miał kto spowiadać, ani komunikować, dzieci były nieochrzczone i t. p. były nadużycia, ponieważ pleban rezydował w Czyżowie i nie trzymał w Wysokiej komendarza. Oficjał nakazał mu albo w ciągu dwóch tygodni zrezygnować z Wysokiej, albo postarać się o komendarza, otrzymawszy przytem pozwolenie na trzymanie dwóch pro-

batw i to sub censuris. (x Wiśniewski)

W roku 1610 Jan Rudzki, dziedzic wsi Ostałówek, buduje kościół w tejże wsi. O dziejach kościoła w Ostałówku patrz niżej osobne opracowanie. (str. 43 i następne).

X. Marcin Izdebski 1611.

w erekcji z roku 1609 Martinus Borcoviensis. (x. Wiśniewski)

x. Felix Zmarskowicz 1631.

żył w 1637 roku. Umarł w Wysokiej. (x. Wiśniewski)
W piątek, w sam dzień św. Jakuba Ap. w Lublinie w sądzie Trybunalskim królewskim między Feliksem Zmarskowicz, plebanem Wysokiej, a Janem Szczepińskim i Jadwigą Wieloglowską, małżonkami, właścicielami dóbr Zaborowie proces i wyrok w sprawie Poświętnego.

x. JACEK PRZETOCKI. 1642-1656

pleban Wysokiej i Borkowic, dziekan Radomski

Kaznodzieja i poeta. Niesiecki pisze o nim (str. 547), że przodkowie x. Przetockiego byli właścicielami wsi Przetoczyny, mieli herb Nałęcz. x. Przetocki książki swe przekazał Jezuitom w Rawie. Imię Jacek pisze Hyacynth. Ks. Przetocki słynął jako kaznodzieja. Zapraszano go na pogrzeby, na których wygłaszał mowy żałobne, wydawane następnie drukiem. X. Wiśniewski w Mon. dek. kon. poświęca x. P. dość dużo miejsca i do tej książki odsyłam ciekawych.

W archiwum miejscowym znalazłem następujące ślady pobytu x. Przetockiego. W sądach ziemskich radomskich w poniedziałek po oktawie Bożego Ciała 1642 r. i w sądzie Trybunału Królestwa w Lublinie we wtorek po ŚŚ. Szymonie i Tadeuszu Ap. 1645 x. Jacek Przetocki procesuje się z Ludwikiem, Aleksandrem Radziwiłłem, księciem na Ołyce i Nieświeżu o zapłacenie dziesięciny z Jankowic, Zdzieszkowa, Bąkowa i Świniowa. PROCESY.
1647. x. Przetocki uzyskuje wyrok o dziesięcinę na księcia Ludwika, Aleksandra Radziwiłła, Marszałka W. Księstwa Litewskiego - z Wysokiej, Zdzieszkowa, Świerczka, Bąkowa, Ogrodzieńca, Ciepłej, Świniowa, Jankowic.

1649. z Białej pisze Książę Ludwik Aleksander Radziwiłł list do Ks. Przetockiego, że nakazuje oddać to, co zostało zabrane.

Znajduje się w aktach miejscowych, iż w roku 1649. Zuzannie Durożowej po Tomaszu Wróblu, mieszczaninie szydłowieckim, wdowie, x. J. Przetocki, pleban Wysokiej, pożyczył 200 złp., za które dłużniczka grunt, zwany Borki, pomiędzy gruntami szydłowieckimi, leżący, w procencie rocznym 14 złp. wynoszącym w posesję prawem reemptionis urzędownie kościołowi w Wysokiej oddała dotąd, dopóki z jej strony sumy należnej nie zwrócą. (Akta 1823.) Półłanek ten za zgodą Księżny Sapieżyny zamieniony został na grunt w Wysokiej.

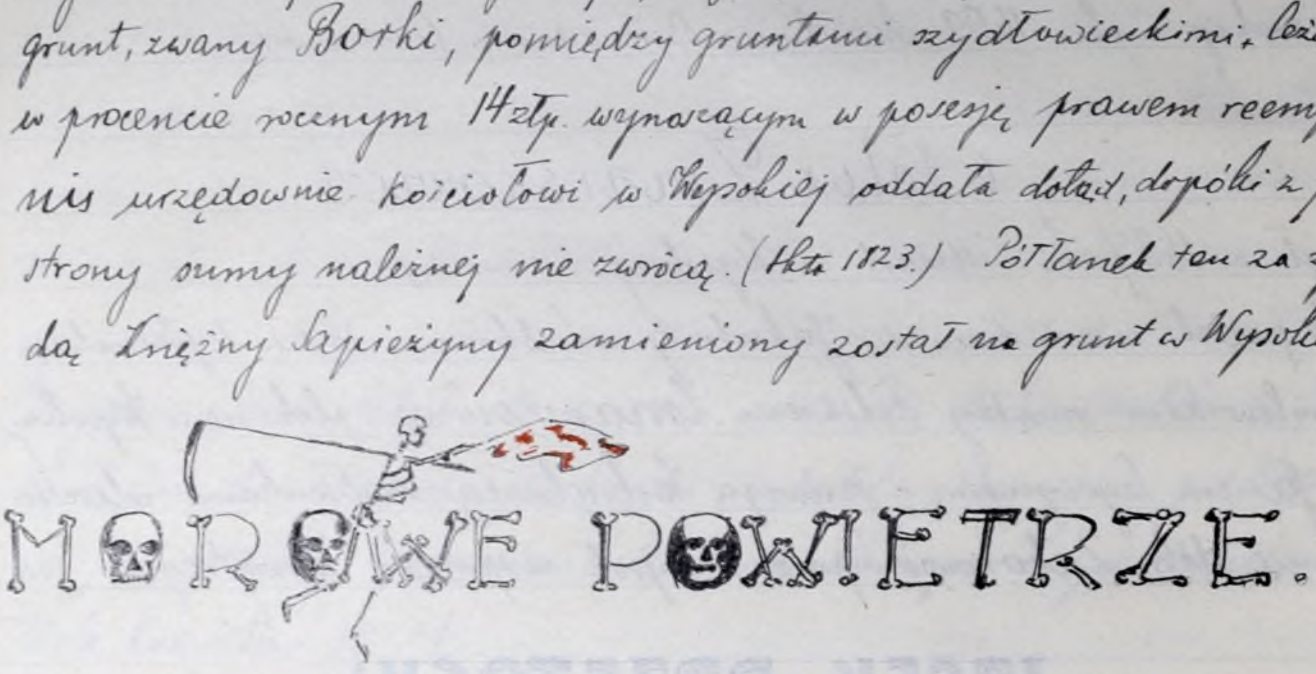

MOROWE POWIETRZE.

W roku 1653-54 szerzyło się w okolicy Wysokiej morowe powietrze. X. Przetocki w 1655 r. z tego powodu wydał broszurę p. t. „Kolenda, którą podczas morowego powietrza, w powiecie Radomskim w roku 1653 panującego, bardzo św. Mikołaj. Biskup Mirreński, y Kościoła Wysockiego w Hrabstwie Szydłowieckim znamienity Patron, paraffiey swey rozdał przez trzy dni, a X. Jacynth Przetocki, Pleban Wysocki i Dziekan Radomski Aby tey niebieskiey jego szczodrobliwości pamiątka nigdy nie ustawała. a mianowicie Aby Ich Mość P.P. należący do Kościoła Wysockiego, założonego pod imieniem tegoż Mikołaya Św. zamiłowali się w szczęściu y nieszczęściu swoim tak wielkiego świętego y oczywistego podczas powietrza obrońcę swego do druku, gdy już morowe powietrze ucichło, podał Roku Pańskiego 1655. W Krakowie u Wdowy i Dziedziców Franciszka Cezarego J. K. M. Typograf." Kart 24.

Dedykacja Księciu Michałowi Kazimierzowi Radziwiłłowi, hrabi na Szydłowcu i Mirze. Nadto Ich Mościom a moim wielce miłościwym Panom p. p. Parafianom, mianowicie Pawłowi

z Przytyka Podlodowskiemu, Hieronimowi. Jackowi, Franciszkowi, Sewerynowi z Odrowąża Kietlińskim, Krzysztofowi Wężykowi Rudzkiemu, Janowi, Mikołajowi Zaleskiemu, Kazimierzowi Wodkowskiemu y innym do kościoła Wysockiego należącym.

W kazaniu swym X Przetocki wylicza winy ówczesnego społeczeństwa (między innymi nieludzkie obchodzenie się z poddanymi), które ściągnęły na ludzi karę Boską w postaci morowego powietrza.

Książkę kończy pieśń do św. Mikołaja, układu X. Przetockiego, składająca się z 14 strof. Pieśń tę ze względu na obrazowy opis szerzącej się w okolicy strasznej choroby, która jednak minęła parafię Wysoka, podaję.

Pieśń y modlitwa do św. Mikołaja podczas morowego powietrza in Anno 1653 et 1654. PIEŚŃ.

Kochany Bogu, święty Mikołaiu.
Dziedzicu wieczny. niebieskiego raiu
Uproś nam zdrowie u zagniewanego - Boga naszego.
Twey paraffiey broń od morowego
Powietrza, jakoś począł Niebieskiego
Oka nie zmrużaą, gdy śmierć nędzne trupy - włóczy do kupy.
Źle o nas wszystkich! Dusz naszych wodzowie
Zapowietrzeni już mrą kapłanowie
Nie słychać dzwonów, zawarte kościoły - pustkami szkoły.
W miastach na koło już nie masz zdrowego
Człeka, co zarwał jadu morowego
Tylko twój kościół mija zła choroba - śmierć y żałoba.
U sąsiad dziatki w kolebkach igrają
A co śmierć jeszcze chudziątka nie znają
Płaczą do piersi, ale jad wyssawszy - mrą z rąk wypadszy.
Płacze mąż żony, że w boleściach jęczy,
Wrzód ją morowy rozpala y dręczy
Czeladnik strasznie stęka, głowę wznosi - Ratunku prosi.
Brat brata swego nie może ratować,
Choćby chciał, ale ani obżałować
żałośnie na się bracia poglądają - śmierci czekają.

Ciała po polach leżą, a żadnego
Grabarza nie masz, coby psa głodnego
Odegnał od nich, albo schował w grobie – O nocney dobie.
Jeszcze w twey wiosce nikt się nie morduje
Straszną morówką, o mile choruje
Chociaż co żywo, choć gęsty trup leci – Na nasze śmieci.
Twoja to łaska Mikołaju święty.
Sprawuje, że śmierć, mając łuk napięty,
I natożony strzałami nas mija – Sąsiad zabija.
Już wierę dosyć śmierć się nasyciła;
Już dosyć trupów pod ziemię wepchnęła
Już i sąsiedzi złość swą wyznawają – Łaski czekają.
Aby w kościele za małe starania
Podziękowali y takie śpiewanie
zasieli, słusznie Bóg karze grzesznego – Za złości jego.
Najświętsza Panno z świętym Mikołajem
Na nasy na nich patrzcie, mówiąc wzajem
Już nam twój dosyć, Jezu litościwy – Gniew sprawiedliwy.
O wierzę dosyć! bo grabarze sami
Już sił nie mają wybierać rydlami
Żałosne groby: Przeto Jezu drogi – Już nie bądź srogi. (x W. 314-315)

x. MAŁOSZYŃSKI. 1667.

Między X. Małoszyńskim, plebanem Wysokiej, a J. P. Pawłem Podlodowskim została zawarta ugodowa tranzakcja o dziesięcinę z majętności Kożyckiej po 20 złp. corocznego płacenia.

14 maja 1667 r. w Ostałowie Marianna Cielemecka zobowiązuje testamentem córki swe Teresę Jaguszewską i Annę Ublińską, aby każda z nich po złp. 250 dla kościoła w Wysokiej na Msze św. na Ostałowie zapisały. (I-30)

Roku 1670 w grodzie Radomskim przez współdziedziców Zaborowia uczynionego zapisu miała plebania czyli fundusz kościoła w Wysokiej pola i łąki przy wsi Zaborowie i Świniów, lecz tych od niepamiętnych czasów nie używa.

Roku 1679 dnia 24 kwietnia Teresa Jaguszewska 500 złp. zapisała 1680 r. Olbrzycht z Ublinka Ubliński oraz z małżonką Anną z Raszewa Raszewską wydzierżawiają Wojciechowi z Wawrowa Wawrowskiemu oraz Mariannie Wojakowskiej małżonkom 1/3 części Ostałowa większego, odziedziczoną po rodzicielce swej Mariannie Cielemeckiej, która uczyniła zapis 500 złp. dla kościoła w Wysokiej. Zobowiązują ich do płacenia corocznie po 30 złp. jako procent dla kościoła w Wysokiej. (I-5)

ks. Jeremi Szeligowski, pleban. 1690.

ks. JAKUB UKLEŃSKI. 1694.

za niego pożar kościoła. Wizyta kanonika Rogali z 1736 (III-5) podaje rok 1694, jako datę spalenia się kościoła. Plebania była murowana, lecz razem z kościołem spłonęła. Kościół odbudowano w 1701 roku w części ze starego w części z nowego drzewa. Budowy dokonano niedbale. Kościół zbudowano w kształcie krzyża. Składał się on z niższego prezbiterium i nawy.

POŻAR.

NOWY KOŚCIÓŁ

Fundatorem był Jan Kozicki z braćmi, dziedzicami na Kozicach i Wysokiej. Kościół miał dwa przysionki przy głównych drzwiach z 2 wieżyczkami i 2 komórkami na sprzęty i od południa. Sufit w kształcie sklepienia wygięty, ozdobiony malowaniem. Chór wsparty na czterech kolumnach mieścił pozytew. Przy ołtarzu były stalle, a w nawie dziesięć ławek i konfesjonał.

Kościół ten nie posiada erekcji i dokumentów, lecz tylko „Ex libris Beneficiorum Dioec. Crac." de anno 1440 ma wiadomości o swoich funduszach. (II-108).

1703. Michał książę Radziwiłł nakazuje administratorowi hrabstwa szydłowieckiego wybudować szpital w Wysokiej o dwu izbach na wyższym gruncie, gdyż poprzedni szpital, stojący nad rzeką, woda zabrała. (I-36.)

1708-1710 było morowe powietrze w parafii (III-2). Przy kruchcie od południa był kamień z napisem „Mikołaj Danicki, który umarł podczas powietrza dnia 13 lipca R. P. 1708." (III-17)

Morowe powietrze, które w latach 1653-54 tak szczęśliwie ominęło parafię Wysoka (wyżej str. 14), nie oszczędziło ją w latach 1708-1710. Do ~~tychczas~~ dziś zachował się pomnik z tych czasów.

GROBY w OMIĘCINIE.

Na polach dworu Omięcin tuż przy drodze, wiodącej z tej wsi do Wysokiej, po lewej stronie znajduje się kamienna figura. Jest to dość wysoka kolumna, wykonana z białego piaskowca szydłowieckiego. Na szczycie żelazny krzyż. Na podstawie kolumny napis R. 1828. podaje datę jej wystawienia. Całość ma około 4 metrów wysokości.

Tuż pod figurą na ziemi znajdują się dwie kamienne płyty grobowe. Z napisów dowiadujemy się, że pochowano tu zwłoki

małżonków Tomasza i Katarzyny z Grotów Domańskich, zmarłych w 1710 roku. Płyta z prawej strony (od widza) zachowała się lepiej - można zupełnie dobrze odczytać napis. U spodu trupia głowa i dwie skrzyżowane piszczele. Płyta lewa kryje grób Tomasza Domańskiego. Jest ona w górnej części rozbita. Napis zatarty, zaledwie pojedyncze wyrazy dadzą się odcyfrować. Dolną część płyty wypełnia herb. Treść napisów otrzymałem od p. Jana Łuniewskiego, obecnego właściciela majątku Omięcin.

D. O. M.

Gdy do szczęsnej wieczności bieżemy
Wzamat nie wiemy gdzie kości złożemy
Tomasz Domański przykładem jest tego
Z małżonką swoją rodu szlacheckiego.
Tu im Pan nieba złożenie zgotował
Żeby (ich) oboygą społy koronował
A plaga Boska życie im wydarła
W nich iednak miłość wspólna nie umarła
Gdy będziesz czytał śmierć na tym kamieniu
O Tomaszowym pamiętay imieniu
Westchnij do Boga, zaleć duszę iego
A życia pilnuj z ostrożnością twego.
Umarł die 10 8-bris
Anno Dom. 1710.

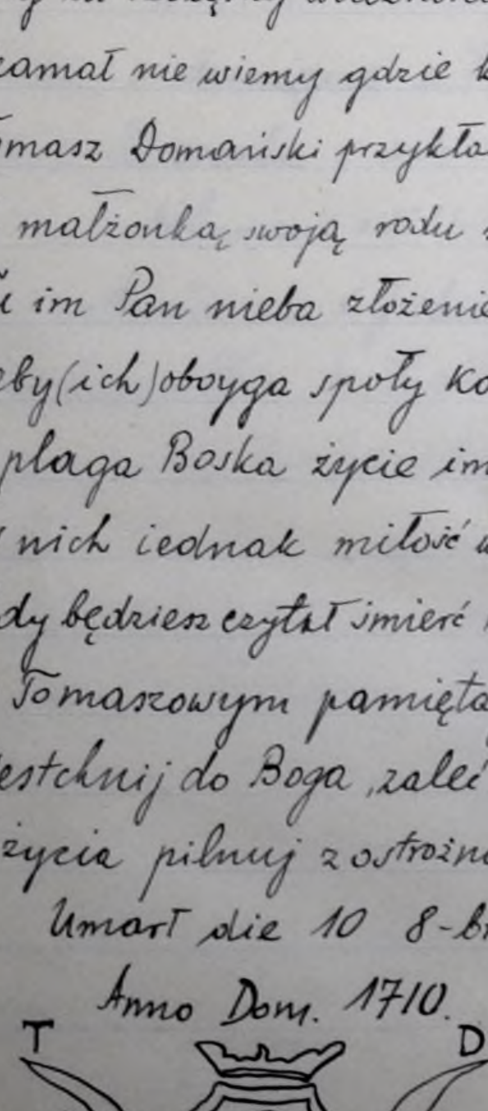

D. O. M.

Tu leży Katarzyna Grotówna zrodzona
Koroną czci małżeńskiej będąc ozdobiona
Kochająca małżonka Tomasza imieniem
Domańskiego tym grobu okryta się cieniem.
Pokazała to światu, że miłość wiekuje
Czy w życiu czy przy śmierci dwa serca krępuje
Nierozłączone serca wraz trupem padaią
I znaczny swey miłości przykład światu daią
Stanże tu wiatorze przypatrz się marności
A przez dobre uczynki śpiesz się do wieczności
Umarła die 24 7 bris
Anno Dni 1710.

Groby te otaczają podania ludowe. Według jednego z podań dwaj bracia Domańscy zakochali się w Katarzynie Grotównie. Tomasz ożenił się z nią. Drugi brat nie mógł znieść rozłąki i popełnił samobójstwo. To samo uczyniła Katarzyna, a po niej i Tomasz.

Według innego podania szlachcic Tomasz Domański zakochał się w pięknej pokojówce i pokryjomu przed rodziną wziął z nią ślub. Ciągłe dokuczanie rodziny, niezadowolonej z jego małżeństwa, doprowadziło ich oboje do samobójstwa.

Tajemnicę tych grobów wyjaśniają dwie wiadomości: pierwsza, że w roku 1710 było powietrze morowe w tych okolicach, druga - to stwierdzenie „a plaga Boska życie im wydarła" - z napisu na kamieniu grobowym Tomasza Domańskiego. Umarł on 10 października, a więc później od żony, która zgasła 24 września 1710 roku. Napis mówi o ich obojgu i przyznaje, że plaga Boska była przyczyną śmierci. Tą „plagą Boską" - jest morowe powietrze. Utwierdza nas w tym ~~twierdzeniu~~ przypuszczeniu fakt, że zostali oni pochowani nie na cmentarzu a na polu, ponieważ zmarli na bardzo zakaźną chorobę.

1710.

ks. ANDRZEJ BOROWY. vel Borowski.

W roku 1711 kościół parafialny nowozbudowany pod wezwaniem świętego Mikołaja Bp. Wyznawcy został zrabowany przez kozaków w czasie napadów wojennych szczególnie z ozdób i aparatów kościelnych (II-98, III-3.)
Moskale zabrali również parę wołów. Kilka lat temu Polska za Augusta II Sasa została wciągnięta do wojny z Karolem XII, królem szwedzkim, który napadł na Rosję. Król ten zajął cały kraj polski, a August II zdetronizowany został. Królem wybrany został Stanisław Leszczyński. Po klęsce Karola XII pod Połtawą w 1709 roku na tron powrócił August II przy poparciu Rosji. W tym więc czasie przechodzące wojska rosyjskie zrabowały kościół w Wysokiej.

Dokument (III-3) z 1711 roku podaje, że plebania była murowana. Były w niej trzy alkierze z oknami, w ołów oprawnymi i piecami. Na cmentarzu stał domek dla X. Wikarego z alkierzykiem i sionką. Wikarym był ksiądz Stefan Smolik. Był jeszcze dom dla zakrystiana, drugi dla kantora i dom słuszny dla organisty oraz dwa place zagrodnicze, spustoszałe przez powietrze. Między wsiami Zaborowie i Świniów pleban miał pole, łąki i las olszowy - zwane Poświętne. Był tam jeden poddany i dwaj ogrodnicy.

W 1714 r. X. Andrzej Borowski, pleban Wysokiej, procesuje się w Radomiu o dziesięcinę z Wysokiej, Ciepłej, Bąkowa, Zdziechowa, Jankowic i Świerczka z administracją dóbr szydłowieckich. (I-39)

Dokument z 1721 r. (III-4) Kościół drewniany św. Mikołaja Bp. W. Kościół
Po spaleniu za X. Jakuba Ukleńskiego przez J.O. Księcia Jana Radziwiłła, W. Księstwa Litewskiego - Chorążego, w roku 1716 zbudowany, nie był konsekrowany, tylko poświęcony. Wiadomość ta zdaje się być w sprzeczności z faktem, podanym wyżej (str. 18), że kościół po spaleniu odbudowany został przez Jana Łozickiego i jego braci, kolatorów kościoła w Wysokiej w roku 1701. Zapewne w międzyczasie dobra przeszły z Łozickich na Radziwiłłów i oni też, jako nowi kolatorowie, przeprowadzili gruntowny remont kościoła, co dokument określa słowem „zbudowany." Przykre słowa czytamy dalej, które z obowiązku kronikarskiego podaję.

Mizerny jest stan tego kościoła. Proboszcza tak, jakby nie było. x Andrzej Borowy, który jest plebanem, niezupełnie powrócił do zdrowia, przebywa w Warszawie. Bardziej jest najemnikiem, żyjąc z samych akcydensów, niż pasterzem. Nie dba o kościół, ani o odebranie należności i praw, ani o zabudowania. Dom plebana, ogród, łąki i inne rzeczy w czasie pobytu komendarza x. Józefa Bilskiego, częściowo spalone, w większej części zniszczone. Mimo, że ma dopiero 52 lata, do pracy wyraźnie jest niezdolny. Do spowiedzi 700 dusz. Plebania to domek niewielki, w którym pokój z komorą. Pokryta słomą. Inny dom częściowo spalony. Woły cztery, krowa jedna. Szpital bez uposażenia. Mieszka w nim 6 biednych. Organistówka kryta gontem. Organista Kazimierz Sikorski umie grać, ale nie umie śpiewać, musi być zmieniony. Mimo wszystko pozostał.

KOŚCIÓŁ

Inwentarz z r. 1723 wspomina kościół drewniany, gontami pobity, w złym stanie. Ściany powykręcane, niektóre węgły poustępowały dla zaciekania. Oaty z kopułą nowego pokrycia potrzebuje. Drzwi wszystkie bez zamków, kłódki żadnej, wielkie drzwi zamykane na drąg. Sufit alias podsibitka zbutwiała dla mokrości zaciekania, gdyż wszędzie cieczе. Posadzka zła.

Wielki Ołtarz św. Mikołaja - obraz wisi na ścianie. Po stronie ewangelii ołtarz Matki Boskiej, powiadają, że gratiose malowany na desce, wyżej św. Antoni. Po stronie epistoły św. Michał, wyżej Chrystus w cierniowej koronie. W kościele dziewięć okien, niektóre zabite deskami. Monstrancja jedna schowana w Szydłowcu, druga w Ostałówku (gdzie stał kościół) u p. Pomianowskiego. Dzwonnicę zastępowało rusztowanie na słupach. Domek plebański murowany o jednej izbie pod strzechą. (x. Wiśniewski)

ZAPIS

Z 1716 roku pochodzi zapis Andrzeja Mikołaja Kiełczewskiego, skarbnika wiśnieńskiego, podwojewodziego różańskiego, dziedzica Ziemak, Zastronia. Zapisał on na rzecz Kościoła w Wysokiej 1000 florenów, zabezpieczonych na młynie zastrońskim i Ziemakach.

ks. Jakub Cichowski

dr. obojga praw 1725.

k. dr. Jakub Cichowski procesuje się w Bodzentynie z Hieronimem Janickim o dziesięcinę z Wysokiej, Świniowa, Cieplej, Bąkowa, Zdziechowa, Świerczka.

Ten sam uzyskuje wyrok w sądzie Konstantego Felicjana na Szaniawach Szaniawskiego, Bp. Krakowskiego przeciwko Hieronimowi Janickiemu, podczaszemu Radomskiemu i Antoniemu Wąsowiczowi, towarzeniu sandomierskiemu - o zaległą dziesięcinę z Kożyc, Wilczej Woli, Wysocka, Pogroszyna. (I-39)

ks. Szymon Rafiński

tak x. Wiśniewski. W aktach miejscowych znalazłem nazwisko tego plebana Ryfiński lub Refiński - może jest to é-wymawiane jak y. Nie wiemy dokładnej daty jego pobytu w Wysokiej. Dokument z roku 1736 mówi o nim „poprzedni proboszcz." Kościół w Wysokiej posiadał wolną propinację trunków. X Ryfiński bronił jej przed dworem szydłowieckim. W Szydłowcu między X. Ryfińskim i komisarzem J.O. Xiężny J. Radziwiłłowej kombinacja, przez tę, kontentując się dziesięciną ex agris certis należną jak też jakąkolwiek intratę z propinacji po złp. 300 ustanawiają. Po przejęciu dóbr szydłowieckich na Rząd (po 1815) z kasy gubernialnej pobierano 45 rubl. sreb.

ks. PIOTR LEON KIEŁCZEWSKI. 1728.

DZIEKAN RADOMSKI, PLEBAN WYSOCKI.

Ciekawą wzmiankę znajdujemy w dokumencie wizyty x. kan. Rogali z roku 1736 (IV-5), gdy plebanem w Wysokiej był ks. Piotr Leon Kiełczewski: „Jędrzej Kiełczewski, właściciel Ziemiak i Zastronia, a ojciec obecnego proboszcza Wysokiej, zapisał na dobrach swych sumę 1000 florenów polskich w aktach radomskich w środę po św. Bartłomieju 1716." Inna notatka o tym samym zapisie podaje nazwisko ofiarodawcy to samo, lecz imię Mikołaj - uzgadnia x. Wiśniewski piszący Andrzej, Mikołaj Kiełczewski - (vide str. 22 obok)

Pierwsza wzmianka o X. P. L. Kiełczewskim zachowała się w archiwum miejscowym z 1728 roku. Jest to kontrakt między Plebanem a „niewiernemi" Ickiem Jakubowiczem i Lejzorem Lewkowiczem, dozorcami arendy szydłowieckiej, mocą którego wydzierżawia im wyszynk, należny parafii Wysockiej za zgodą Hieronima Janickiego, podczaszego radomskiego na pół trzecia kwartała za 60 złp. Data 6 września 1728 roku, podpisy Żydów.

z roku 1730 transakcja między X. Kiełczewskim, a J. P. Cieklińskimi i Jordanami, dziedzicami wsi Sulistrowice, dopuszczającą dziesięcinę snopową i wytyczną na Sulistrowicach.

Wizyta kanoniczna X. Rogali z 1736 r. (II-5) stwierdza - Kościół św. Mikołaja drewniany jest niekonsekrowany. Plebania z boku kościoła na wschód była murowana, lecz razem z kościołem spaliła się w roku 1694. Ta budowla stoi jeszcze, lecz do mieszkania niezdatna, strzechą kryta. Nową stawia obecny proboszcz większą i wygodniejszą. Również stawia budynki gospodarcze. Ogrody na południe i północ. Na polu Międzylesie wystawił budynki gospodarcze, gdyż znaczna odległość tego pola od plebanii utrudnia jego nawożenie i sprzęt zboża. Szpital nowozbudowany stał naprzeciwko wielkich drzwi. Mieszkają w nim biedni. Dom dla organisty i drugi dla kantora. Piwowarnię miał arendarz z Szydłowca. Dwaj poddani plebańscy Grzegorz i Paweł Szymańscy pracują po 3 dni w tygodniu. Mają nowe mieszkania.

Ludzi do spowiedzi wielkanocnej - tysiąc.

PROCESY.

Zachowały się liczne dokumenty procesów X. P. L. K. o należną dziesięcinę ze wsi i dworów.

1736. przeciwko Janowi i Konstancji Potockim, dziedzicom Ziemak, Zastronia i części Wysokiej oraz Franciszkowi Kruszewskiemu, kapitanowi J. K. M. i Rzeczyp., dzierżawcy tychże dóbr. (I-19)

1739. p-ko Antoniemu Pomianowskiemu, wł. Jankowic (I-22)

1739 (I-15) Stanisław Kwaśniowski, miecznik radomski, dziedzic Kożyc, Wilczej Woli, Pogroszyna i Wysocka wraz z włościanami

tych wsi wezwany był do Kielc na sąd biskupi przez Jana Aleksandra Lipskiego, kardynała, bpa krakowskiego za nieoddanie dziesięciny x.K.

1739. x. Kiełczewski procesuje się z Prażmowskim, dziedzicem Zdziechowa o dziesięcinę, którą dopiero w 1744 oddał Antoni Mirecki, właściciel Zdziechowa.

1742-45. x. K. procesuje się o dziesięcinę z Janem Bryndzą, właścicielem Wysokiej.

1743.-4. Samson Bombek, właściciel Bąkowa, Cieplej, Twiniowa i Ogrodzieńca (części Bąkowa koło Mytyna), podstoli stężycki

1743. na wyroku sądowym na Samsona Bombek dopisał x.K. Ja, niżej podpisany, po upływie 2 miesięcy od wyroku Samsona Bombek ogłosiłem ludowi, zebranemu na nabożeństwo za ekskomunikowanego dnia 6 lipca 1744., powtórnie ogłoszono z ambony 25 lipca tegoż roku. (I-18b)

1744- umówiono wzamian za tą dziesięcinę 150 florenów.

1744. x. Kiełczewski i Konstancja z Daniłowiczów Potocka kasztelanowa Bracławska, dziedziczka dóbr Ziemaki, Zastronie i części Wysokiej uzgadniają, że Pleban z włościan tych wsi brał będzie dziesięcinę snopową, ze dworów zaś żadnej nie otrzyma. Podpisano w Rudzie Wielkiej. (I-19)

1744. wyrok p.t. Danielowi Matryn, dz. Sulistrowic.

1745 (I-22) - w sądzie nuncjatury o dziesięcinę z Ogrodzieńca. Dokument ~~ten~~ podaje dwadzieścia wyroków w sprawach o dziesięciny, wszętych przez X. Kiełczewskiego. (I-39).

Kościół par. św. Mikołaja, wzniesiony po pożarze w 1701 roku, poprawiony w 1716 został pokonsekrowany 4 Listopada 1744 roku przez J.W. Ks. Michała Kunickiego, Bpa Arsyneńskiego, sufragana krakowskiego, opata mogilskiego (II-108, III 6-7). Dzień dedykacji odwiekowanego J.W. Konsekratora naznaczony został na niedz. I po św. Mateuszu Apostole ze zwykłym odpustem. Odpusty ~~zaś~~ od Ojca Św. Piusa VI Papieża nadane w święto św. Mikołaja i św. Anny. Parafia Wysoka należy do diecezji Krakowskiej. KONSEKRACJA K-ŁA 1744.

1748 Wizyta kościelna, dokonana przez x. Rogelę, kan. krak. gdy proboszczem był ksiądz Zacherla dokumenty wizyty krak. (II-102)

1754-1775. X BARTŁOMIEJ RYBICKI.

DZIEKAN RADOMSKI PLEBAN WYSOCKI.

W księdze metryk za rok 1760 znajdujemy następujące wynurzenia x. Rybickiego: „Ego stante possessione hujus beneficii Regiminis ex dispositione Supremi Numinis ad decimum annum rectoratus mei multis pressus sum calamitatibus pestilentia pecorum, a. 1756 conflagratione aedificiorum et substantiae. Prohibitione incisionis etiam ~~et~~ (pro) camino ignis lignorum (x. Wiśniewski cytuje prohibitione incisionis etiam pro camino lignorum) et aliarum ad morem primitivae Ecclesiae oppressionum onere vexatus sum.

JEGO SŁOWA.

Volo tamen successorem meum obligari ut huic Ecclesiae melius quam ego provideat scilicet in repetendo fundo circa bona Zaborowie et Świniów jacente, vulgo Poświętne nuncupato, pro quo iure petendo documenta sunt extracta ex Castro Radomiensi quam in Tribunali Regni Lublinensi.

Decimam ex curia villa Ziemaki, pro qua est decretum latum in Curia. Anno 1758 vo manipularem procuravi, quam prosequar. / pro A. Dni 1760.

AWANTURA WOLSKIEGO

W roku 1758 x. Rybicki podał do sądu Kajetana Wolskiego, dziedzica Ziemak. Cóż mu zawinił? Otóż p. dziedzic oskarżony został o najście posiadłości Franciszka Iwanowskiego, poddanego plebańskiego, zabranie dwu beczek piwa i konia z wozem, będących własnością Żyda z Szydłowca. Sprawa toczyła się dwukrotnie w kwietniu i we wrześniu tegoż roku przed sądem x. Stanisława Załuskiego, bpa krakowskiego. (I-25.)

We wrześniu również (I-12) uzyskał wyrok w spra-

wie dziesięciny z Ziemak, wyprocesował jak sam pisze snopową (manipularem procuravi), lecz już w 1759 r. sąd X. Bp. Ignacego Wołtyka znów rozpatruje skargę X. Rybickiego o dziesięcinę z Ziemak.

POŚWIĘTNE.

Największą troską X. Rybickiego było odzyskanie dóbr, zwanych Poświętne, zagrabionych w 1560 roku przez ówczesnego właściciela Ziemak Hieronima Ziemackiego, zwanego Okrasa. (wyżej str. 11) W archiwum parafialnym przechował się cały szereg odpisów dokumentów, dotyczących sprawy Poświętnego. Zostały one zapewne zebrane przez X. Rybickiego. W uwagach, skierowanych do następcy, w specjalny sposób porucza mu tę sprawę, będącą na dobrej drodze, a która utknęła w sądach trybunalskich lubelskich. Czuł, że strona przeciwna gra powtórnie na zwłokę (vide str. 11), a jego życie zbyt krótkie, by dokończyć proces. Niestety następca jego procesu tego zaniechał. Czy widział całą beznadziejność sprawy? czy inne względy kierowały nim? dość, że sprawa odzyskania dóbr Poświętne, wznowiona po 200 latach przez X. Rybickiego ostatecznie i bezpowrotnie upadła.

Z zachowanych dokumentów możemy odtworzyć usiłowania x. R., zmierzające do rewindykacji dóbr Poświętne.

1754 (I-30) we wtorek po niedzieli Oculi w sądach radom. x. R., prob. Wysokiej, podał Fabiana Chembla Rudzkiego, właściciela i Wojciecha Chmielowskiego, dzierżawcę dóbr Zaborowie o restytucję dochodów z dóbr Poświętne.

1758. tenże x. R. we czwartek po niedzieli Jubilate przeciwko i posiadaczom Zaborowia o restytucję dochodów z ziemi, należnej Kościołowi w Wysokiej.

1760. w poniedziałek przed św. Pawłem I. pustelnikiem w grodzie Radomskim między x. R., a sukcesorami Rudzkiego w sprawie dóbr Poświętne – apelacja do Trybunału w Lublinie.

1765. w środę po niedzieli Exaudi x. Rybicki dopuszczony został do posiadania dóbr Poświętne.

1765. poniedziałek po Trójcy Św. w Radomiu Ogrodzieński, dziedzic Zaborowia przeciwko X. Rybickiemu, prob. Wysokiej o unieważnienie otrzymanego wprowadzenia.

1765. czwartek po św. Michale Arch. w Sądzie Radom. Ogrodzieński, dziedzic Zaborowia, podaje X. R. o wycięcie drzew na dobrach Poświętne dla postawienia tam budynków, choć sprawa leży w Trybunale w Lublinie.

1765 (I-25) Wojciech Jaworski z Zastronia zeznał pod przysięgą w Sądzie Radomskim w imieniu swoim oraz Jana Janiszewskiego i Jana Chrzanowskiego, że proboszcz z Wysokiej ma prawo do dóbr wsi Zaborowie.

1768. sobota w wigilię św. Jakuba Ap. w Sądzie Radomskim Fabian Rudzki kwituje sumę 1677 złp. za łąki w Zaborowiu, kupione przez Stanisława Ogrodzieńskiego, dziedzica Zaborowia. Rudzki, poprzedni dziedzic Zaborowia, zabezpiecza Ogrodzieńskiemu zwrot straty na wypadek wyprawowania dóbr Poświętne przez X. Rybickiego.

Z tych kilku dokumentów widać, że sprawa rewindykacji Poświętnego wymagała dużego nakładu kosztów, niepopierana przez następcę, powtórnie i ostatecznie upadła.

1760. Fabian Rudzki, dziedzic Zaborowia, obiecuje X. R. dziesięcinę dworską i chłopską wytyczną. Dziedzicami Ostałówka byli w tym roku Pomianowscy, skarb. opoczyńscy. Sulistrowic - Kochanowscy, Krzcięcina - Siemieńscy, podczasz. mścisławscy, Kozyc Antoni i Anna Freydowie.

KOŚCIÓŁ. X. Rybicki dbał o konserwację kościoła. Własnym kosztem odrestaurował go w 1774 roku (III-6). Kościół został z wierzchu i w środku obity deskami. (futrowanie)

Zapewne mniejszą poprawę kościoła dokonał wcześniej, gdyż wśród aktów za rok 1763 czytamy: „hoc anno reparavi Ecclesiam par. in Wysoka. Impensa propria obligatur semper Plebanum ut ius suppleat."

W roku 1775 śmierć przecięła życie tego zacnego i gorliwego kapłana. W metrykach zgonu (rok 1775 str. 236) czytamy: „Quoniam per errorem seu oblivionem in die cadenti obitus non est descriptus inter mortuos P. Memoriae Il. Adm. Reverendus D. Bartholomeus Rybicki ideo huc inscribendum duxi: die 22 Novembris 1775 A.D. obiit in Dno Il. Adm. Rev. B. Rybicki, Decanus Foraneus Radomiensis, curatus Eccl. in Wysoka munitus II. mun. — ZGON.

Vir probitate vitae, munificentia in pauperes, mentis in Deum et Ecclesiam, liberalitate in decorem Domus Dei insignis et gloriosus. Vixit annos aetatis suae 54, menses tres, hebdomadas duas – sacerdotii annos 29, qui requiescat cum sanctis in Pace. Sepultus in coemeterio post maius Altare ad Orientem.

Na grobie stał pomnik z napisem:

D. O. M.

Oczekuje powszechnego ciał zmartwychwstania
W. Jmci X. Bartłomiej Rybicki
dziekan radomski, pleban Kościoła Wysockiego.
mąż pełen zasług przed Bogiem
na ozdobę kościoła tutejszego szczodrobliwości:
skończył swe życie chwalebnie d. 22 listopada 1775 r.
życia swego R. 55, kapłaństwa zaś R. 29.
Prosi o Anielskie Pozdrowienie.

WIKARIUSZE

Wikariuszami przy nim byli:

1763-4 – X. Maciej Radoński, wikariusz
1776. X. Benedykt Kołaczewski, komendarz, który opisał w księdze zgonu piękne słowa, charakteryzujące zgasłego kapłana X. B. Rybickiego.

1775. Pp. Pius VI na lat 10 dał odpusty na św. Mikołaj i św. Annę.

1776 - 1796.

X. JÓZEF GAWDZICKI

KANONIK INFLANCKI.

PERSONALIA. Urodzony w województwie poznańskim w roku 1745. Wyświęcony na kapłana przez J. W. X. Józefa Załuskiego, Bpa Kijowskiego za dyspensą rzymską na dwa lata otrzymaną w roku 1767. Święcony do stołu J. O. Xięcia JMci Czartoryskiego, Biskupa natenczas poznańskiego. Instytuowany na plebanię tutejszą w Kielcach w roku 1776. Z łaski J. W. JMci Xiędza Stefana Giedroycia Bpa Inflanckiego, patentem z podpisem y Pieczęcią cum omnibus juribus et privilegiis na kanonię inflancką udarowany. (III-7). W aktach, pisanych po łacinie, godność kanonik inflancki - canonicus Livoniae.

Z czasów jego duszpasterzowania istnieją dwa dokumenty wizyt kanonicznych z roku 1781-(III-6); 1792 (III-7)

KOŚCIÓŁ. Wypolia (III-6-z 1781) należy do województwa Sandomierskiego, powiatu radomskiego. Kościół stary, pobity nowo gontami, przyciesie i ściany nadpsute, wewnątrz i zewnątrz obite tarcicami, ściągnięte żelaznemi ankrami i klinami. Kopułę starą, w której znajduje się sygnaturka, zamierza pleban zmienić. Kościół był konsekrowany w r. 1744 (patrz wyżej str. 25). Dzwonnica wpuszczona w parkan utrzymywana przez podpory. W niej 3 dzwony, jeden nadtłuczony. Proboszcz nosi się z zamiarem postawienia dzwonnicy nowej, już przygotował drzewo. Cmentarz oparkaniony drzewem per modernum loci. Kostnica z tartego drzewa. Na niej krzyż, okno wpuszczane na nim trupia głowa odmalowana, aby przechodzących prędzej wzbudziła do ratowania zmarłych modlitwą.

Porządek nabożeństw.

Święta: - jutrznia grana, godzinki o N. M. P. śpiewane modlitwy poranne, obchodzenie stacyj, śpiewa

nie pieśni, suma z kazaniem.

w niedziele : pieśń Boga Rodzica, śpiewana przez ubogich, będących przy kościele, godzinki o N.M.P., modlitwy poranne, stacje z modlitwami, nauka, suma.

Wieczorem zamiast nieszpór - modlitwy wieczorne mówione: litania grana. Nabożeństwa ranne i wieczorne tak w niedziele, jak święta kończy śpiew Anioł Pański.

W roku 1780 - było chrztów 85; ślubów 19; pogrzebów - 35, do spowiedzi św. 1500 - osób. W miasteczku Zygmuntów jeden dysydent - stelmach.

Inwentarz z 1792 roku (III-7): Kościół drewniany stary, postawiony w formie podługowatej (łodzi), kolacji Korzyckich, konsekrowany 4 listopada 1744 r. przez X. Bpa Michała Kunickiego.

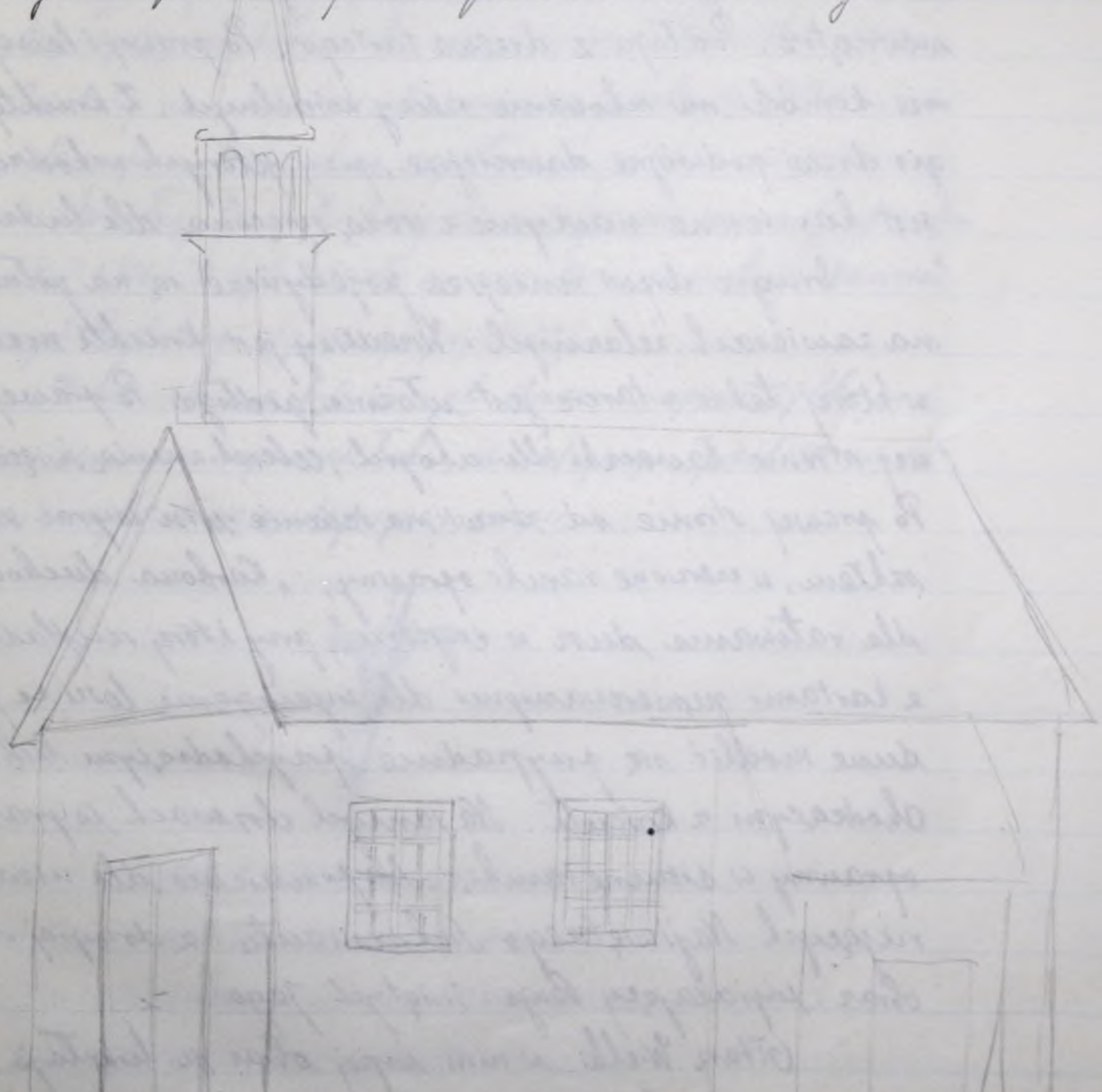

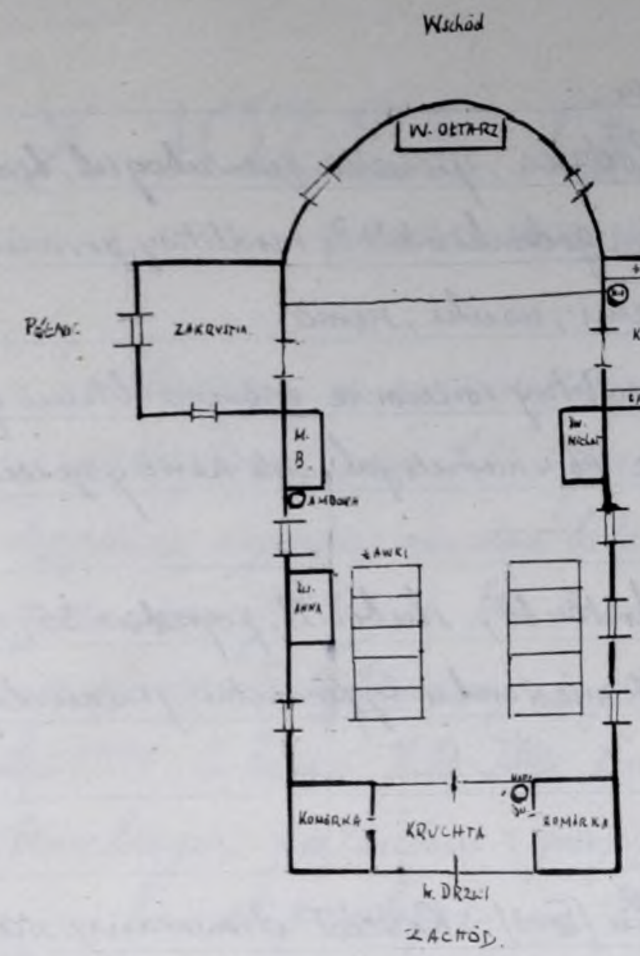

PRAWDOPODOBNY PLAN KOŚCIOŁA.

OPIS NIŻEJ.

Wejście wielkimi drzwiami, które są podwójne do Kruchty z tarcic heblowanych na hakach żelaznych na zasuwach wewnątrz. Podłoga z drzewa tartego. Po prawej i lewej stronie komórki na schowanie rzeczy kościelnych. Z Kruchty drugie drzwi podwójne dawniejsze, przy których wchodząc jest kamienne naczynie z wodą święconą dla ludzi.

Drugie drzwi mniejsze pojedyncze są na południe na zawiasach żelaznych. Wszedłszy jest kruchta mała, w której także z tarcic jest ułożona podłoga. Po prawej i lewej stronie ławeczki dla ubogich, ceberek z wodą święconą. Po prawej stronie od drzwi na ścianie wisi wyraz za szkłem, w czerwone ramki oprawny,: „Karbona duchowna dla ratowania dusz w czyśćcu", przy której szufladka z kartami numerowanymi dla wyciągania losu za jakie dusze modlić się przypadnie przychodzącym lub wychodzącym z kościoła. Na samych drzwiach wyraz, oprawny w ciemne ramki,: „Napomnienie dla nieadorujących Najświętszego Sakramentu." z drugiej strony obraz, wyrażający Boga i świętych Jego."

Ołtarz Wielki: w nim wyżej obraz św. Mikołaja, a nad mensą Matki Boskiej Pocieszenia. Ołtarz ten sto-

larskiej roboty, malowanie spełzłe. Modernus loci (wyrażenie często używane przez X. J. G.) przyozdobił go lustrami i firankami, które zasłaniają prostą i starą robotę tego ołtarza. Kanony w ramkach niebieskich. Świec 16. Mensa murowana, konsekrowana w 1744 r. relikwie ś.ś. Aurelii i Reparatae Męczennic.

Ołtarz Matki Boskiej przy ścianie północnej. Obraz N.M.P. trzyma Dzieciątko Jezus, którego sukienka srebrna. W kole niżej św. Antoni.

Ołtarz św. Anny – dalej w kościele przy ścianie północnej. M.B. trzyma P.J. Sukienka srebrna z koronami. Na zasuwie św. Izydor.

Ołtarz św. Michała przy ścianie południowej. Wysoko w kole obraz P.J. miłosiernego, niżej św. Michała, na ołtarzu św. Tekli.

W kościele były 4 groby. W chórze przed W. Ołtarzem murowany, którego wchód kamień duży z 2 kółkami na to wyrobiony przykrywa. Drugi od południa przy ścianie murowany, tarcicami przykryty, ten występuje bokiem ku cmentarzowi. Trzeci blisko ołtarza M.B. Czwarty na środku kościoła murowany, zakryty belkami z kółkami żelaznymi. W kruchcie z południa jest kamień po prawej stronie: „Mikołaj Danicki, który umarł podczas morowego powietrza 3 lipca R.P. 1708". W tyle kościoła na cmentarzu od wschodu kamień grobowy X. Rybickiego (porównaj wyżej str. 29).

W kościele nie było innych obrazów i napisów, tylko pod krzyżem, umieszczonym na łuku, oddzielającym prezbiterium od nawy, znajdował się następujący napis:

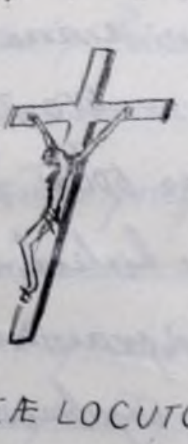

IN IGNE IRÆ MEÆ LOCUTUS SUM

IN IGNE ZELUS MEI LOCUTUS SUM.

ACCENDATUR VELUT IGNIS ET ZELUS VESTER

IN MONTE DOMUS DOMINI.

NABOŻEŃSTWA. W inwentarzu z roku 1792 (III-7) znajdujemy następujący porządek nabożeństw: nabożeństwo zaczyna się o godzinie 8, Msza św. o 9, kończy się na 11.

W święta: jutrznia, godzinki o N.M.P., koronka do Trójcy Św. z litanią i pieśnią katechizmową, następuje Msza św. śpiewana, podczas której kazanie, kończy się śpiewem Anioł Pański.

W niedziele o godz. 8. godzinki o N.M.P., potem koronka do Trójcy Św. z litanią i pieśnią (katechizmową), stacje Męki Pańskiej, pacierz z modlitwą i intencją poranną, nauka, asperasja, procesja, podczas której śpiewa się pieśń „Do Ciebie Panie" lub do M. Boskiej, nakoniec summa. Konkluduje się zaś nabożeństwo przeczytaniem ewangelii, zaleceniem świąt, postów, jeżeli się jakie przytrafią, promulgowaniem uniwersałów, często wypadających, a po wszystkim intonuje się Anioł Pański.

Po obiedzie w znaczniejsze święta odprawia się nieszpory. W inne czasy, gdy lud się zgromadzi, odprawia się litania, modlitwa do M. Boskiej, Pod Twoją obronę, kończy się Pozdrowieniem Anielskim.

RÓŻNE. Stacje Męki Pańskiej wprowadzone przez O.O. Reformatów w 1774 roku. 14 stacyj, pozwolenie odpustu oprawione, trzy tablice z modlitwami o Męce Pańskiej.

Ambona przy ołtarzu N.M.P., okryta suknem czerwonym, na którym Imię Jezus i ozdobki wyszyte.

Msze św. fundacyjne (III-7) Obowiązek odprawiania 12 Mszy św. w roku i jednego anniwersarza ze Mszą św. śpiewaną za dusze fundatorów z zapisu 1000 zł. na części ziemiańskiej i młynie zastrowskim, jako też 500 zł. na wsi Ostałów. Ten zapis 6 grudnia 1762 w konsystorzu kieleckim aprobowany. Zapis 300 zł. na Koronkę Trójcy Św., odprawianą w niedziele.

Pacyfikał srebrny z wyobrażeniem 4 ewangelistów i relikwiami św. Hasta - znajduje się i dziś w 1945 r.

Zakrystia drewniana na północ, futrowana dla mocy dwa okienka. Bractw nie było.

Odpusty: niedziela I po św. Mateuszu Ap. (rocznica

poświęcenia kościoła), św. Mikołaj i św. Izydor.

Wystawienie N. Sak. - oprócz odpustów w tłusty czwartek na 40 godz. nabożeństwo, Boże Ciało i oktawę.

Tabernakulum wybite białym atłasem z wyszywanymi jedwabiem kwiatami. Monstrancja srebrna, wyzłacana. Lampa przed S.S. w niedziele i święta pali się przez cały dzień, w inne dni podczas Mszy św.

Kolator: J.O. Książę Mikołaj Radziwiłł.

Wsie, należące do parafii (23) Bąków, Chustki, Ciepła, Jankowice, Kożyce, Krzcięcin, Omięcin, Ostałów, Ostałówek, Pogroszyn, Sulistrowice, Świniów, Świerczek, Wałsnów, Wysoka, Wysocko, Wilcze Wiśle, Zaborowie, Zawonia, Zastronie, Ziemaki, Zygmuntów miasteczko, Zdziechów. WSIE.

X. Wiśniewski notuje: Prócz wspomnianych pod rokiem 1736 dziesięcin; dziesięcina z Pogroszyna szła do Wierzbicy, z 7 innych wsiach do Wąchocka prócz od 8000 zł. na Krzcięcinie do Głowaczewa.

Obowiązanych do spowiedzi św. 1500 - wszyscy ją odbyli. Ks. G. (III-7) chwali parafian: „że się zgromadzają, uchodzą regularnie na nabożeństwa. Że nie słychać w parafii o czyimkolwiek złym życia sposobie, że u prostego ludu w największym uszanowaniu dróżki Krzyża Jezusowego, które z rozrzewnieniem serca w nadgrodę wdzięczności za dobrodziejstwa odkupienia co niedziela obchodzą za przewodnictwem Pasterza". O PARAFIANACH.

Poddanych, osiadłych na plebańskim gruncie jest czterech. Trzech po 3 dni pieszo, czwarty dwa dni w tygodniu pracują.

Pościętne (III-7) 1792: „Z czasem pole na Zaborowiu odpadło, o które jeszcze za Poprzednika rozpoczęty Proces Prawny dotąd skończony nie jest."

Dziesięciny wytyczne przez krytyczność czasów teraźniejszych dla Duchowieństwa, licho bardzo pougadzane i odmienione na pieniężne, w ubogim bardzo stanie zostawują ten Kościół.

Szkoły parafialnej nie było.

Ks. Gawdzicki przeżył w Tyskiej tragiczne dla naszej Ojczyzny chwile rozbiorów. Jaśniejszy dzień 3 maja 1791 roku nazywa (III-7) „chlubnym i szczęśliwym dla Polaków." 3 MAJ 1791 r.

ŚMIERĆ PUSTELNIKA.

W księdze czwartych pod rokiem 1790 znajdujemy notatkę:

Generosus olim Thomas Jankowski, vir Nobilis, datum mundo in mundo vale, cum Eremita factus Anno Saluti 1753 et Ord. S. Francisci Tertiarius, solitariam simul et piam ac laboriosam in sylva villae Chrzęcin adjacente in Parochia Wysocensi per anna 86 duxisset vitam, habens annos aetatis suae 67 vicibus iteratis in sua infirmitate roboratus sacramentis transivit ad Eum, qui solus et unus est. Cujus exuviae die post obitum tertio, scilicet 10 Augusti Ann. Salutis 1790 a tergo Arce Majoris in coemeterio suae Parochialis Ecclesiae et a latere sepulchralis lapidis p.m. Perill. Adm. Revd. Bartholomei Rybicki, localis quondam curati et Decani Radom. more Christiano sunt humatae ut ibi aniwersalem corporum expectant resurectionem.

Pustelnik T. Jankowski wspominany jest w aktach gdy podaje do chrztu św. dzieci.

W aktach za rok 1802 (sintagma 1204.) spotykamy jako nazwę miejscowości „puszcza chrzęcińska.” Jest to ta sama puszcza, w której żył pustelnik Tomasz. Dziś z tej puszczy nie ma śladu.

WIKARIUSZE.

Jako wikariusze pracowali przy X. J. Gawdzickim następujący księża (z ksiąg metryk)

Józef Kotleński,
Szymon Kadulski
Antoni Prądzyński
Jakub Choroszowicz
Bartłomiej Gromadzki

1786 X. Antoni Sierakowski, o którym w metrykach chrztu Swoinic 1787 czytamy „Cappelanus ad Ecclesiam in Ostałówek.”

1790 Maciej Duch, kanonik regularny Stróżów S.S. Sepulcri.

1794 Marcin Winkler, cappelanus de Ostałówek.

Kazimierz Robert Mazurkiewicz, dr. filozofii, uniwersytetu krakowskiego akademik, komendarz Wysockiej

Ks. Gawdzicki wybudował nową obszerną plebanię. Budynek był drewniany. Opisy, zaczerpnięte z późniejszych inwentarzy są bardzo szczegółowe i pozwalają odtworzyć plan plebanii. PLEBANIA

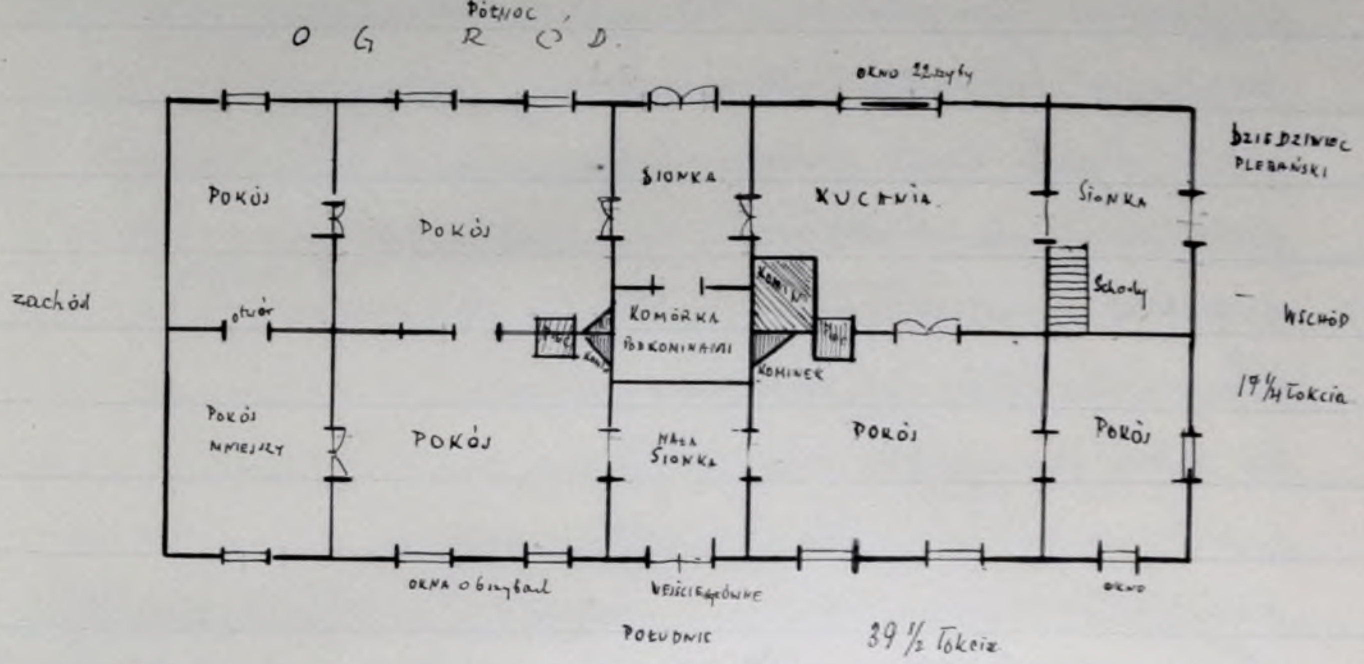

Przestała ona, ciągle tylko poprawiana, aż do roku 1880. Znajdowała się bliżej zabudowań gospodarczych i stała inaczej niż obecna.

X. Gawdzicki ochrzcił 6 letniego żydka, dając mu imiona Michał Mikołaj. Podawali go Książę Mikołaj Radziwiłł, Krajczy W. Ks. Litewskiego z Barbarą Rosnowską. NEOFITA.

X. Kanonik Józef Gawdzicki był skoligacony z Radziwiłłami szydłowieckimi. Siostra jego Maria wyszła za mąż za Księcia Radziwiłła. Należy się domyślać, że Radziwiłłowie prezentowali go na probostwo szydłowieckie w 1794 roku podpisuje się „praepositus Szydlovicensis et Wysocensis" Komendarzem w tym czasie był X. Szymon Paliszewski (sintaymu 13 marca 1794) późniejszy pleban Wysokiej. W zakrystii kościoła szydłowieckiego znajduje się portret, który X. Wiśniewski podaje za portret X. Gawdzickiego, „przystojny kanonik z książką – to X. Gawdzicki" PRÆPOSITUS SZYDLOVIECENSIS.

X. G. jako proboszcz szydłowiecki przyczynił się do wystawienia wspaniałego pomnika w kościele szydłowieckim przy wejściu po lewej stronie. W górze napis „Żona najlepszemu mężowi i brat najlepszej siostrze."

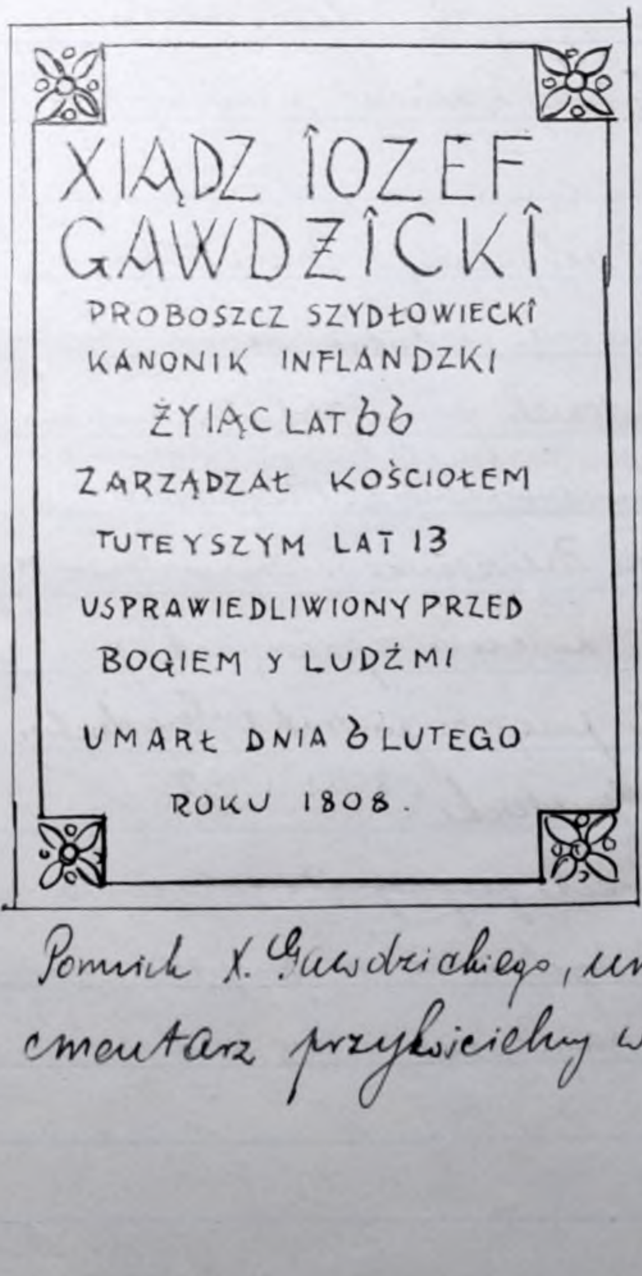

Pomnik X. Gawdzickiego, umieszczony na murze, okalającego cmentarz przykościelny w Szydłowcu.

ZYGMUNTÓW.

O nieistniejącym dziś miasteczku Zygmuntów. (wdr. x. Wiśniewskiego)

Na pustoszy, zwanej Czerwona Ziemia, na trakcie, prowadzącym z Czerwonej Rusi do Wrocławia, na gruntach Omięcina Zygmunt Siemieński otrzymał na sejmie w 1775 roku pozwolenie na założenie miasta, które nazwał Zygmuntów. Świeżo założone miasteczko obdarzył Stanisław August 8 maja 1775 roku następującymi przywilejami: „Oznajmujemy i t. d., iż czułości i dobroczynności naszej królewskiej rzecz przyzwoitą bacząc wszelkimi sposobami i środkami pomnażać dobro i majątki poddanych naszych, chętnie więc do tego końca na prośbę konsyliarzów naszych, przy boku naszym zostających, za ur. Zygmuntem Siemieńskim do nas wniesioną, przychyliwszy się, abyśmy do miasteczka Zygmuntów, w pow. Radomskim leżącego, jego dziedzicznego, jarmarków 12 nadali i naznaczyli, jakoż 1. w wilię św. Agnieszki, 2. w wilię św. Macieja, 3. w wig. św. Józefa, 4. na św. Marka, 5. na św. Zygmunt, 6. wig. św. Trójcy, 7. wig. Nawiedzenia N. M. P. 8. wig. św. Bartłomieja, 9. wigilia św. Michała, 10. na św. Łukasz, 11. na św. Marcina 12 wig. św. Mikołaja; targi zaś co sobota w każdy tydzień, wiecznemi czasy nadajemy i naznaczamy, bez przeszkody jednak pobliższych miast i miasteczek, w których dawniej

za przywilejem zwykły jarmarki odprawiać się. Na które to jarmarki i targi do Zygmuntowa wolno będzie wszelkiego rodzaju kupcom, cujuscumque status et conditionis ludziom przyjeżdżać, przychodzić, towary wszelkie i rzeczy sprowadzać, przedawać, kupować, towary za towary, rzeczy za rzeczy zamieniać, bydło, konie stadami lub pojedyńczo przypędzać, przyprowadzać i one przedawać, trzymać i inne sprawy prawem pozwolone i na jarmarki zwyczajne odprawować, pod wolnością i bezpieczeństwem tak jadącym, idącym, tam bawiącym, jakoteż z tych jarmarków powracającym, w prawie opisanym i warowanem takich tylko nie przepuszczając, których prawo do współkowania z dobremi oddalają i onego zabraniają." (ks. kancl. 95 str. 377).

Mimo tylu nadanych jarmarków nietylko, że miasteczko należytego nie nabrało wzrostu, ale owszem, coraz więcej upadając już około 1816 r. zupełnie istnieć przestało, śladu nawet po sobie nie zostawiwszy.

Posada Zygmuntowa jest dziś polem ornem, należącem do wsi Omięcin, a, tu i owdzie stojące, lipy wskazują miejsca przez ogrody niegdyś zajmowane. (x. Siarczyński Opis pow. Radomskiego).

Czerwoność ziemi lud tłumaczy tym, że była tu kiedyś krwawa bitwa i że kiedyś tu będzie — wtedy Polska zmartwychwstanie.

W aktach parafii Wysoka po raz pierwszy spotykamy nazwę Zygmuntów w 1771 roku. Dnia 24 sierpnia chrzci dziecko Karol Grot z Zygmuntowa, ojciec chrzestny Ignacy Siemieński. Z ARCHIWUM.

1772. dziecko z Zygmuntowa podaje Fr. Tomasz Jankowski, pustelnik.

1774 styczeń Zygmontow - neonominata villa. Chrzest dziecko Jakuba i Agnieszki Pelmerów.

rok 1775. str. 131. — de oppido Zygmontow.

Zygmunt Siemieński, założyciel Zygmuntowa, zmarł 18 stycznia 1783 r. w Krzęcinie, łowczy mścisławski, lat około 70. Pochowany pod ołtarzem św. Mikołaja. ZAŁOŻYCIEL

Z ilości chrztów z Zygmuntowa można wnioskować, że nigdy nie było wielkie. Począwszy od 1771 roku do 1809 liczba ta waha się od 1 do 6, przeważnie wynosi 2 lub 3; tylko w 1795. i 97 - wynosi 5, raz w 1780 — 6 urodzin.

9 kwietnia 1804 r. zmarł w Zygmuntowie Stefan Kosiński, miles C.R.M., lat 24, śmiercią naturalną, opatrzony ś.ś. Sak.

Ostatnie notatki z Zygmuntowa to w roku 1809 ślub Antoniego Burkiewicza z Zuzanną Szwabską i 17 paźdz. tegoż roku zgon Wojciecha Burkiewicza, lat 60. (Księga zm. 430)

Miasteczko, według wskazówek miejscowych ludzi, miało stać na wzgórzu po prawej stronie drogi Wysoka-Omięcin. Pokazywano mi jednak wzgórek po lewej stronie tej drogi, gdzie znalazłem resztki cegieł i sporo skorup stłuczonych garnków

tu stał Zygmuntów.

wzgórek garncarza

Ludzie mówią, że tutaj miał stać dom i warsztat garncarza z Zygmuntowa.

Lip, o których wspomina X. Wiśniewski właściwie niema. Stoi jedna jedyna lipa przy drodze Wysoka-Omięcin, która może pamiętać czasy Zygmuntowa. Niedaleko od niej jest wzgórek garncarza, o którym wyżej. Ludzie mówią, że cała ta droga z Omięcina do Wysokiej była wysadzona drzewami, które nie tak dawno zostały sprzedane. Ta jedna lipa ocalała dzięki kapliczce, która na niej się znajduje.

Co się stało z Zygmuntowem? ~~Twierdzę~~ Myślę, że nie uległo zniszczeniu skutkiem wojen, jak twierdzą tutejsi. Nie doszło nigdy do większego znaczenia, nie mogło wytrzymać konkurencji pobliskiego Szydłowca. Prowadziło żywot suchotniczy i powoli upadło, „śladu nawet nie pozostawiwszy."

OBYWATELE ZYGMUNTOWA

Nazwiska obywateli Zygmuntowa, wynotowane z ksiąg par.: Burkiewicz, Bartosik, Białkowski-szewc; Borski, Bzdura, Doskiewicz, Hebda vel Hebdziński, Heym, Fayfer-doktor medycyny, Frontalski, Głoski, Gołębiowski, Jankowski-chirurgus, Jeziorski, Klimer, Kosiński, Koziński, Kasprzyk, Kopycki, Lipiec, Maycher malarz, Myszkowski-malarz, Mikołowski, Macierzyński, Majewski, Nowakowski, Michał Offman-ewangelik, Olesiński, Pelser, Plewiński, Piasecki, Piotrkowski-nobilis, Płoński, Rudziński, Rokosiński, Skawiński, Sowiński, Skórnikiewicz, Sawicki-kowal, Stachurski, Szymański, Szwebel-akatolik, Szwabski-stelmach,

Siemirowicz, Szynierewicz, Wnukowski, Wierzbicki, Zaborowski miles C.R.M. Zieliński. Interesowało mnie, czy nie spotkam nazwisk mieszkańców Zygmuntowa na innych wsiach. Burkiewicz był w 1810 r. na Zastroniu. W Wysokiej w 1819 r. mieszkał Burkiewicz Jędrzej, majster kunsztu ślusarskiego. W 1945 r. przyszedł po metrykę, urodzony w Wysokiej, a mieszkający w Krawarze, Burkiewicz. Mówił mi, że wie od ojca, że rodzina ich mieszkała kiedyś w Zygmuntowie.

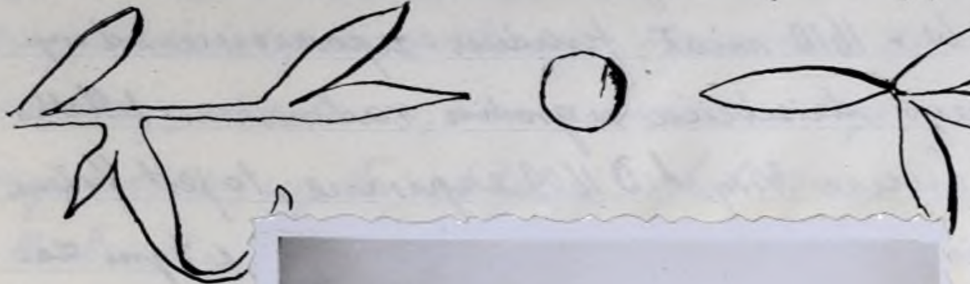

ORNAMENT OZDOBNEGO KAFLA Z ZYGMUNTOWA.

wieś Ostałówek.

KOŚCIÓŁ w OSTAŁÓWKU.

Ostałówek należy do wsi najstarszych. Wymienia go Extract ex Libro Benef. Dioec. Crac. z 1440 roku pod nazwą Ostałów minor – w odróżnieniu od Ostałów maior. Był on w posiadaniu Bzika. WIEŚ

W Ostałówku stał kościół, zbudowany przez Jana Rudzkiego, dziedzica tejże wsi w roku 1609 (tak x. Gawdzicki z 1792, III-7). Akt wizyty x. dr. Flaszyńskiego z 1721 (III-4) podaje rok 1610. 1609

Kościół o niewielkich rozmiarach był murowany. Stał w pobliżu dworu w lesie. Jeśli można wierzyć znakom, na ścianach wymalowanym, jest konsekrowany niewiadomo przez kogo. Mensa kamienna cała. Tabernakulum stare. W ołtarzu rzeźba niewielka ukrzyżowanego Pana Jezusa bardziej pomalowana niż pozłocona. Ambona stolarskiej roboty. Okna w prezbiterium 3 małe okrągłe, w nawie 2 duże i 1 małe, wybite KOŚCIÓŁ

przez wiatr. Posadzka kamienna w większej części zniszczona. Pułap. Chór prosty drewniany. Kaplica niewielka, kryta gontem. Ogrodzenie murowane 2 bramy, częściowo w ruinie. (III-4).

PARAFIA

Kościół ten od J. O. Księcia Jmci Piotra Tylickiego, B-pa Krakowskiego, tytułem Beneficii Ecclesiastici zaszczycony został z przeniesieniem Juris Paroch. od kościoła wysockiego. W r. 1610 miał fundusz i uposażenie od wyżej wspomnianego dziedzica w grodzie radomskim Sabbatho pridie festi S. Luciae Virg. A. D. 1609 zapisane, to jest 1/4 łanu pola z wyrażeniem granic, jakie się jaśniej w tym zapisie doczytać można, tudzież dziesięcinę wytyczną każdego ziarna po wszystkich poddanych rolnikach i to wszystko wiecznemi czasy. Znać, że tej pobożnej myśli fundatora nie dopełnili następni dziedzice, bo i pleban przy tym kościółku nie wiedział czy był kiedy i z konsystorza nastąpiła inhibicja, aby tam nabożeństwo nie bywało. (III-7)

WZNOWIENIE

W 1781 roku X. Gawdzicki pisze (III-6).: Dziedzic miejsca (t.j. Ostałówka) W. Jmć p. Józef Pomianowski, podczaszy opoczyński, prawuje się łożąc wiele dla wywindykowania onego (nabożeństwa) w kościele. Za pozwoleniem, na piśmie danym, od J. W. Jmć X. Podkańskiego, B-pa Sufragana Krakowskiego, odprawia się zwyczajne nabożeństwo tak w dzień święty jako i w powszednie, gdy się kapłan, nullis innodatus censuris, zdarzy.

Wyrobione są także do roku cztery odpusty a Sede Ap. sumptem i staraniem W. Jmć p. Pomianowskiego, dziedzica miejsca, których autentyki przy nim zostają. Odpusty te są w dzień św. Jana Chrzciciela, św. Szczepana Męcz.; III dzień Wielkiejnocy i III dzień Zielonych Świąt. od Ojca Św. Piusa VI nadane i W. Podkańskiego, Suf. Krak. dozwolone, jak zaświadcza autentyk pod datą 10 września 1777.

w Krakowie z dozwoleniem podpisany."

8 września 1787 r. chrzci X. Antoni Sierakowski, cappelanus ad Ecclesiam in Ostałówek.

X. Gawdzicki, pisząc, że nastąpiła inhibicja od konsystorza odprawiania nabożeństw w kościele w Ostałówku, nie podaje kiedy. W 1791 r. tenże pisze: „dopiero na instancję W. Jana Nepomucena Piątowskiego, teraźniejszego tej wsi dziedzica, asekurującego przywrócenie pierwiastkowego uposażenia kościoła i nieodwłoczną innowację erectionis, oraz powiększenie tegoż uposażenia ustnie przyrzeczone, wyszła relaksacja inhibitionis dnia 26 lutego 1790 r. w Kielcach, publiczne tam nabożeństwa pozwalająca, ale tylko ad decursum unius anni. Teraz, gdy tenże dziedzic Ostałówka uposażenia pierwiastkowego nie przywrócił, ani tam Rządcy kościoła tego prezentował, więc pozwolenie tam celebrowania, w relaksacji inhibitionis ad decursum unius anni wyjednane, od dwu lat upadło (III-7).

Co należy do aparatów i innych potrzeb, jako to bielizny, chorągwi, kotłów na odpusty w Ostałówku - kościół Wysocki prowidować musi przez co wiele szkody odnosi bez żadnej nadgrody.

24 czerwca 1794 dziecko z Krzcięcina chrzci X. Marcin Winkler, cappelanus in Ostałówek.

W roku 1828 X. prob. Mazurkiewicz: „Jest kościółek filialny w par. Wysoka we wsi Ostałówek murowany wprawdzie, ale całkiem zdezolowany, dlatego oddawna już tam ani nabożeństwa nie odprawiają się, ani sakramenta żadne administrują się." X. Wiśniewski dodaje: „W połowie XIX wieku kościółek doszedł do ruiny i rozebrany został przed kilkunastoma laty. RUINA

Właścicielami Ostałówka byli Franciszek i Pelagia z Psiewskich Wolscy, 1826 r. Erazm i Weronika z Wolskich Piaseccy. Ochrzcili syna, nadając mu imiona Saturnin, Spiridion Sandomir. DZIEDZICE.
1840 r. 7 lipca zmarł Nobilis Teodor Rudzki, lat 64, właściciel Ostałówka

vir plenus virtutibus. 1841. Adolf i Aniela de Prawdzic Ruckcy.
1873. Władysław Piethiewicz, dobrodziej kościoła w Wysokiej.

Dziś z zabudowań dworskich zostały ruiny, częściowo zarosłe murawą i krzewami. Najlepiej zachowały się piwnice poprawiane i wykorzystywane przez chłopów.

Należy wyrazić żal z powodu zniknięcia kościółka w O. Wieś ta i okoliczne mają dość daleko (4 km) do kościoła w Wysokiej, dostęp utrudnia rzeka, która szczególnie wiosną szeroko wylewa.

W O. pokazują pole t. zw. „cmentarek" - miejsce dawnego cmentarza, śladu grobów czy nagrobków nie ma. Wśród mieszkańców wsi istnieje legenda, że dzwon utonął w sadzawce. Kiedyś kąpała się w niej dziewczyna i warkocze okręciły się o dzwon.

Ludności odległych wiosek par. Wysoka trzeba przybliżyć Boga przez wybudowanie kościoła. Czy to kiedy nastąpi? Ale jest konieczne! Że tak myśleli i pradziadowie, niech świadczy historia Kościoła w Ostałówku i na jego miejscu - wśród ornego pola stojąca samotna kapliczka.

ks. SZYMON Abdank PALISZEWSKI. 1794-1813.

Pracuje w Wysokiej początkowo jako komendarz, po przejściu zaś x. kan. Józefa Gawdzickiego do Szydłowca, zostaje plebanem.

W roku 1800 dziedzicami Bąkowa, Ciepłej, Ogrodzienica i Świniowa była Potkańska; dziedzicem Ziomak i Zastronia Michał Hadziewicz, Wysoką dziedziczyła Anna Maria Franciszka księżna Sapieżyna, Wilczą Wolę, Krzcięcin - Stanisław hr. Stadnicki. ROK 1800.

Zawonię, Kożyce - Anna Kochanowska, Aniela Bukowiecka, Julianna Wodeyńska; Sulistrowice - Wojciech Bukowiecki; Zaborowie - Sebastian i Wincenty Ogrodzieńscy, Barbara z Ogrodzieńskich Wolska. Wałsnów - Ignacy i Józef Dzianott.

Ze Świerczka z 2 łanów proboszcz szydłowiecki bierze dziesięcinę. Ze Starego Młyna w Łaziskach, należącego do Anny Brzezinkowskiej pleban Wysokiej otrzymywał 5 korcy żyta, 6 korcy słodzin, 2 korce pszenicy, zamiast tuczonego wieprza 40 zł. z zapisu w 1502 roku braci Mikołaja i Dersława (wyżej str. 9). Zapis ten, lubo zmieniony, miał wagę do 1827 roku. (x. Świniewski)

1803 (I-45) Kościół w Wysokiej był drewniany. Szpital. Dom dla organisty, plebania z ogrodem owocowym. Dwa pola na Międzylesiu - graniczyły z polami dóbr Ziemaki i łąkami oraz lasem dóbr Krzcięcin. Inne pole Kaprzówka, pół łanu nad Lesicą między drogami do Zdziechowa i Kuźni. KOŚCIÓŁ

O łące na Wałsnowie pisze, że prawo nadania jej nie jest znane, ale bardzo dawne posiadanie starcza za prawo. (porównaj wyżej str. 9). Tegoż roku x. Szymon Paliszewski musiał zwracać się do Urzędu Cyrkularnego Radomskiego (władze austriackie), by przy jego pomocy wydostać należną dziesięcinę z Ziemak, Zastronia i części Wysokiej. (I-48-50). Ówczesna dziedziczka tych wsi Teresa z Pniewskich Hadkiewiczowa, wdowa po Michale Hadziewiczu, nie chciała oddać dziesięciny. Broniła się zawzięcie, powołując się na swe O DZIESIĘCINĘ z ZIOMAK.

wdowieństwo i dziecięcy wiek syna Stanisława.

INFUŁAT KODEŃSKI

W aktach urodzenia z dnia 25 listopada 1808 roku czytamy X. Szymon Paliszewski, Infułat Kodeński, podaje do chrztu dziecko miejscowego organisty Wojciecha Jabłońskiego (sintagma 202) Zaszczycony tą godnością X. Paliszewski przeszedł z Wysokiej do Kodnia.

WIKARIUSZE.

Wikariuszami przy nim byli

ks. Tomasz Bcinkowski, który tu umarł 15 stycznia 1803 r., mając lat 70. Notatka o zgonie: „Vicarius applicatus loci. vir probus atque pius, monitus sacramentis moribundorum, an. 70, sepultus in coemeterio."

ks. Feliks Wysocki Nazwisko ks. F. W. spotykamy w aktach z roku 1796, kiedy udziela chrztu św. -
w 1797 - tenże jako „tenens locum"
26 czerwca 1803 vicarius do 1807. Przy końcu książki „Sintagma" znajdujemy wzmiankę, że ks. F. W. zabrał ze sobą brewiarze inwentarskie, przechodząc do Waśniowa.

ks. Jan Ewangelista Goreczny od 1807 roku vicarius cooperator. Zmarł w Wysokiej 13 sierpnia 1811 roku.

„Obiit Adm. Revdus Joannes Goreczny, comendarius loci, annum 29 agens Febri Putrida Consumptus (sint. 437)

ADMINISTRATOR

ks. Eustrzy Żabarski, kapelan szpitala i karnodzieja szydłowiecki, czasowo administruje parafię Wysoka w 1812 roku. Zmarł w Szydłowcu 1821 roku.

X. Józef Satrjan. 1813-1822.

obejmował parafię Wysoka 24 maja 1813 roku, jak świadczy inwentarz, zrobiony przy tej okazji przez X. Józefa Nowowiejskiego, proboszcza iłżeckiego, kanonika katedry kieleckiej, dziekana radomskiego. (III-10)

KOŚCIÓŁ

Kościół drewniany w podwalinach, ścianach i dachu przegniły, niebezpieczeństwem oczywistym grożący i żadnej naprawy nie mogący przyjąć. Po najrychlejszym rozwaleniu ze starego drzewa tymczasowa kaplica w słupy - stosownie do życzenia kolatorki Księżny Anny z Zamoyskich Sapieżyny, winna być postawiona. Drzwi, ołtarze, okna do wspomnianego budynku nieledwie przydać się mogą. Dzwonnica również upadkiem grozi musi być rozebrana. Pozytew mała o jednym głosie naprawy potrzebuje.

Obrazy były następujące: W Wielkim Ołtarzu św. Mikołaja Bp., 2. Matki Boskiej - na nim gwiazdek srebrnych małych osiem. 3. św. Anny z sukienką srebrną. 4. św. Michała 5. na zasuwie św. Izydor. 6. obraz okrągły P. J. 7. N.M.P. Poczęcia 8. św. Bartłomieja 9. św. Antoniego. 10. obrazki stacyjne. Chorągwi dziewięć, ławek osiem, ambona drewniana stolarskiej roboty popsuta. Zakrystia spustoszona, w której nie tylko sprzętów kościelnych chować, ale i ubrać się w czasie deszczu nie można. (III-10).

KOŚCIÓŁ TYMCZASOWY.

Kościół stary w 1815 roku został rozebrany. Ze starego drzewa z dodatkiem części nowych zestawiona została szopa w słupy słomą pokryta. Stała ona w stronie północno-zachodniej od obecnego kościoła w tym miejscu, gdzie dziś znajduje się organistówka.

Kościół ten miał służyć na 3 lata, w ciągu których kolatorka obiecywała wystawić nowy kościół. Stała przecież aż do 1882 roku poprawiana, upiększana, ale ciągle ta sama. Starzy ludzie opowiadają, że nie było podmu-

rowki i zupełnie swobodnie można było wejść pod przyciesi do kościoła. Przyczyną tak długiego trwania szopy, która tymczasowo miała tylko służyć, było przejście dóbr szydłowieckich na Rząd, który nie przyjął obowiązków kolatora względem kościoła parafialnego w Wysokiej.

W szopie znajdowały się trzy ołtarze: wielki św. Mikołaja, Matki Boskiej i św. Izydora, przeniesione ze starego kościoła. Na dachu była wieżyczka z dzwonkiem.

PLEBANIA.

Dom plebański pod Nr. 18 drewniany, zewnątrz gliną na łaty bite i wapnem obrzucony, od strony zachodniej dla spróchniałej podwaliny nachylający się. Plebania w 1816 roku po wyrzuceniu części przegniłych została podmurowana. W pięć lat później (r. 1818) Komisja Rządowa dokonuje opisu i notuje: „Plebania o kilka kroków od cmentarza drewniana z drzewa kostkowego, szalowana zewnątrz, gontem kryta. Po lewej stronie od wejścia 4 pokoje z jednym piecem i dwoma kominkami, okien 8, podłogi z tarcic, sufity płócienne przy drzwiach dobre zamknięcia; po prawej stronie 2 pokoje, kuchnia wraz z izbą dla czeladzi i sieni. Dom w dobrym stanie. (plan wyżej str. 37)

ZABUDOWANIA.

Szpital (właściwie dom dla starców, biednych) o 4 izbach z kominem, w dobrym stanie. Funduszu nie ma.

Organistówka - jedna izba, komora, 2 okna, komin nad dach. Szkoła mieści się w domu organisty, 16 dzieci. Cztery chałupy włościan plebańskich.

Pracuje tylko pleban, dobiera do pomocy zakonnika z sąsiednich klasztorów.

ILOŚĆ WIERNYCH.

Wiernych 2179. - mężczyzn 778, chłopców 305, kobiet 832, dziewcząt 264.

Najdalej ma wieś Świerczek - 1 milę zaś do Szydłowca ćwierć mili - winna być odłączona (III - 11)

ZAPIS.

Katarzyna Kowalska, akuszerka z Szydłowca,

zapisała 500 zł. srebrem, aby co niedziela śpiewana była w kościele Wysockim koronka o św. Trójcy (II-76b). Pieniądze te wzięła dziedziczka Krzcięcina Anna z Popielów hr. Stadnicka z obowiązkiem opłacania 5% i zwrotu w 1820 roku.

X. Józef Satrian wydał dwie broszury — „Mowa na pogrzebie Erazma Mycielskiego, bywszego pułkownika I regimentu pieszego Wojsk R.P. przez X. Józefa Satrjana, profesora Filozofii Xięży Bernardynów, Zgromadzenia kaliskiego dnia 1 marca 1800 roku w Kaliszu miana. PISMA

Mowa w konwikcie Pijarów o korzyściach z gruntownego oświecenia — Warszawa 1804. (x. Wiśniewski.)

X. Józef Satrian pracował w Wysokiej do roku 1822. REZYGNOWAŁ
Po dobrowolnej rezygnacji przeszedł do Radomia, kanonik honorowy, radca wojewódzki, dziekan radomski † 1838.

X. Adam Roman MAZURKIEWICZ. 1822-1834

Mamy dość dokładne dane o X. Adamie Romanie Mazurkiewiczu, który w 1822 roku został plebanem Wysokiej. Urodził PERSONALIA się w mieście Szydłowcu i tam odbył początkowe szkoły, a ukończywszy za rządu austriackiego szkoły w gimnazjum radomskim X.X. Pijarów, przyjęty został do Zgromadzenia X.X. Kanoników Regularnych Stróżów Grobu Świętego w Miechowie. Po wysłuchaniu nauk filozoficznych i teologicznych, przez Jeneralnego Przełożonego tegoż zgromadzenia J. W. X. Bp. Tomasza Nowińskiego ad titulum paupertatis na kapłana wyświęcony został. Ma lat 31 (urodzony w 1792). Był 2 lata nauczycielem w szkole parafialnej w Miechowie, 8 lat profesorem aktualnym Liceum Krakowskiego u św. Barbary.

róski i zupełnie swobodnie można było wejść pod przycieś do kościoła. Przyczyną tak długiego trwania szopy, która tymczasowo miała tylko służyć, było przejście dóbr szydłowieckich na Rząd, który nie przyjął obowiązków kolatora względem kościoła parafialnego w Wysokiej.

W szopie znajdowały się trzy ołtarze: wielki św. Mikołaja, Matki Boskiej i św. Izydora, przeniesione ze starego kościoła. Na dachu była wieżyczka z dzwonkiem.

PLEBANIA.

Dom plebański pod Nr. 18 drewniany, zewnątrz gliną na łaty bite i wapnem obrzucony, od strony zachodniej dla spróchniałej podwaliny nachylający się. Plebania w 1816 roku po wyrzuceniu części przegniłych została podmurowana. W pięć lat później (r. 1818) Komisja Rządowa dokonuje opisu i notuje: „Plebania o kilka kroków od cmentarza drewniana z drzewa kostkowego, szabrowana zewnątrz, gontem kryta. Po lewej stronie od wejścia 4 pokoje z jednym piecem i dwoma kominkami, okien 8, podłogi z tarcic, sufity płócienne przy drzwiach dobre zamknięcia; po prawej stronie 2 pokoje, kuchnia wraz z izbą dla czeladzi i sieni. Dom w dobrym stanie. (plan wyżej str. 37)

ZABUDOWANIA.

Szpital (właściwie dom dla starców, biednych) o 4 izbach z kominem, w dobrym stanie. Funduszu nie ma.

Organistówka - jedna izba, komora, 2 okna, komin nad dach. Szkoła mieści się w domu organisty. 16 dzieci. Cztery chałupy włościan plebańskich.

Pracuje tylko pleban, dobiera do pomocy zakonnika z sąsiednich klasztorów.

ILOŚĆ WIERNYCH.

Wiernych 2179. - mężczyzn 778, chłopców 305, kobiet 832, dziewcząt 264.

Najdalej ma wieś Świerczek - 1 milę zaś do Szydłowca ćwierć mili - winna być odłączona (III - 11)

ZAPIS.

Katarzyna Kowalska, akuszerka z Szydłowca.

zapisała 500 zł. srebrem, aby co niedziela śpiewana była w kościele Wysockim koronka o św. Trójcy (II-76[b]). Pieniądze te wzięła dziedziczka Krzęcina Anna z Popielów hr. Stadnicka z obowiązkiem opłacania 5% i zwrotu w 1820 roku.

X. Józef Satrian wydał dwie broszury — „Mowa na pogrzebie Erazma Mycielskiego, bywszego pułkownika I regimentu pieszego Wojsk R.P. przez X. Józefa Satrjana, profesora Filozofii Xięży Bernardynów, Zgromadzenia kaliskiego dnia 1 marca 1800 roku w Kaliszu miana. PISMA.

Mowa w konwikcie Pijarów o korzyściach z gruntownego oświecenia - Warszawa 1804. (x. Wiśniewski.)

X. Józef Satrian pracował w Wysokiej do roku 1822. Po dobrowolnej rezygnacji przeszedł do Radomia. Kanonik honorowy, radca wojewódzki, dziekan radomski † 1838. REZYGNOWAŁ.

X. Adam Roman MAZURKIEWICZ. 1822-1834.

Mamy dość dokładne dane o X. Adamie Romanie Mazurkiewiczu, który w 1822 roku został plebanem Wysokiej. Urodził się w mieście Szydłowcu i tam odbył początkowe szkoły, a ukończywszy za rządu austriackiego szkoły w gimnazjum radomskim X.X. Pijarów, przyjęty został do Zgromadzenia X.X. Kanoników Regularnych Stróżów Grobu Świętego w Miechowie. Po wysłuchaniu nauk filozoficznych i teologicznych, przez Jeneralnego Przełożonego tegoż zgromadzenia J. W. X. Bp. Tomasza Nowińskiego ad titulum paupertatis na kapłana wyświęcony został. Ma lat 31 (urodzony w 1792). Był 2 lata nauczycielem w szkole parafialnej w Miechowie, 8 lat profesorem aktualnym Liceum Krakowskiego u św. Barbary. PERSONALIA.

Na plebanię w Wysokiej instytuowany w lutym 1822 roku. instalowany dnia 3 marca 1822 roku. Wikariusza w 1823 r. nie miał.

Wysoka w tym czasie należała do dekanatu i powiatu szydłowieckiego, diecezji i województwa sandomierskiego.

KOŚCIÓŁ

Kościół dawny został rozebrany w 1815 roku. W miejsce jego postawiona szopa drewniana z sufitem z tarcic, słomą pokryta z małą zakrystyjką i także kruchtą. Szopa bez podmurowania. Podłoga ze starych tarcic środkiem tylko tej szopy jest dana, boki zaś ogołocone zakurzają ołtarze i przytomnemu zgromadzeniu ludzi na nabożeństwo swym kurzem nieprzyjemności sprawują. Przynajmniej dać podłogę w całej kaplicy. Okien średnich 5, małych 3, w kruchcie jedno, w zakrystii jedno. Wszystkie są w wypróchniałych ramach.

Lampa pali się przed cyborium w czasie nabożeństw. Wystawienie N.S. w św. Mikołaj i 40 godz. nabożeństwo w tłusty czwartek.

Dzwonnica z deszczek ordynarnych gontem pokryta, podmurowania i poprawy najpierwiej potrzebująca.

CMENTARZ

Cmentarz jeden koło byłego kościoła w 1/4 obmurowany. Na tym cmentarzu dotąd widzieć się daje ślady rozebranego kościoła i zburzonych grobów dla niezrównania tego miejsca. Drugi cmentarz w polu czworokątny, wkoło ogrodzony. Żerdzie już zdezelowane i dlatego nie mogą być użyteczne. Na tym cmentarzu nagrobki z ciosanego kamienia znajdują się oraz pasja wielka drewniana, stojąca pośrodku.

Plebania ta sama, co za X. Satrjana. Inwentarz podaje bardzo szczegółowy opis, na podstawie którego odtworzyłem plan plebanii – patrz wyżej str. 37.

Dom organisty spalony w 1818 r. został odbudowany o jednej izbie, małej komórce, słomą kryty.

Pleban miał 4 poddanych, którymi w tym czasie byli Jan Jeż, Józef Sobański, Grzegorz Kwietniewski i Bartłomiej Sosnowski. Każdy z nich obowiązany był 3 dni w tygodniu pańszczyzny odrabiać, wolny był od daniny. Bezpłatnie także winni kapustę sadzić, ogrzebywać, rzepę obierać i sadze co tydzień wycierać. Podatku dymowego liferunku i szarwarku płacili po 21 złoty 3 grosze. (III-13). PODDANI

Pole plebańskie nie było pomierzone. Trzy ogrody. Pastwiska oddzielnego nie posiadał, pasiono wspólnie. Drzewo na opał pleban i poddani rąbią w lasach szydłowieckich. Ogród - 113 drzew.

Zbiory ZBIORY

pszenica -	wysiano 1 korzec -	zebrano	2 ½ korca.
żyto	9 -"-		31
jęczmień	3		9
owies	5		15
groch	1		3
tatarka	1		3
rzepak	1 garniec		5 garncy.

W roku 1832 była zaraza bydła, skutkiem której padło bydło inwentarskie.

W notatkach za rok 1823 czytamy: „plebani niech zachęcają lud do obfitego sadzenia ziemniaków. Na 15 mórg 1 morga winna być zasadzona ziemniakami. Rząd obiecuje pomoc, a spodziewa się w ten sposób zapobiec głodom." ZIEMNIAKI

W roku 1825 czyni x. Mazurkiewicz układ z włościanami wsi Zawonia, że z pól gromadzkich w miejsce dziesięciny snopowej, dotąd kościołowi składanej, oddawać będą 8 korcy i 8 garncy żyta, co poświadczyła dziedziczka Zawoni Anna z Kietlińskich Kochanowska.

x. proboszcz Mazurkiewicz ochrzcił w 1825 roku żyda Lejzora Szulimowicza z Jankowic, nadając mu imiona i nazwisko Józef Leon Sierpiński. Rodzicami chrzestnymi byli Felix Gawdzicki, dziedzic Dobruta i Księżna Anna Sapieha, dziedziczka hrabstwa szydłowieckiego. NEOFITA.

W archiwum par. Wysoka znajduje się prośba tego neofity, skierowana do J.E. X. Bpa Sandomierskiego. Sierpiński ożenił się z dziewczyną z Jankowic. Pracował jako parobek we dworach Bąków i Wałsnów.

W roku 1822 parafia liczyła 2193 wiernych.

ROK 1823.

LUDNOŚĆ PARAFII.

Ciekawe zestawienie podają akta z roku 1823. Oprócz ludności polskiej podana jest ilość żydów.

Wysoka - dusz	102 -	żydów 1.
Bąków	124	
Ciepła	155	5.
Chustki	49	6
Jankowice	173	
Kożyce	88	
Krzięcin	75	4
Onnięcin	157	5.
Ostałów	162	12
Ostałówek	138	6
Pograszyn	44	3
Sulistrowice	52	15.
Świniów	91	
Wałsnów	51	5
Wysocko	94	6
Zaborowie	114	8
Zastronie	61	10
Zawonia	76	
Zdziechów	224	
Ziomaki	83.	
razem	2205	85.

Żyd był właścicielem Sulistrowic, żyd młynarzem w Ciepłej i Krzięcinie.

ŚWIERCZEK

13 sierpnia 1822 roku wieś Świerczek została odłączona od Wysokiej, a przyłączona do Szydłowca z ważnością od 15 sierp. tegoż roku. (akta z 1822 rok)

W roku 1823 ślubów katolików 7, żydów 2
urodzonych 83 4
zmarłych 61

W roku 1828 ludności 2281 – urodzonych 88, małż. 18, zgonów 51.

Rewers z 10 marca 1831. podpisany przez X. J. Frydrycha, prob. Chlewisk, stwierdza, że kościół w Wysokiej złożył na cele wojska albę, 2 obrusy, komżę, ręcznik i ręczniczek. (III-17) POWSTANIE 1830.

X. A. R. Mazurkiewicz mianowany został przez Władzę Diecezjalną komisarzem dekanalnym od układów o dziesięciny. Spełniał ten urząd, jak sam stwierdza, w czasach trudnych.

Największą troską jego było wystawienie kościoła. Usiłowania rozbiły się o sprzeciw rządu, który nie chciał zatwierdzić planów. O NOWY KOŚCIÓŁ Szopę pokrył gontem. Nowy ten dach pomalowany został na czerwono. (II-75.) W roku 1824 X. A. R. M. notuje: „anszlag budowy kościoła sporządził już poprzedni proboszcz x. Józef Satrjan, ale nie został zatwierdzony. Parafia składa się z 20 wsi. Nie może być przyłączona do żadnej z sąsiednich parafij. Skarży się X. M., że upór Rządu zmusza do odprawiania nabożeństw w lichej szopie, grożącej zawaleniem. Kurz z piaszczystej podłogi unosi się obficie w kaplicy. Jak można wystawiać co niedziela kilkaset ludzi na utratę życia lub długie kalectwo? Szopa była w stanie opłakanym, za poruszeniem sygnaturki ściany i ołtarze ruszały się." Niestety – taki stan przetrwał aż do roku 1872.

Od roku 1830 pracuje z X. M. x. Jędrzej Łoykowski, KOMENDARZ komendarz par. Wysoka. Podpisuje on akta urodzonych, akta zaślubionych od 3 lutego 1831 r. Przy końcu aktów zmarłych za rok 1831 w swym podpisie zaznacza – „w słabości U. S. C."), co pozwala domyślać się, że x. A. R. M. chorował, choć jest też „przytomny" – czyli obecny. Od 1-I-1833 r. znów podpisuje akta x. A. R. M., choć charakter pisma jest inny. W samych aktach dokonuje zmian, przekreśleń, uzupełnia, a że to czyni atramentem ciemniejszym i pisze grubo – akta są mocno pokreślone.

ZGON. Ks. Adam Roman MAZURKIEWICZ zmarł w Wysokiej 1 czerwca 1834 r. mając lat 43.

Inwentarz z roku 1834, sporządzony po śmierci ś.p. X.A.M. stwierdza, że X.M. zabudowania plebańskie i poddanych utrzymywał w dobrym stanie, takowe o ile można reperował i włościan również do utrzymania budowli w dobrym stanie skłaniał. W rzeczach kościelnych brak dwu biretów.- w jednym Ks. Proboszcz w drugim X. Wikary pochowani, dwóch alb - w jednej pochowany X. Mazurkiewicz - druga - stosownie do odezwy X. Administratora Dyec. Sand. z dnia 10 Marca 1831 r. Nr. 191 wzięta była w czasie Rewolucji na potrzeby lazaretowe."

1834-1837 Ks. MICHAŁ TOMASZEWSKI

administrował par. Wysoka po śmierci Ks. A.R. Mazurkiewicza. Istnieje inwentarz z czasu, gdy obejmował parafię.

KOŚCIÓŁ Miejsce kościoła zajmuje budynek drewniany bez podmurowania z kruchtą i zakrystią. Podłoga z tarcic, pięć dużych okien, 3 małe w spróchniałych ramach. Dach nowy z gontów, pomalowany na czerwono. Cmentarz koło kościoła byłego w 1/4 obmurowany, ślady rozebranego kościoła i zburzonych grobów, drugi w polu, otoczony żerdziami. Dzwonnica potrzebuje drzwi. Ambona drewniana, stolarskiej roboty, stojąca na kamieniach, bardzo popsuta. Wiernych 2100. Poddani Stanisław Masiołek, Józef Sobański, Roch Cinspa, Jan Derleta.

X. Tomaszewski wnosi pretensję do spadku po ś.p. X. Mazurkiewiczu za którego duszpasterzowania wyzdychało skutkiem zarazy bydło inwentarskie. Ponieważ X. M. dokonał zasiewu, więc Dozór Kościelny potrącił z tego należność za bydło. Przy podpisywaniu tego inwentarza ciekawą uwagę poczynił Stanisław Hadziewicz, dziedzic Ziemak – nie uznaje on ziemi plebańskiej, zwanej Międzylesie za własność kościoła w Wysokiej, lecz za swoją i zastrzega sobie prawo rewindykacji.

X. Tomaszewski Michał administrował parafię Wysoka do roku 1837. Według X. Wiśniewskiego zmarł w Strawczynie w 1868 roku.

Ks. ANDRZEJ ŁOYKOWSKI. 1837.

Kilkuletni komendarz parafii Wysoka, gdy plebanem był X. A. R. Mazurkiewicz – został w tym roku proboszczem. Protokół zdawczo odbiorczy spisywał burmistrz miasta Szydłowca Teodor Bacciarelli i X. Mateusz Sokołowski, prob. Borkowic, dziekan szydłowiecki, Hadziewicz, dziedzic Wysocka i Ogrodzieński, dziedzic Zaborowia, członkowie Dozoru Kościelnego.

Opis kościoła i zabudowań jak wyżej za poprzednika. Ciekawie przedstawiał się szpital: „Ten połudynek pod jednym dachem obejmuje 4 izdebki małe bez żadnej komórki i schowania, z których dwie są tak małe iż zaledwo Komornica jedna i to bez sprzętów i łóżka zmieścić się może. Tych powały są bardzo liche ze starego (starego) okrąglakowatego drzewa porobione, ściany ze szparami znacznemi, a okna z drzewa cienko wystruganego zamiast szyb. Dach w dość dobrym stanie, słomą pokryty, Komin murowany nad dach wyprowadzony, drzwi liche z haczykami. SZPITAL.

X. Andrzej Łoykowski duszpasterzował krótko – prawdopodobnie od 12 kwietnia do 1 października 1837 roku. W aktach zmarłych par. Wysoka nie znalazłem śladu o jego zgonie.

Możliwe, że śmierć X. A. Ł. nastąpiła w innej miejscowości.

Dopiski, poczynione w inwentarzu „fundi instructi" (III-18) wspominają – zaległe pokładnego 156,2 złp, które jako pretensja kościołowi wysockiemu należna do Massy zmarłego księdza Andrzeja Łoykowskiego jest podana."

(III-19) po zmarłym X. Łoykowskim.

Nie spisywano już nowego inwentarza „f. i.", lecz ten sam został podpisany przez następnego proboszcza Wysokiej

1838–1844 ks. SZYMON PAŁCZYŃSKI.

poprzednio wikariusz szydłowiecki. Początkowo administrator, a od roku 1838 pleban Wysokiej.

O jego działalności w parafii brak wszelkich danych. Zmarł w Wysokiej na tyfus 10 grudnia 1844 r., mając lat 41. (akt 59 str. 331 z roku 1844).

1845–1884. ks. MICHAŁ BARTYZEL.

PERSONALIA. pracował w Wysokiej najdłużej z dotychczasowych proboszczów, bo lat 40. Urodzony 17 września 1798 roku – syn Marcina i Marianny z Walkiewiczów.

Proboszczem w Wysokiej został w 1845 roku. Inwentarz, spisany wtedy, zawiera dane już wyżej wymienione, tylko cmentarz w polu jest z 3 stron opasany murem. Plebania ta sama, co dawniej.

Poddanymi byli: Wojciech Sala, Andrzej Sobański, Jan Derleta, Franciszek Zaleta.

Dziesięciny w pieniądzach pobierał pleban 193-28 rbl. Studnia 9½ sążni głęboka bez wału i żurawia, drzewem cembrowana.

Akt wizyty dziekańskiej (dekanat szydłowiecki) z 1850.

podaje: pleban posiadał gruntu ornego 51 mórg oraz 5 mórg łąki. Podatku płacił 59 rb. srebrem. Dobra Omięcin i Chustki były w posiadaniu żydów. Szkoły parafialnej nie było, szpitala również.

Wiernych 2195 z tego mężczyzn 1051, kobiet 1144. Spowiedź wielkanocną odbyli wszyscy, oprócz kilkunastu niedbalców.

Fundus Instructus, pod nr. V zamieszczony, upadł z wypadku pogorzeli na dniu 10 lipca 1861 roku, kiedy wszystkie zabudowania ekonomiczne za uderzeniem pioruna ogień jednocześnie ogarnął i zniszczył razem z niemi co się tylko znajdowało, a ratunek był niepodobny. Między innemi spaliły się nietylko własności inwentarskie jako to konie i trzoda, żłoby, drabiny i inna własność funduszowa, ale i własności plebańskie jako to bryka, wozy, narzędzia rolnicze i inne ruchomości, będące w śpichlerzu, faski, kłody, zapas zboża i t. p. Z inwentarza żywego oprócz koni, świni i prosięcia, ale i własnego plebana 10 sztuk trzody, czworo rocznych cieląt i krowa sługi. Strata ta była badana przez Sąd Okręgowy Szydłowiecki i wszystkie władze cywilne są o tem zawiadomione. (III-19.) POŻAR -1861.

Rok 1863 - pozostawił ślad w metrykach zgonu. 24 listopada zmarł Józef Kwiatkowski z Opoczna, żołnierz z dywizji Czachowicza, skutkiem cięcia szablą. ROK 1863

X. Michał Bartyzel podaje w wykazie (II-96) obszar gruntów plebańskich i poddanych - ornego 94 morgi 5 prętów i łąk 20 mórg 275 prętów. Uwaga (II-98) - pleban wyrachowanego pomiarem gruntu mórg 61 prętów 19 nie posiada, gdyż poprzednicy plebana pouzielali włościanom gruntu i łąk i dla tej przyczyny podwyższona jest pańszczyzna, której dawniej tyle nie odrabiali jak dziś po 3 dni w tygodniu. ZIEMIA PLEBAŃSKA

X. Bartyzel prowadził długą korespondencję z Konsystorzem Jeneralnym Sandomierskim, pragnąc za jego pośrednictwem odzyskać dziesięcinę z Ziomak, która została zajęta przez Rząd. Ostatecznie wszystkie dziesięciny upadły DZIESIĘCINĘ Z ZIOMAK.

SKUTKI UWŁASZCZENIA. na skutek uwłaszczenia w 1864 roku. Plebanowi pozostawiono tylko 6 mórg pola, resztę zabrano. Upadły dziesięciny, pańszczyzna. Kapitały, ulokowane na dobrach, zajęto na Rząd wraz z dowodami. Podległy temu zapis 500 złp. testamentem przez Teresę Jaguszewską dnia 24 kwietnia 1679 r. zdziałany na dobrach Ostatów procent 5%.
Suma 1000 złp. przez Jędrzeja Kiełczewskiego w 1716 r. na Ziemakach i Zastrowiu 5% ; 120 złp. przez Jana Zaborskiego w 1673 r., czynsz 40 złp. w dniu 4 paźdz. 1703 przez Xięcia Michała Radziwiłła. Wzamian za dwa pierwsze kapitały Kościół w Wypokiej otrzymał Rs. 2 kp 1 i Rs. 9 k 83½, złożonych na 4%, przeznaczonych na reparację Kościoła. 29 grudnia 1864 roku.

NIETROŃMIENIA. Z tabeli nadawczej wsi „Wypoka stara" z 26 grudnia 1864 r.

Nietronmienia

posiadłość żołnierska 69 mórg 35 prętów ziemi ornej
4 morgi 295 pr. nieużytków
razem: 74 morgi 30 prętów

1. Jarosik Szymon
2. Włazło Paweł
3. Kamińska Katarzyna
4. Młynarczyk Ignacy.
5. Cinpa Bartłomiej
6. Nikodym Franciszek
7. Sinda Anna
8. Stefański Michał
9. Wiśniewski Antoni
10. Księski Ignacy
11 Staniecki Maciej
12. Matysiak Stanisław
13. Rozepkiewicz Wojciech.
14. Przypiewek Antoni.
15. Krzanowski Jan
16. Szyzdal Feliks
17. Kamiński Józef
18. Rowiński Feliks.
19. Gromkowski Józef
20. Maciejewski Grzegorz
21. Matysiak Maciej
22. Pawlak Feliks
23. Malmon Szymon
24. Misiak Paweł
25. Darlecka Maria
26. szkolna.

zatwierdzona w 1869 roku

BUDOWA KOŚCIOŁA. 1872.

Od 1815 roku starali się proboszczowie Wysokiej o wybudowanie nowego kościoła. X. Bartyzel pisze (II-98) „a tak od tego czasu (wystawienia tymczasowej kaplicy) już 40 lat upływa jak tylko schodzi na projektach wystawienia nowego kościoła. Ostatecznie na liczne przedstawienia zarządzone zostało sporządzenie anszlagu na nowy kościół i anszlag został sporządzony w 1851 r., lecz jeszcze niewiadomo jaki obrót rzeczy wezmą co do jego zatwierdzenia i wystawienia a tymczasem szopa zostaje w najgorszym stanie, w której z przykrością służba Boża odprawiać się musi."

Już w roku 1848 plany nowego kościoła przesłano do Rządu wraz z anszlagiem, sporządzonym przez budowniczego powiatowego, jednak pozwolenie nie nadeszło. Dopiero w 1871 roku został ustanowiony Komitet budowy kościoła, składający się z obywatelstwa i włościan. Po zebraniu pierwszych funduszów przystąpiono do budowy.

11 kwietnia 1871 roku w odpowiedzi na zaproszenie Komitetu POŚW. KAMIENIA WĘGIELNEGO.
Budowy Kościoła par. w Wysokiej J. E. X. Bp. Juszyński wyraża radość z zamiaru budowy, oraz zapowiada swe przybycie na poświęcenie kamienia węgielnego na dzień 18 maja w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego – co też dokonał.

16 marca 1872 notuje X. Bartyzel (III-23b): „w miejsce szopy w której dotąd nabożeństwo odprawia się, buduje się nowy kościół na cmentarzu, gdzie dawniej kościół parafialny stał."

Mury kościoła wykończone zostały w 1872 roku.

22 grudnia 1873 r. Konsystorz Jeneralny Sandomierski donosi, że J. E. X. Bp. upoważnił Ks. Kan. Malanowicza, proboszcza z Szydłowca, do poświęcenia kościoła w Wysokiej i przeniesienia doń nabożeństw z szopy, która grozi zawaleniem. Ks. Malanowicz dokonał tego 25 marca 1874 r. Proboszczem w Wysokiej był wtedy ks. Michał Bartyzel, wikariuszem ks. Jozafat Piotrowski.

W trzy lata od rozpoczęcia budowy stanął nowy kościół murowany w stylu renesansowym. Koszt budowy 11352 rs. bez urządzenia wewnątrz.

Rok 1876. Ks. Bp. Juszyński w odpowiedzi na zaproszenie na konsekrację nowego kościoła donosi, że przybędzie dopiero we wrześniu, gdyż choroba nie pozwala mu przybyć wcześniej.

Ks. Bp. Juszyński w roku 1877 dziękuje parafianom wysockim za wybudowanie kościoła. Wspomina, że, jako dawniejszy proboszcz sąsiadującego z Wysoką Szydłowca, pamięta w jakim to nędznym stanie była tamtejsza szopa, w której odbywały się nabożeństwa. „Wszystko to winno się (staraniu) naprzód tamtejszemu pomocnikowi proboszcza W. J. X. Jozafatowi Piotrowskiemu, który zastępuje wiekowego i złożonego plebana, następnie W. Panom Pietkiewiczowi, dziedzicowi dóbr Ostałów i Pniewskiemu, dziedzicowi dóbr Zięmaki, oraz wszystkim parafianom." Cytuję dosłownie list J. E. Ks. Bp. Juszyńskiego.

FUNDATOROWIE

Pietkiewicz przyczynił się do wybudowania kościoła swą wielką ofiarnością. On fundował 3 obrazy do ołtarzy św. Mikołaja i M. B. Ostrobramskiej - dzieła Jasiewicza, akademika z Petersburga, oraz św. Izydora - dzieło Ledoux z Suchedniowa.

Witold Jastrzębiec Pniewski, dziedzic Zięmak, to niezmordowany prezes Komitetu Budowy Kościoła. Pierwszym prezesem był Konstanty Herniczek, właściciel

Bąkowa, zmarły w 1874 roku.

Dokumenty budowy kościoła, zebrane w jednej książce, wykazują całą masę pism, które przeszły przez ręce prezesa Pniewskiego. Zdobycie pieniędzy na budowę napotykało na opór opodatkowanych. Dzierżawca państwowego folwarku Zdzięciołów odpisał, że nie zapłaci kwoty 120 rs. Ileż razy szły pisma do właściciela Chustek, żyda Joska Rottenberga, nim zapłacił składkę. (W. Pniewski zmarł w Ziemakach 1903 r. na tablicy w kościele)

Mimo wszystko praca szła naprzód. Znaleźli się dobrodzieje, hojni ofiarodawcy. Oprócz wspominanego p. Pietkiewicza, Stanisław baron Hadziewicz kupił dla kościoła w Wysokiej sześć dużych lichtarzy na ołtarz i krzyż na cyborium. Prawdziwą dobrodziejką była Maria Jezierska z Warszawy. Poprostu narzucała się z ofiarami. W liście do p. Pniewskiego wyraża chęć wystawienia swym kosztem jednego ołtarza. Jej sumptem wybudowany został ołtarz św. Tekli. Jej ofiarą są lichtarze z monogramami M. J. oraz 3 ornaty i alba.

21 listopada 1881 roku rozebrano stary kościół w Wysokiej, który stał od 1815 roku - a więc 66 lat.

Ze wzgórza, na którym od 1326 roku stał kościół parafialny w Wysokiej, strzela w niebo niewielka, ale oryginalna i charakterystyczna wieżyczka nowego kościoła.

OSTATNIE LATA X. B.

Ks. Michał Bartyzel, za którego wybudowany został kościół w Wysokiej, dożył sędziwego wieku. Już w 1877 r. J.E. x. Bp. Juszyński zwie go „wiekowym i osłabionym". Starzy parafianie wysoccy opowiadają, że ostatnie swe lata spędził x. B. jako niedołężny starzec w domu. Nie wychodził z plebanii; siedział w wielkim krześle i „prowadzali" go, czyli osoby zdrowe brały go pod ręce, gdy chciał przejść.

ZGON.

W 86 roku życia, a 40 duszpasterzowania w Wysokiej umarł dnia 12 sierpnia 1884 roku. Pochowany na cmentarzu grzebalnym w Wysokiej. Na grobie rodzina zmarłego kapłana postawiła pomnik z lanego żelaza.

PROSI O POBOŻNE WESTCHNIENIE DO BOGA	D.O.M. Ś.P. XS. MICHAŁ BARTYZEL PROBOSZCZ PARAFII WYSOKA URODZONY 17 WRZEŚNIA 1798 r. UMARŁ 12 SIERPNIA 1884 r.	WDZIĘCZNI SIOSTRZEŃCY TĘ PAMIĄTKĘ KŁADĄ.

ks. JOZAFAT PIOTROWSKI. 1884 – 1887

Po śmierci ks. Michała Bartyzel Władza Diecezjalna mianowała proboszczem Wysokiej dotychczasowego wikariusza ks. Jozafata Piotrowskiego. O jego zasługach przy budowie kościoła wymownie świadczy list J. E. Ks. B-pa Juszyńskiego, przytoczony wyżej.

Własnym kosztem urządził x. P. wnękę w Wielkim Ołtarzu, w której znajduje się postać Chrystusa Pana na krzyżu, obok dwaj aniołowie trzymają włócznię i gąbkę. Rzeźba wcale niezła, lecz czyjego dłuta niewiadomo. Krzyż ten pochodzi ze starego kościoła, odrestaurowany wraz z niszą i szkłem kolorowym z własnych funduszów dzisiejszego Administratora parafii. (III-24)

24 maja 1886 r. dziekan dekanatu Koneckiego zawiadomił, że w dniach 6 i 7 czerwca tegoż roku przybędzie do Wysokiej X. Bp. by dokonać konsekracji kościoła.

KONSEKRACJA K-ŁA.

Ks. Biskup Antoni Xawery Sotkiewicz, bp. ord. Sandomierski konsekrował Kościół parafialny w Wysokiej w dniu 7 czerwca 1886 roku.

ORGANY.

Staraniem X. J. Piotrowskiego zakupiony został organ o 12 głosach z pedałem i miechem cylindrowym za cenę 750 rs. z dobrowolnych ofiar parafian.

Organ pochodzi z kościoła po-karmelickiego na Lesznie w Warszawie.

W inwentarzu „fundi instructi", spisanym w 1845 roku x. Piotrowski poczynił następujące uwagi: Cmentarz około kościoła bez ogrodzenia. Utensylia kościelne są daleko w odmiennym stanie niż podaje inwentarz. Szczególnie aparaty kościelne w większej połowie tak są przez czas zniszczone, że już do użytku nie są zdatne.

Plebania z drzewa pod gontem oszalowana, składająca się z 5 izb mieszkalnych, kuchni i spiżarni w stanie najgorszym, potrzebuje jak najrychlejszego przebudowania.

Spiżarnia obrócona na drwalnię, a pod tą piwnica. Chlewy, stajnie, spichrz i wogóle dawne ekonomiczne zabudowania w roku 1861 przez pożar zniszczone zostały. Z odbudowanych na nowo pozostawiona na użytek kościoła stajnia, spichrz i sieczkarnia pod jednym dachem i stodoła o jednym klepisku. Oborę zaś przekazano na Rząd do sprzedania. Na użytek kościoła odmierzono gruntu użytkowego mórg 6 wraz z sadem i ogrodem bez zastawienia na miejscu protokólarnego oddania i nieużytki. W miejsce zmienionych funduszów przeznaczono na utrzymanie Proboszcza stałej pensji 300 rs.

Jura stolae utrzymane, kapitały na Rząd odebrane wraz z dowodami. Dokumentów wielu brakuje, gdyż te przy różnych interesach odebrane na Rząd.

Dziesięciny upadły. Dochód z temporaliów na skutek odebrania gruntów i łąk upadł.

WIERNI. Parafia Wysoka w 1887 roku liczyła

mężczyzn	1634	urodzonych	177	do spowiedzi	mężczyzn	945
kobiet	1601	ślubów	40		kobiet	1035
razem	3235	zmarłych	110			1980.

Ks. Jozafat Piotrowicz w grudniu 1887 roku przeszedł do Regowa i tam † 1899 roku.

X. FRANCISZEK SZPOTOWICZ. 1888 – 1909.

Skrzętnie pracował koło konserwacji kościoła i uzupełniał braki. W roku 1889 otrzymał od Przeświętnego Konsystorza Jeneralnego Sandomierskiego dowód konsekracji kościoła. Kazał wyryć na kamieniu i umieścić ponad wejściem do zakrystii

TITULUS ET PATRONUS HUJUS ECCLESIAE
EST S. NICOLAUS EP. CONF. CUJUS FESTUM 6 DEZEM.
ANNIVERSARIUM DEDICATIONIS HUJUS ECCLESIAE
CELEBRATUR DOMINICA III POST PENTECOSTES. X.F.S.

1889. Sprowadzony został dekoracyjny grób Chr. Pana, przedstawiający skałę, z aniołkami, halabardzistami, kaktusami dużemi i dwoma bębenkami wykręcającymi się, na nich znajduje się cała męka pańska. Również transparent z Warszawy, przedstawiający Chr. Pana, złożonego w grobie. Kupiony ze składek parafialnych. GRÓB P. J.

1894 dokonał ogrodzenia cmentarza przykościelnego. Materiału dostarczył przedsiębiorca Angiewicz z Szydłowca. W rogach umieszczono 4 kapliczki na Boże Ciało. Sprawił obrazy 4 ewangelistów, malowane na blasze. OGRODZENIE CMENT. KOŚC.

Parafia Wysoka liczyła w tym czasie 3343 wiernych. STATYSTYKA.

Początkowo zakrystia mieściła się po stronie epistoły. X. F. S. zamienił ją na wejście ogólne, a zakrystię przeniósł do byłego skarbczyka, gdzie wybudował piec kaflowy.

RESTAURACJA K-ŁA

1894. Cały kościół odrestaurowano. Nad głównym wejściem do kościoła pod krzyżem czytamy

RESTAURATIO A.D. 1894

A X. F. S.

1895. X. Ludwik Woźniakowski, proboszcz Dąbrowy, powstaniec, podpisał w miejscowych księgach akt ślubu swej siostry.

1893. Dobra Oмięcin od Jaworskich kupił X. Jakub Gozdek, proboszcz par. Goszczyn, diec. Warszawskiej. Dawał w Wysokiej ślub Marcie Gozdek z Kazimierzem E. Bl.

1902. X. Adolf Gozdek, wik. Bodzentyna, dał ślub Bronisławie Gozdek z Leonem Mickiewiczem.

GOZDKÓW

Ks. Gozdek rozparcelował część ziemi dworu Omięcin i tak powstała wieś, zwana od jego nazwiska Gozdków.

PLEBANIA

X. Szpotowicz wybudował nową plebanię kosztem 5660 rs. Z rozłożenia tej sumy na parafian widzimy, że dwory miały 6206 mórg pola, zaś chłopi 4606.

Plebania postawiona została bliżej kościoła w innym miejscu niż poprzednia.

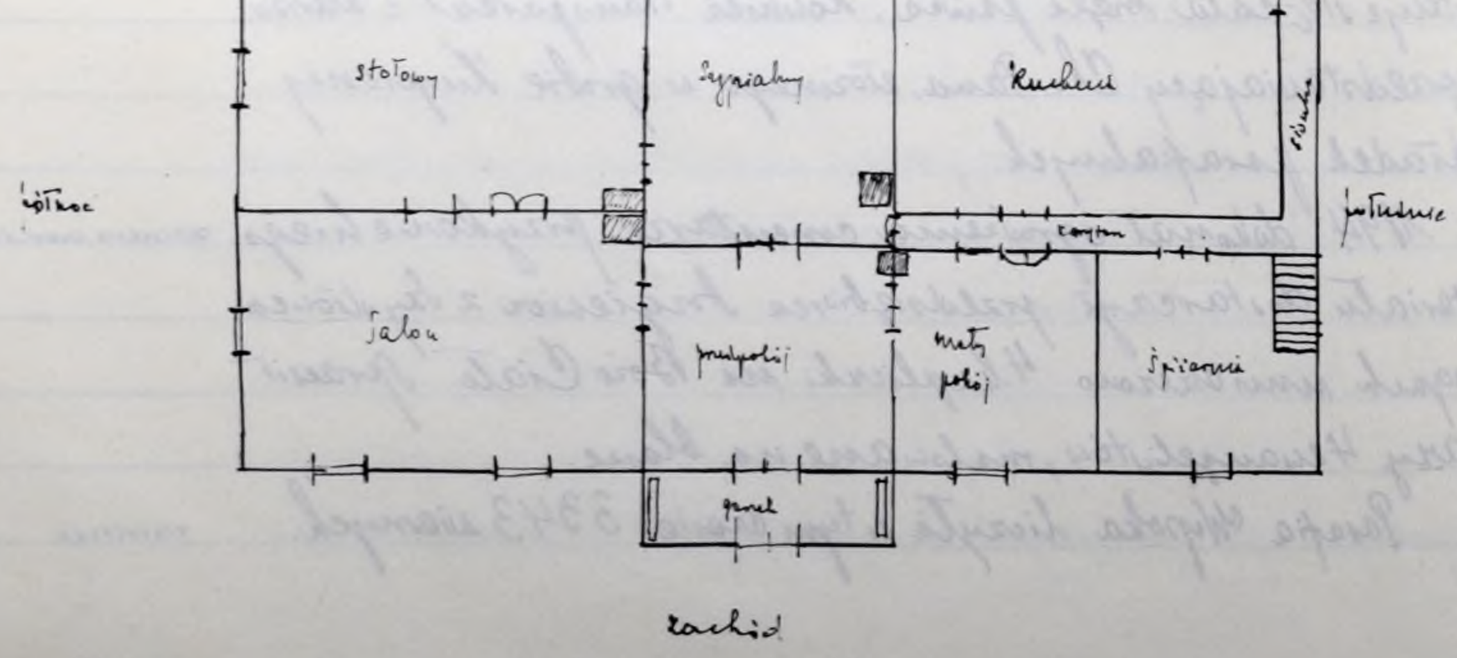

1905. Przy X. F. S. osiadł kapłan diecezji kieleckiej X. Jan Kudelski. X. KUDELSKI
Mieszkał w osobnym domu. Posiadał kilka mórg ziemi, i wiatrak. Z tego utrzymywał się. Z wiatraka dziś nie ma śladu, a ziemię posiada gospodarz Zawadzki - przy drodze do Wielkiej Woli - dom samotny. X. Kudelski wymieniany jest w aktach chrztu, jako chrzestny, sam nie chrzci. Nazwisko jego umieszczone jest również na cokole figury M. B. z 1908 roku. Słynął jako dobry kaznodzieja.

X. Szpotowicz zapadał na zdrowiu. W aktach miejscowych znajdują się dyspensy, jakie wyjednywał dla siebie na czas W. Postu, pozwolenie spowiadania na plebanii. Zabiegał o X. Wikarego, ale długi czas bezskutecznie. X. Dziekan Konecki, Albin Chojko, pisze, że chciał dopomóc, ale nie mógł, gdyż brak księży. Władza Diecezjalna zobowiązała X. Wikarego z Jastrzębia do pomocy X. Prob. z Wysokiej - wreszcie w styczniu mianowała wikariuszem X. STEFANA CZERNIKIEWICZA. WIKARIUSZ

W czerwcu tegoż roku tak ks. proboszcz Franciszek Szpotowicz, jak i ks. Stefan Czernikiewicz przeszedł do Borkowic. Opowiadali mi ludzie, że X. F. S. miał zatarg z dziedzicem Bąkowa Stanisławem Sokolnickim, i że na skutek tego poprosił o zmianę.

Umarł na operacji w Warszawie 1913 roku.

W czasie, gdy X. Szpotowicz był proboszczem w Wysokiej, odłączyła POGROSZYN NOWY
się od parafii tej wieś Pogroszyn Nowy. Powstała ona na rozparcelowanej ziemi dworskiej. Koloniści byli przeważnie ludnością napływową, lubili dużo pić, awanturowali się przed kościołem, co zmuszało X. Proboszcza do częstego napominania ich z ambony. Skutkiem tego Pogroszyn Nowy prosił o przyłączenie do Wieniawy, do której zresztą cała wieś ma bliżej.

1909–1912

x. Kazimierz Fuljanty.

Były profesor Seminarium Duchownego i prefekt. Pracował następnie w Zbroniarbie, Lisowie, Petrykozach. W czerwcu 1909 r. został proboszczem Wysokiej. Z przyczyn bliżej nieznanych odebrał sobie życie dnia 1 września 1912 roku.

Ludzie opowiadają, że szli do kościoła na sumę, bo to była niedziela i dowiedzieli się, że X. Proboszcz strzałem pozbawił się życia. Pochowany na cmentarzu parafialnym blisko muru. Na grobie rodzina położyła płytę kamienną.

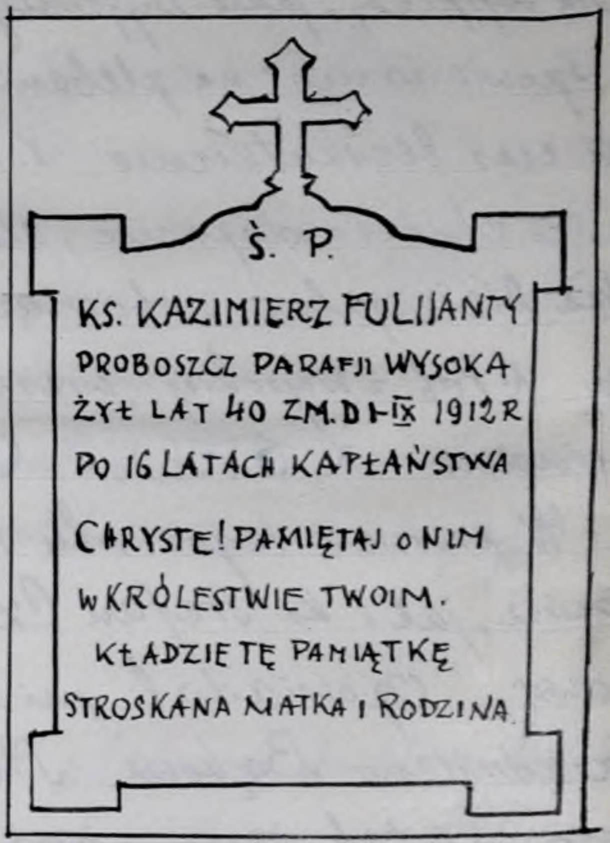

Czasowo administruje parafię proboszcz szydłowiecki ks. Paweł Paluszyński.

Władza Diecezjalna chciała mianować proboszczem Wysokiej ks. Jana Wiśniewskiego, jednak rząd rosyjski sprzeciwił się temu.

1912–1914.

X. Stanisław Klimecki.

Nosił się z myślą powiększenia kościoła. Przechowały się plany, przewidujące przedłużenie istniejącego kościoła na zachód i dodanie wieży. Projektu swego nie zdążył X. Klimecki zrealizować, gdyż w maju 1914 roku został przeniesiony do Drzewicy.

Bardzo dobrze wspominany przez parafian.

X. STANISŁAW TOMASZEWSKI.

1914–1929.

Został proboszczem Wysokiej 27 maja 1914 roku, a więc tuż przed wojną światową, którą przeżył w Wysokiej. Czytałem list ówczesnego oficjała, a późniejszego X. Bpa Sufragana Pawła Kubickiego do X. St. Tomaszewskiego: „Dostałeś parafię nie małą i nie biedną. Czeka cię praca nad powiększeniem kościoła. Musisz także zwrócić uwagę na pijaństwo, które tam się szerzy. Dużo zrobił pod względem zwalczania tego nałogu twój poprzednik, ale i przed tobą otwiera się wdzięczne pole do pracy."

Pobyt jego mijał na spokojnej kapłańskiej pracy. Rozrywką ulubioną było polowanie.

Ks. Tomaszewski cieszył się wielkim poważaniem wśród parafian. Usiłował utrzymać stare ubiory tak mężczyzn, jak i kobiet i to mu się udało. Nie widać było ubiorów miejskich. Sukmany mężczyzn, wełniaki kobiet to strój parafian wysockich.

Opowiadał mi ś.p. Adam Dąbrowski, miejscowy organista, że lewicowe stronnictwa polityczne zarzucały sieci na ludność, lecz wszystkie ich usiłowania rozbijały się o zdecydowaną postawę parafian, którzy bojkotowali wszelkie wiece i zebrania, agitatorów przepędzali.

Z zabudowań gospodarskich wystawił murowane obory. On też wybudował organistówkę na miejscu, gdzie stał tymczasowy kościół.

Od dłuższego czasu leczył się na żołądek. Choroba (rak), początkowo nierozpoznana, rozwijała się w organizmie. W roku 1929 udał się na operację i wrócił, by umrzeć w Wysokiej dnia 1 maja 1929.
Pochowany na cmentarzu w Wysokiej w grobie murowanym.
Pomnik przedstawia Chrystusa Pana z krzyżem.

Ś. P.

X. STANISŁAW TOMASZEWSKI
PROBOSZCZ PARAFJI WYSOKA
ZASNĄŁ W PANU 1-V-1929 r. PRZEŻYWSZY LAT 59.

O WIECZNY ODPOCZYNEK
ZA SPOKÓJ JEGO DUSZY
UPRASZA RODZINA.

Na prawo od pomnika X. Tomaszewskiego widoczny jest pomnik, stojący na grobie ś. p. X. Michała Bartyzel.

Czasowo administrował par. Wysoka ks. Wincenty Młodożeniec.

Ks. STANISŁAW KRAJEWSKI. 1930-1940.

urodzony w Krajewie 7 lipca 1860 r., wyświęcony w r. 1883. Miał już 70 lat, gdy został proboszczem Wysokiej. Przez kilka lat pracował sam. Parafia Wysoka według danych z katalogu - liczyła 4500 dusz. W 1933 roku jego staraniem zostaje powiększony cmentarz grzebalny i obmurowany. W tymże roku obchodzi jubileusz 50 kapłaństwa.

W czerwcu następnego (1934) roku otrzymuje pomocnika w osobie WIKARIUSZE.

X. JAN SAWICKI neoprezbitera, który tu pracował w 1934-1936 r. Zachęcony przez sąsiadów kapłanów, wikariusz ten za zgodą X. Proboszcza troszczył się o kościół. Dzięki niemu sprawiono kilka drobnych, ale koniecznych rzeczy dla zakrystii kościoła. niągdzy innymi mszał w 1935 roku ze składek młodzieży parafii. Dziełem w większym stylu było danie terrakotowej posadzki na całym kościele. Sprowadzono ją ze Lwowa. Koszt

W roku 1936 przeniesiony został x. Jan Sawicki do Goźlic.

X. JAN TROJNAR - następny wikariusz przybył tu z Brzózy. Był tylko rok 1936-37. Młody zapaleniec podjął się zrealizowania powiększenia kościoła. Czy nie odnalazł planów sporządzonych za x. Klimeckiego?, bo zupełnie inaczej myślał to przeprowadzić. Zachowały się szkice jego projektu, który przewidywał dobudowanie bocznych kaplic i w ten sposób powiększenie pojemności kościoła. Zrobił już plan składek, wykopano duży dół, zlasowano w nim pewną ilość wapna. Niestety trzeźwy X. Proboszcz inaczej oceniał projekty swego niedoświadczonego pomocnika. Skutek był taki, że po roku pracy X. Jan Trojnar przeniesiony został do Pawłowic, skąd przyszedł jego kolega kursowy

X. MIECZYSŁAW KIEŁBASA.

by pozostać w Wysokiej przez cztery lata - 1937-1941.

W zastępstwie niedołężniejącego coraz bardziej X. Proboszcza on faktycznie kierował parafią. Największym dziełem, którego dokonał to odrestaurowanie kościoła wewnątrz w r. 1938. ODNOWIENIE K-ŁA 1938.

Kościół wewnątrz został gruntownie odnowiony i odmalowany. Na suficie pozostawiono te same obrazy - nad prezbiterium Przemienienie Pańskie i nad nawą Matka Boska. Ołtarze pomalowane zostały na kolor jasnozielony, ozdobione złoceniami. Ze składek tercjarskich pozłocono tabernakulum. Wyremontowano i nastrojono organy. Sprawił 8 ławek dębowych do kościoła. Koszt wyniósł blisko dziesięć tysięcy złotych. Całą sumę pokryto z dobrowolnych składek parafian.

FIGURA M.B w CHUSTKACH.

Rok 1938 przyniósł ciekawy wypadek. We wsi Chustki, należącej do par. Wysoka, tuż obok szosy asfaltowej w ogrodzie Sindy stoi figura M.B. z piaskowca szydłowieckiego.

M.B. ma lekko pochyloną głowę i ręce, skrzyżowane na piersi. W maju 1938 roku jedna z dziewcząt zauważyła, że pod okiem M.B. i na policzku wystąpiły plamy koloru krwi. Wydarzenie to narobiło dużo wrzawy nietylko w okolicznych wsiach, ale znane było prawie w całej Polsce, ściągając tłumy ciekawych pielgrzymów. Matka Boska, płacząca krwawymi łzami, wstrząsnęła wszystkich. Lud odniósł się z dużą wiarą do tego zdarzenia. Analiza czerwonych plam, dokonana przez Instytut w Warszawie, stwierdziła obecność farby anilinowej. X. Dziekan Radomski ogłosił w związku z tym oświadczenie, że powstanie plam czerwonych da się wytłumaczyć w sposób naturalny. Dziewczęta, strojąc figurę sztucznymi kwiatami z bibułki, użyły bibuły czerwonej, która, namoczona przez deszcz, zafarbowała twarz M.B. Objaw ów ucichł.

Dziś stoi ta sama figurka, lecz nie budzi większego zainteresowania. Projektu wybudowania tam kaplicy zaniechano. Lud mimo wszystko wierzy, że to nie było zafarbowane sztucznie, bo i dawniej stojąca podobnie figura, a znaki żadne nie wystąpiły, ale że to był jeden ze znaków zbliżającej się wojny.

Przyszła ona 1 września 1939 roku. X. Kiełbasa, jako kapelan rezerwy, został powołany do wojska, udał się do Warszawy i tam przebył całą wojnę polsko-niemiecką. X. Proboszcz pozostał sam. Szczęściem wojna nie poczyniła większych szkód na terenie parafii Wysoka. Po ukończeniu działań wojennych X. Kiełbasa powrócił na swe stanowisko. WOJNA 1939.

Rok następny przynosi nagły zgon X. Proboszcza Stanisława Krajewskiego. Umarł na posterunku. Zastał w konfesjonale, upadł, a gdy go zaniesiono na plebanię, wkrótce życie zakończył – dnia 17 maja 1940 roku. ZGON.

Pochowany w grobie murowanym na cmentarzu w Wysokiej.

Administrację parafii otrzymał X. M. Kiełbasa.

1940 –

ks PIOTR PAWEŁ WYSOCKI.

PERSONALIA

Urodzony w Głowaczowie dnia 2 lipca 1896 roku, wyświęcony na kapłana w r. 1919. Proboszczem w Wysokiej został w 1940 roku. Jest obdarzony silnym, dźwięcznym i melodyjnym głosem. Dobry śpiewak i dobry kaznodzieja.

Jako wikariusz pracował w dalszym ciągu x. M. Kiełbasa. W lutym 1941 r. przeszedł do Ohlewisk, stąd do Staszowa, gdzie † 17 stycznia 1944 roku

Przez pewien czas korzystał z gościny X. Marian Gul, proboszcz Bukówna, wysiedlony, następnie Władza mianowała wikariusza, którym został, przeniesiony z Niekłania ks. Józef Staby – od roku 1941 – 1943.

POŻAR PLEBANII

Na sierpień roku 1942 przypada pożar plebanii. Pożar wybuchł w sąsiednich zabudowaniach chłopskich na skutek nieostrożności, strawił prawie wszystkie zabudowania wsi Wysoka stara. Zapalił się również dach na plebanii. Od całkowitego spłonięcia uratowała plebanię straż pożarna z Rzucowa. Jej sikawka z motopompą ugasiła ogień i uratowała zrąb. X. Proboszcz Wysocki z właściwą sobie energią przystąpił do odbudowy

ODBUDOWA PLEBANII

i w roku 1943 mógł już wprowadzić się do nowej plebanii, która wygląda bardzo okazale.

Na górze przewidziane jest mieszkanie dla księdza Wikarego, który narazie mieszka na organistówce, gdyż miejscowy organista p. Adam Dąbrowski mieszka we własnym domu w pobliskich Ziomakach, skąd dochodzi do kościoła.

Przed nową plebanią stoi jej budowniczy x. Proboszcz Piotr Wysocki, wyżej w otwartych drzwiach, przewidzianego dla x. Wikarych, mieszkania ówczesny Wikariusz x. Józef Staby.

WIZYTACJA BISKUPIA.

J. E. Ks. Biskup Jan Lorek, Administrator Apostolski Diecezji Sandomierskiej, dokonał wizytacji pasterskiej parafii Wysoka dnia 28 lipca 1941 roku. Zamieszczam wyjątki z protokółu, znajdującego się w specjalnej księdze wizyt kanonicznych parafii Wysoka: „Kościół jest w zupełnie dobrym stanie. Wewnątrz utrzymany jest dosyć czysto. Ołtarze w porządku. Tabernakulum urządzone podług przepisów liturgicznych. Postacie św. odnawiane są we właściwym czasie. Chrzcielnica i naczynia na olejaśw. są utrzymane należycie. Zakrystia w dobrym stanie. Cmentarz kościelny, ogrodzony murem, należycie utrzymany. Plebania dosyć obszerna - w dobrym stanie, nosi na sobie jeszcze ślady granatów ręcznych, użytych w czasie niedawnego napadu przez bandytów. Wikariat także w dobrym stanie.

Rachunki kościelne są prowadzone dokładnie i prawidłowo. Stan moralny, podług relacji Ks. Proboszcza, niezły: na nabożeństwa wierni licznie i chętnie uczęszczają, z ofiarami na potrzeby kościelne śpieszą, do Sakramentów św. naogół uczęszczają, sekciarstwa i jakichś wrogich wystąpień przeciwko wierze i Kościołowi nie ma. Jest jednak pewna liczba zaniedbujących spowiedź wielkanocną i tych specjalnej opiece i gorliwości Ks. Pro-

baszcza polecam.

Sakramentu Bierzmowania udzieliłem 1129 osobom, przeważnie młodzieży.

Specjalnej trosce kapłanów miejscowych powierza Najdostojniejszy Pasterz śpiew kościelny.

CO PISZE X. DZIEKAN?

Piękną charakterystykę pracy duszpasterskiej w Wysokiej umieścił Przew. X. Jan Węglicki, dziekan dekanatu szydłowieckiego, w protokóle wizyty dziekańskiej z dnia 21 października 1942 roku.

„Parafię Wysoka obsługuje dwóch księży Ks. Proboszcz Piotr Wysocki i Ks. Józef Słaby, wikariusz. Współżycie i współpraca księży wzorowe. To też i rezultaty pracy wspaniałe. Wszystko w swoim czasie i z całą dokładnością wykonane. Parafia pod względem duszpasterskim obsłużona wzorowo.

Przy wizytacji rzuciła mi się mile w oczy wyjątkowa ścisłość w przestrzeganiu prawa liturgicznego. Widać, że tu Ks. Proboszcz naprawdę o te rzeczy dba.

Kościół utrzymany jest czysto. Sprzęty w zakrystii znajdują się w okresie zastąpienia ich nowymi.

Ks. Wikary Józef Słaby pracuje nad podniesieniem śpiewu w kościele. Rezultaty w porównaniu z niedaleką przeszłością są widoczne."

X. SŁABY, wikariusz.

Ks. Józef Słaby pracował w Wysokiej od 1941 roku do listopada 1943, gdy został przeniesiony na wikariat do Starachowic. Żegnano go z żalem.

Na zdjęciu ks. J. Słaby w towarzystwie p. Adama Dąbrowskiego, miejscowego organisty i jego żony Zofii.

Następnym wikariuszem był ks. Henryk Malczyk 1943-45.

OPIS KOŚCIOŁA.

Kościół parafialny w Wysokiej, zbudowany w r. 1872, stoi na wzgórzu, z którego roztacza się piękny widok na okolicę. Fronton kościelny zdobi krzyż żelazny trzechłokciowy i dwie ostre, blachą pokryte piramidy, umieszczone po obu stronach facjaty. Na szczycie rok 1872 świadczy o czasie ukończenia murów, które dokoła wspierają i zdobią proste, o jednym spadku szkarpy. Główne wejście od zachodu. Nad nim czytamy Restauratio A.D 1894 A. X.F.S.

Kościół jest murowany z kamienia na wapno. Długości 34 łokcie, szerokości 18, wysokości 13. wysokości dachu 15 łokci. Kościół kryty jest blachą żelazną-cynkowaną.

Oprócz wejścia głównego są jeszcze dwa boczne od południa, jedno do nawy, drugie do kruchty. Zakrystia i kruchta nadają kościołowi formę krzyża. Dawniej kruchta od południa była zakrystią, dopiero ks. Fr. Szpotowicz przeniósł zakrystię do dawnego skarbczyka. Nową dębową szafę na aparaty kościelne sprawił ks. Piotr Wysocki.

Przy bocznym wejściu od południa do kościoła znajduje się dość dużych rozmiarów postać Chrystusa Pana na krzyżu i kamienne naczynie z wodą święconą.

Okien dużych w nawie 5, w prezbiterium 3.

Chór kościoła w Wysokiej. Wielkie Drzwi. Z lewej strony od widza wejście boczne do kościoła, z prawej wejście na chór.

POMNIKI.

Nad wejściem do zakrystii na marmurowej tablicy napis podany wyżej str. 67.

W nawie przy ołtarzu Matki Boskiej.

D.O.M.
PAMIĘCI
KONSTANTEGO HERNICZKA
Dziedzica dóbr Bąków
urodzonego d. 2 Marca 1812 r.
zmarłego d. 23 Listopada 1874 r.
Pokój Jego duszy.

W pobliżu chóru po tej samej stronie

Ś. † P.
WITOLD
Jastrzębiec
PNIEWSKI
B. WŁA. DÓBR ZIOMAKI
B. RADCA TOW. KRZ. ZIEM.
ŻYŁ LAT 83
ZMARŁ D. 22 WRZEŚNIA
1903
POKÓJ JEGO DUSZY.

Na ścianie kościoła południowej obok ołtarza św. Izydora.

D.O.M.
STANISŁAWOWI BARONOWI
HADZIEWICZ
b. DZIEDZICOWI dóbr ZIEMAKI
urodzonemu z Teresy
PNIEWSKIEJ.
zmarłemu d. 21 grudnia 1876 r.
wdzięczny siostrzeniec W.P.
tę pamiątkę kładzie
i westchnienie
za duszę jego prosi.

D.O.M.
MICHAŁOWI HADZIEWICZOWI
dziedzicowi Ziemak † 1803
i Teresie z PNIEWSKICH
HADZIEWICZOWY † 1841
Rodzicom, których ciała przy tym
kościele spoczywają na pamiątkę
ten nagrobek syn S. H. położył
prosząc za ich dusze o westchnienie do BOGA.

i nad wejściem z kruchty do kościoła.

Ś. † P.
ANTONINA PNIEWSKA
UR. D. 9 CZERWCA 1863 R
Z HELENY Z ŁUBKOWSKICH
I WITOLDA MAŁŻONKÓW PNIEWSKICH
† D. 29 LISTOPADA 1892 R
PROSI O WESTCHNIENIE DO BOGA.

OŁTARZE.

Wielki Ołtarz z kamienia piaskowego wspiera się na czterech kolumnach w stylu korynckim i tyluż pilastrach.
Na tle, czerwonym szkłem opatrzonego, okna mieści się rzeźba Pana Jezusa na Krzyżu. U spodu krzyża dwaj aniołowie trzymają włócznię i gąbkę.
Zasłonę tworzy piękny obraz św. Mikołaja. Pędzla akademika z Petersburga Jasiewicza z 1871 r., ofiarowany przez Pietkiewicza. Nad ołtarzem symbol Ducha Świętego - gołąbek wśród złotych promieni. Tabernakulum drewniane złocone z tronem do wystawienia N. S. Mensa kamienna.

W rogu nawy od północy znajduje się ołtarz Matki Boskiej, również z kamienia o dwu kolumnach i dwu pilastrach. W nim obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej pędzla Jasiewicza dar tegoż samego ofiarodawcy, co i św. Mikołaja p. Pietkiewicza.

W przeciwnym rogu kościoła po stronie epistoły znajduje się ołtarz św. Izydora-rolnika. Obraz do tego ołtarza wykonała malarka p. Ledoux z Suchedniowa. Obok św. Mikołaja jest to drugi św. Patron parafii, którego święto obchodzi się odpustem.

Przy ścianie południowej mieści się czwarty ołtarz św. Tekli P.M. fundacji p. Jezierskich. Na obrazie napis Murzyna malował 1875. tak x. Wiśniewski - mimo drobiazgowe obejrzenie obrazu - napisu tego nie znalazłem. Ołtarz z piaskowca. Mensa kamienna. W owalu nad ołtarzem był niegdyś obraz św. Rocha, lecz całkiem zniszczony, zastąpiony został obrazem Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. św. Tekla to nowość dla kościoła wysockiego - nowość, gdyż wśród dawnych opisów nie spotykamy wzmianki o Jej obrazie.

Znów Wielki Ołtarz. Trudno jest zrobić zdjęcie, ale jakie mogłem zrobić, takie umieszczam, by lepiej zachować wygląd tabernakulum.

Przy ścianie północnej znajduje się ambona. Wysoko postać św. Mikołaja Biskupa, Patrona kościoła w Wysokiej.
Na czerwonym nakryciu ambony wyhaftowany napis:
„Błogosławieni, którzy słuchają słowa Bożego i strzegą go."

CMENTARZ.

Jakie przechodził koleje cmentarz grzebalny starałem się podawać w miarę zachowanych wiadomości.

Najstarszy znajdował się wokół kościoła. Najdawniejsze zapiski zgonu wskazują w której stronie cmentarza znajduje się grób zmarłego np. „ad meridiem" „ad orientem." „ad latere Arcae Maioris" Znajdowały się groby pod samym Kościołem. O dacie powstania cmentarza grzebalnego w polu brak dokładniejszych danych. Najstarszy pomnik, jaki znalazłem pochodzi z roku 1814.

Kilkakrotnie spotyka się w aktach stwierdzenie, że zachodzi konieczność powiększenia cmentarza grzebalnego, gdyż dotychczasowy tak jest przepełniony, że nie ma gdzie chować. Starania czynią X. Piotrowski, X. Szpotowicz. Widocznie władze chciały urządzić cmentarz gdzieś dalej od wsi, bo Dozór Kościelny pisze, że skutkiem istnienia cmentarza w miejscu obecnym nie grozi nic zdrowotności wsi.

Powiększenia dokonał dopiero w 1933 roku X. Proboszcz Stanisław Krajewski. Cały cmentarz jest ogrodzony murem. Drzewa większe zostały wycięte za X. Krajewskiego. Stary cmentarz jest bardzo zarośnięty bzem i różnymi krzewami.

Na cmentarzu grzebalnym pochowani są następujący X. Proboszczowie Wysokiej, których groby zachowały się dotychczas X. Michał Bartyzel +1884, X. Kazimierz Feljanty +1912, X. Stanisław Tomaszewski +1929, X. Stanisław Krajewski +1940.

Grobów innych księży, zmarłych również w Wysokiej odnaleźć już nie można.

1814.

Najstarszy pomnik, jaki istnieje na cmentarzu grzebalnym w Wysokiej. to pomnik Stanisława hrabiego Stadnickiego, chorążego pilzneńskiego, dziedzica Omięcina. +3 września 1814 roku.

Pomnik składa się z dwu części kolumny kamiennej z piaskowca na której widnieje data 1814. Na szczycie był zapewne kamienny krzyż, który spadł i rozbity spoczywa dziś u stóp kolumny – oraz z płyty kamiennej, na której napis

D. O. M.
STANISŁAWOWI
STADNICKIEMU
ŻONA CNOTLIWEMU MĘŻOWI
DZIECI NAYUKOCHAŃSZEMU OYCU
3 WRZEŚNIA 1814 R.

W aktach zmarłych za rok 1814 czytamy Omięcin. Obiit Illustrissimus Dominus Stanislaus Comes Stadnicki, Vexillator Pilznensis. Ord. S. Stanislai Eques, Bonorum Omięcin Haeres, Sacramentis munitus, Sepultus in coemeterio publico. Supra cuius Sepulchrum erat lapidum erectum cernitur uno ac mausoleum Ejus memoriae dicatum.
Lat 51.

Obok znajduje się druga płyta grobowa z następującym napisem

D. O. M.
ANNIE z POPIELÓW STADNICKIEY
MAŁŻONCE HRABI STANISŁAWA STADNICKIEGO
ZMARŁEY DNIA 23 MAJA 1830 ROKU
DZIECI PROSZĄ O POBOŻNE WESTCHNIENIE
ZA JEY DUSZĘ DO BOGA.

Po wejściu na cmentarz przez pierwszą bramę po prawej stronie znajdujemy cały szereg pomników i grobowców. Najbliżej drogi duży murowany grób kryje zwłoki Hadziewiczów i Pniewskich

D.O.M.
Ś. P.
ANTONINA PNIEWSKA
UR. D. 4 CZERWCA 1863 R
Z HELENY z ŁUBKOWSKICH
I WITOLDA MAŁŻONKÓW PNIEWSKICH
+ D. 29 LISTOPADA 1892 R

Ś. P.
WITOLD
JASTRZĘBIEC
PNIEWSKI
B. W. ZIOMAK UR. D. 6 Lutego
1820 R.
UM. D. 22 WRZEŚNIA
1903 r
PROSI O WESTCHNIENIE DO BOGA.

Ś. P.
STANISŁAWOWI NIKODEMOWI
BARONOWI HADZIEWICZ
B. SĘDZIEMU POKOJU I DZIEDZICOWI
DÓBR ZIOMAKI URODZONEMU z TERESY
Z PNIEWSKICH I MICHAŁA MAŁŻONKÓW
HADZIEWICZÓW
ZMARŁEMU D. 2 GRUDNIA 1876 R
WDZIĘCZNY SIOSTRZENIEC WITOLD P.
POMNIK TEN KŁADZIE I PRZECHODNIA
O ZDROWAŚ MARYA ZA DUSZĘ JEGO
PROSI.

TU SPOCZYWAJĄ
TERESSA z PNIEWSKICH
HADZIEWICZOWA
+1840
STANISŁAW NIKODEM
BARON HADZIEWICZ
+1876

Tuż obok bardziej na prawo niski pomnik, zakończony jakby czaszą.

Ś. P.
TERESIE z PNIEWSKICH
1r. HADZIEWICZOWEJ
2r. KIETLIŃSKIEJ
WDZIĘCZNY SYN STANISŁAW HADZIEWICZ
TEN GROBOWIEC WYSTAWIŁ
R. P. 1841.

Pod nim na ziemi płyta kamienna z napisem.

D. O. M.
TU SPOCZYWAJĄ ZWŁOKI Ś.P. TERESSY PNIEWSKIEY
1r. HADZIEWICZOWY
2r. KIETLIŃSKIEY
ZMARŁEY D. 20 MARCA
1841 w WIEKU ŻYCIA SWEGO 77.

Rzuca się w oczy pomnik w kształcie kolumny z figurą Matki Boskiej, trzymającej dziec.?. Pochylił się on i zarył w ziemię tak, że, chcąc odczytać napis, trzeba odgrzebywać ziemię.

D. O. M.
Marianna Lewartowska
zmarła tu się grzebie,
której pamięć na ziemi
dusza niechay żyje w niebie
która będąc utrącona
w nieprzespane łoże
ciało ziemi oddała
duch Tobie Moy Boże
Czytelnika prosi o westchnienie
Felix Lewartowski
Dnia 20 czerwca
1821 r.

Z ksiąg dowiadujemy się następujących szczegółów o zmarłej: z domu Fayglówna lat 18, siostrze-

nica Anny Młokosiewicz, dziedziczki Omięcina. 8 lipca 1818 roku wyszła za mąż za Felixa Lewartowskiego, rządcę dóbr Omięcin.

Nieco dalej stoi pomnik

Tu leży Katarzyna Czapierzyńska
urodzona dnia 25 listopada roku 1808
umarła dnia 24 października roku 1825
zostawiwszy Rodziców, Brata i Siostry
w naytkliwszem nieukoionem żalu
Przechodniu wznieś szczere
westchnienie do Boga.

Po przeciwnej stronie tego samego pomnika czytamy

Cnych Rodziców uczciwa tu się curka grzebie
której pamięć na ziemi Dusza niech żyje w niebie
W niewinnem swym wieku tym światem wzgardziła
żałością Rodzicielskie serca napełniła.
Smutnym kierem pokryła pieszczoty światowe
Gdy swe chęci złożyła w Ręce Jezusowe.

Następny napis podaję za X. Wiśniewskim. Pomnik rozwalony.

TEODOR PRAWDZIC RUDZKI
CNOTLIWY OBYWATEL, DOBRY MĄŻ
I OYCIEC, DZIEDZIC WSI OSTAŁÓWEK
PROSI O WESTCHNIENIE
ZMARŁ 7 Lipca 1840 R
PRZEŻYWSZY LAT 60
PRZYWIĄZANA ŻONA PAMIĘĆ JEGO UWIECZNIA.

Po lewej stronie drogi też koło grobowca Hadziewiczów kamienna płyta z napisem

D. O. M.
Smutna pamiątka
Jakubowi Szczuckiemu
zmarłemu w dniu 26 listopada
1843 roku lat 82 życia mającemu
(~~Rządcemu~~) i Dzierżawcy
na Dobrach ziomaki
od przywiązany żony Maryanny z Bojanowskich
uwieczniając pamięć Jego na śmiertelnym grobowcu złożona.
PROSI O WESTCHNIENIE.

Po prawej stronie tej samej drogi od pierwszej bramy nieco dalej stoi pomnik marmurowy w formie krzyża-

CIENIOM
Ś. P.
RUDOLFA ROMERA
UR. W INFLANTACH
10 GRUDNIA 1816 R
+ 9 CZERWCA 1875 R
DROGIEJ PAMIĘCI UKOCHANEGO
MĘŻA I OJCA.

Widoczny na zdjęciu z prawej strony pomnik - biały krzyż z wieńcem - to grób Karola Łubkowskiego.

BŁOGOSŁAWIENI
KTÓRZY UMIERAJĄ w PANU
Ś. P. KAROL
ŁUBKOWSKI
WŁAŚCICIEL KOŻYC I SULISTROWIC
UM. 18 LISTOPADA 1877 R.
ŻONA UKOCHANEMU I NAJLEPSZEMU
MĘŻOWI.

Po prawej stronie drogi stoi cały szereg pomników

D.O.M.
TU SPOCZYWAJĄ ZWŁOKI
Ś. P.
MARCELLI ESLIS
PRZEŻYWSZY LAT 46
W DNIU 25 LISTOPADA 1867 R
SKOŃCZYŁA ŻYCIE
PRZECHODNIU WESTCHNIJ
ZA JEJ DUSZĘ DO BOGA.

TU
SPOCZYWAJĄ ZWŁOKI
ERAZMA WINKLER
ZMARŁ D 13. WRZEŚNIA
1866
ŻYŁ LAT 67
PROSI O WESTCHNIENIE
DO BOGA.

D.O.M.
Ś. P.
MIKOŁAJ PETRYKOWSKI
WŁOŚCIANIN WSI ZASTRONIE
UR. D. 1 GRUDNIA 1828 R.
ZM. 28 LIPCA 1882 R
POZOSTAŁA ŻONA I DZIECI
PROSZĄ O WESTCHNIENIE DO BOGA.

D.O.M.
Ś. P.
ANTONI HANN
B. OFICER WOJSK POLSKICH
ŻYŁ LAT 74
ZM. D. 25 STYCZNIA 1851 R.
PROSI O WESTCHNIENIE DO BOGA
WACŁAW HANN
ŻYŁ MIESIĘCY 6
+ 1851.

TU
SPOCZYWAJĄ ZWŁOKI
FRANCISZKI HEŁCZYŃSKI
ŻYŁA LAT 68 ZMARŁA D. 20
PAŹDZIERNIKA 1872 R.
POZOSTAŁE DZIECI I WNUKI
PROSZĄ O WESTCHNIENIE
DO BOGA.

Ś. P.
FABIAN
LERCZYŃSKI
WŁAŚCICIEL M. WAŁSNÓW
ŻYŁ LAT 60 ZM. 10-I-1919 R
SPOKÓJ JEGO DUSZY.

Cmentarz nowy nie ma pomników, które długo będą stać. Szeregiem tkwią proste drewniane krzyże, wznoszone gęsto na grobach tych, co odeszli na zawsze. Jest skromny pomnik na grobie Jana Tarki z Ostałowa, zabitego nocą niewiadomo przez kogo. Są dwa murowane groby Foktów i Skórkiewiczów z Cieplej. NOWY CMENTARZ

Może kiedyś stanie pomnik, który uwieczni pamięć „chłopców z lasu" żołnierzy Armii Krajowej (A.K.), tajnej organizacji do walki zbrojnej z niemieckim okupantem. Młodzi chłopcy z patrolu porucznika Roztoga padli, nim zajaśniała swoboda. Nie doczekali wolnej Polski. RZĄD SKIBY.

Spoczywa ich sześciu w „rzędzie Skiby" - jest to 7. rząd od muru cmentarnego, zaczyna się od środkowej drogi ku północy. Pierwszy spoczywa podchorąży Skiba - Edward Gawdzik + 13 kwietnia 1944 r. skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z bronią kobiety, u której stał na kwaterze. Na grobie krzyż brzozowy. Lat 21. Mężczyzna wzrostu wysokiego, wielkiej odwagi.

Drugi „kapral Kruk" - Zdzisław Gala, zginął od braci Polaków tylko z innej organizacji tajnej B.Ch. (Bataliony Chłopskie)

Trzeci podchorąży „Jeremi", zwany także „Jontek" Jan Zamorski, lat 19 - zginął w Cieplej 24 maja 1944 r. zabity razem z następnymi przez Niemców, którzy zaskoczyli nic nie spodziewających się chłopców.

Czwarty podchorąży „Listek" - Tadeusz Hanusiewicz lat 20

Piąty Antoni Górka, lat 20.

Szósty - Stefan Tarka, chłopiec z Cieplej, współpracował z chłopcami z lasu i razem z nimi poległ.

Byli pochowani w lesie bąkowskim, lecz bratnie ręce usypały im mogiły na cmentarzu parafialnym, by tu mogli spoczywać spokojnie i razem z innymi czekać na Dzień Zmartwychwstania.

Zmarli chowani są nogami zwróceni na wschód.
Ciekawy rodzaj modlitwy za zmarłych praktykowany jest w Wysokiej. Po skończonym nabożeństwie w Dzień Zaduszny chętni biorą zapalone świece i trzykrotnie obchodzą katafalk.

NOWE DRZEWA OWOCOWE

Drzewa w ogródzie wymarzły skutkiem silnych mrozów. Staraniem Ks. Prob. P. WYSOCKIEGO jesienią 1944 r. zostało zasadzonych 216 drzewek owocowych, jabłoni i grusz, kosztem 6000 złotych.

ZGON ORGANISTY

p. ADAM DĄBROWSKI, długoletni bo od 1922 r. organista Wysokiej † 6 kwietnia 1945 roku.

W pogrzebie obok miejscowych księży wziął udział Przew. X. Dziekan Szydłowiecki JAN WĘGLICKI oraz Przew. Ks. Proboszcz PAWEŁ SZUMAŃSKI ze Mniszka i pięciu organistów, kolegów ZMARŁEGO.

Pogrzeb odbył się dnia 9 kwietnia przy licznym udziale ludności miejscowej.

NOWY ORGANISTA

Obowiązki organisty pełni od 24 marca 1945 roku p. MARIAN BARSZCZ, dotychczasowy organista NADOLNEJ.

PRZERWA

Na polach wsi Świniów na lewym brzegu rzeki WYKRĘTKI znajduje się t. zw. PRZERWA. Jest to rodzaj niewielkiego jeziorka bez dopływu i odpływu. Ludzie mówią, że jest ono bardzo głębokie i ma wodę zimną. Z brzegu obficie pokazują się wodorosty.

Podobno w tym miejscu stał młyn, który się zapadł wskutek przekleństwa młynarki - „żebyś się zapadł!"

Opowiadają, że chciano osuszyć jeziorko. W tym celu wykopano głęboki (niżej poziomu rzeki) rów, ale woda całkowicie nie zeszła. Natomiast znaleziono dużo słupów dawnego młyna, które ludzie powyciągali i pozabierali. Młyna samego nikt już nie pamięta.

Zachowały się w dobrym stanie szerokie groble z obu stron PRZERWY. Stanowiły one razem z wysokimi brzegami od strony ŚWINIOWA i ZABOROWIA uzupełnienie naturalnej kotliny, wyzyskanej na staw. Nawet nazwa tej łąki STAWISKO wskazuje na jej przeszłość. Środkiem (płynie) wśród traw widoczne jest jeszcze dawne koryto rzeki, która tędy dopływała do PRZERWY.

Może w tym miejscu stał młyn zwany POŚWIĘTNY? Został on najprawdopodobniej zabrany przez powódź. Nazwa „PRZERWA" upoważnia do przypuszczenia, że woda w tym miejscu przerwała tamy, uniosła stawidła, podmyła młyn, który skutkiem tego zapadł się.

Dziś WYKRĘTKA płynie wzdłuż wysokiego brzegu świniowskiego, a wśród łąk, obrosłe młodą olszyną, leży małe, tajemnicze jeziorko „PRZERWA."

POMNIK z XVII wieku.

We wsi Bąków stał pomnik dość wysoki z kamienia. Dziś jest on rozbity na kilka części.

Żadnych napisów nie ma. Na głowicy znać napis, widoczny i na zdjęciu rok 1607

oraz jakiś herb.
Pomnik ten stał dawniej przy drodze w środku wsi. Po komasacji - wieś rozrzucono, a pomnik znajduje się wśród ornego pola i tylko kasztan wskazuje, że dawniej było inaczej.

Herb jest taki.

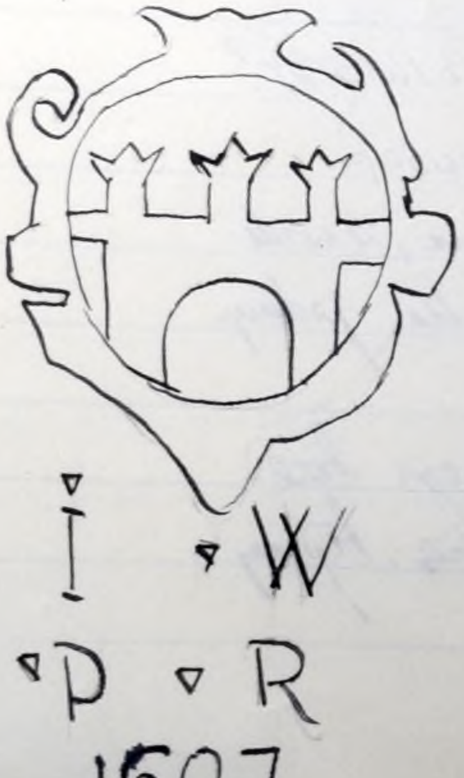

MARIANKA

to wzgórze na wschód
od Wysokiej.
Dawniej była tu owczarnia
dziś powstała kapliczka,
a przy niej grusza polna.
W kapliczce obraz
M. B. Bolesnej.

DWÓR w KRZCIĘCINIE

Dawny pałac właścicieli KRZCIĘCINA jeszcze dziś imponuje rozmiarami i budową. Stoi w pięknym parku nad dużym stawem zwanym „WYKRĘTKI". Tylko od strony parku łudzi dobrym wyglądem, w rzeczywistości jest to już ruina.

STROJE LUDOWE.

Lud miał swój własny strój. Podobno przetrwało noszenie się po tamtejszemu do czasów X. prob. Stanisława Tomaszewskiego, który nie pozwalał na noszenie innego ubrania. Słuchano go i przestrzegano, ale później bardzo szybko przerzuciła się ludność na modę miejską.

Kobiety są pod tym względem najbardziej konserwatywne. Do dziś można spotkać czarne w białe paski - fartuchy i zapaski kobiet.

Tercjarze par. Wysoka tworzą liczną i zgraną gromadę. Niestety zdjęcie nie udało się.

Dzieci ze szkoły powszechnej w Jankowicach na tle szkoły, mieszczącej się w domu gospodarza Malinowa.
Niżej Koło Różańcowe dziewcząt ze wsi Ziomaki

a tu najstarszy oddział szkoły powszechnej ZABOROWIE.

I. KOMUNIA ŚW.
1944 r.

Pięć lip przy drodze do wsi Jankowice i Wysocko. [illegible]

ZABOBONY

Lud w parafii WYSOKA jest głęboko wierzący, ale jest również zabobonny. Oto niektóre z nich

PRZY ŚLUBIE.

Welon panny młodej zarzucają na nogi pana młodego, by ulegał małżonce.

PRZY WYWODZIE

Matka stara się uchwycić możliwie dużo stuły, to wtedy dziecko urośnie duże.

Jeśli jest kilka kobiet do wywodu – ta która idzie ostatnia zbiera wszystkie „płaczki" – t.zn. że dzieciąt jej będzie dużo płakać – za wszystkie dzieci.

ROLNICZE

Żeby prosto (PROSO) urosło duże – gospodarz idzie siać je przed wschodem słońca. Do siania rozbiera się tak, że zostaje w samej koszuli.

KOŃ ZACHORUJE

wycierają go kobiecą koszulą.

UROKI.

Małemu źrebięciu zawieszają na szyi czerwony pomponik, by uchronić je od uroku.

Są ludzie, którzy potrafią zażegnywać i odczyniać uroki.

ZŁODZIEJE

Jeśli kogoś napadli złodzieje, to po wyjściu ich powinien prędko przewrócić stół do góry nogami. Skutek będzie taki, że złodzieje będą się obracać w pobliżu obradzisnego mieszkania.

KOŃ SIĘ POKŁADA.

Pojechołem roz do losu, kobeła miołem żrybną. Wyglądała obgrubnio. Przychodzi jeden leśnik i mówi: „Grubybyk Końto dużo pociągnie." Ino odseł, a tu kobeła się pokłado. Co jo zrobie? Nie wiele myślęcy zdjonem buta, onuckom wytarem kobełe i zaro i przesło.

GAWĘDY.

opowiedziane w gwarze ludowej

JAK SIĘ ZACZĘŁO?

Byłem raz wezwany do chorego do wsi WALSNÓW. – do JANA STĘPNIA, lat 67., ~~dziś zamożnego gospodarza~~. Po udzieleniu Sakramentów Św. wdałem się w pogawędkę. Coś się zgadało o żonie – ta zaczęła płakać – wtedy chory zażartował: „cichoj – nie płac, jak ja umre, to cie jesce kto weźnie, boś nie bidna." – Oj, tobie zawdy żarty w głowie – złochała starowina – wtedy JAN opowiedział

O NIEWIERNY ŻONIE.

Mąż i żóna bardzo sie kochały. Jednego dnia grały se w karty. Óna rzuciła karte na stół i skaleczyła sie o nóż, co tam leżoł. Z rany popłynęła krew. Mąż, jak to zobacył, tak sie zamortwił, ze padł mortwy na zimie.

„O, kochany mój męzu – zapłakała kobita – toś ty tak bardzo mnie kochoł, żeś umar z żalu nade mnom, jo cie tyż nie zapómne. Nie chce juz znać nikogo więcyj, pozostane ci wiernom do śmierci."

Na smentorzu przy pómniku, kaj pochowała męża, kazała se postawić chałupe i w ni mieszkała. Nikogo nie widziała, z nikim nie rozmowiała, ino ciągiem kole grobu męża swego chodziła, modliła sie za jego duse i popłakiwała.

Minęło pore lot. Nocom jakiś cłowiek pilnowoł na smentarzu wisielca. Zmorz bardzo i szukoł (gdzieby) kajby sie mógł ogrzoć. Zobacył chałupe na smentorzu i co sie w ni świci, i zacon sie dobijać do ni. Spocątku nie chciała otworzyć, ale tak sie prosił: „Otwórz, ino sie ugrzeje – to póde, bom zmorz." Zlitowała sie kobita i otworzyła mu. Przeszed bez próg, pozdrowił jom boskim słowym i usiodł se przy ciepłym piecu. Na rozmowie zeszła im noc.

Rano idzie ón do wisielca, a tu go nima. Wraco do wdowy i mówi i z płacym, ze bedzie z nim marnie, ze pewnie som se śmierć zrobi. Niechoj – nie rób głupstwa. dom ci rade, ale obiec mi, ze sie ze mnom ozenis, bo mi sie juz to wdowieństwo sprzykrzyło.

Ozpnie się, ozpnie! – ino nie ruchaj! Widzi-
ło mnie umar mąż, a umartemu wszystko jako
kaj leży, zaniesiewa go na miejsce tamtego, kto tam
będzie się nieboszczykowi przyglądoł.
Poszły do pómnika, otwarły grób, wyciągły trumnę
Tak – odezwo się stróż, ale tamten mioł dwa zęby wybite,
a twój mo wszystkie." Oto się martwis? – zaro
będzie dobrze." Wzięna kamienia i wybiła mężowi dwa
zęby. Zaniesły go na miejsce, gdzie leżoł wisielec.
Przyjechały ludzie i pochowały go znowu, a stróża
zwolniły.
"Wyratowałam cię – teraz ty dokóńc coś obiecoł –
Dobrze" – ino zaczekoj tu troche – to przyjade po ciebie
i pojedziewa do ślubu."
Czeko wdowa, czeko – a tu zajżdżo karyta
w dwa kónie. Siadoj kole mnie! Wyjechały za
miasto na pole. Wysiadoj – tu bedziewa braty ślub.
Jakto tu – a gdzie kościół, gdzie ksiądz? –
Oto nas ksiądz! – krzyknoł stróż i wyciągnoł
miecz. Giń wiarołomna żóno! – i uciou i łeb.

Starałem się oddać to opowiadanie w gwarze ludu
wspockiego. Charakterystyczne wyrażenia:
"przelyge" = przejdę.
"ło mnie umar mąż" – "ło mnie ukradli"
"nie choj" – nie ruszaj, daj spokój.
kaj – gdzie
kole – koło mnie
"uciou i łeb" – uciął jej głowę.
"pómnik" – tyle co grób murowany.

Ponieważ mój gawędziarz wyzdrowiał wybrałem się do niego, by jeszcze dowiedzieć się innych opowiadań. Zebrałem kilka. ale nadmienił, że niektóre wyczytał w książkach, by dodać im oryginalności - postaram się opowiedzieć je gwarą.

OWCORZ

Jeden pon mioł owcorza i bardzo mu wierzył. Roz rozmowioł z innym dziedzicem i tak sie chwoli, że jego owcorz sprawiedliwy i nie do sie przekupić.

Nie do sie przekupić! alez jo ci pokoże, ze twój owcorz tyż łasy na piniądze." Założmy sie! Założyły sie o sto rubli. Tyn obcy dziedzic pojechoł do owcorza - tak jak na MARIANKE, bo tam była owcarnia - i mówi do owcorza „Sprzedaj mi barana! Kiej ni moge, przecie to pańskie. Sprzedoj - pon nie bedzie wiedzioł, a dobrze ci zapłace, dom ci sto rubli!" Urakómił sie owcorz, wzioł sto rubli, sprzedoł barana. Dziedzic wzioł barana na bryke, zawióz do dwora i mówi: „Widzis - taki twój owcorz sprawiedliwy. Złakómił sie na piniądze." „Zaczkoj - niech ón przygóni owce, zobo czymy, co powi, cy sie przyzno."

A tymczasem pon rozmyślo (medytuje) coby tu panu powiedzić. Wbił swojom laske w ziemie, nałożył na niom czapke i dali z niom rajcować. Pon je dziedzic, a ta laska to ón. Przygnoł niby owce do domu, a pon sie pyto: „Cóż tam słychać Janie?" - „A nic Wielmożny Panie. Baranek zdech." „Zdech!" - a gdzies skóra? Nima - Oj źle bedzie! Pon bach w łeb laske, aze czapka spadła i laska sie wyzkopyrtła. Tak nie możno sie tłumacyć.

Znowuj wbił laske, załozył na niom czapke. „Cóz tam słychać Janie!" - „A nic wielmożny Panie." Baranka wilki zjadły!" Zjadły? - a gdzies rogi? Przecies rogów nie zjedzom. I znowu pon bach w czapke, laska sie przewróciła. Tak tyż bedzie źle.

Wbił pon jesce raz łoske, natozył copke i pyto sie „Coz tam stychoć Janie?" A, nic wielmozny Panie! Baranka sie sprzedało, sto nebli sie wzieno. Za to dwa galante sie kupi, i jesce bez pana na podatek zostanie.

O tak bedzie dobrze. Pon zadowolmóny włozył copke na łeb, kij wzion do ręki garści i zajmo owce do dwora. A we dworze pon juz cako i pyto „Coz tam stychoć Janie?" A, nic wielmozny Panie Baranka sie sprzedało. Sto nebli sie wzieno. Ze to dwa galante sie kupi i jesce na podotek ostanie.

Pochwolił pon Jana ze sprawiedliwy. Sto nebli mu doł nawgrody, a baranek znowu wrócił do trzody.

MARIANKA – wzgórze na wschód od Wysokiej, w stronę BĄKOWA. Za czasów dworskich stała tam owczarnia. Dziś znajduje się na nim kapliczka M.B.

„galanty" – ładny

O PODARONKACH.

Postoł roz pon do swemu koledze w podarunku sześć chlebów, zająca upiecionego i becke miodu. Som ostoł sie doma, a słuzący zawióz, wrócił i przywióz dziwny list.
Kolega pise: „Sześć dni w tygodniu - a dociego pięć
cztery nogi u chyzego - a dociego trzy
zwierzchu zapieczętowane, a spod spodu wydłubane.
Głowił sie długo co to moze być, az narescie pojechoł do kolegi, a tamten mu tłumacy.
Przysłołeś mi sześć chlebów, a dostołem pięć, cztery nogi ma zając - a jednom mu urwoł ktoś, Becka była wydłubano spod spodu i miód utocóny.
Tero dopiro poznoł, ze słuzący zjod chleb, jedną noge zająca i utoył se miodu.

„ostoł sie doma" - przypadek siódmy.

NOWY ADAM

Dziod rąboł drzewo w lesie, ocioł pot i stękoł. Przechodzi dziedzic i woło go: „Pódzi jeało! Cegós ty tak stękos?" „Oj, mój panie wielmozny, jakze ni mom stękać, kiej mnie sycko boli od cięzki roboty. Zeby był Adam w raju nie zgrzesył - tobyśwa tak nie cierpieli."
„Poprawie twój los ino zebyś wypełnił jedno przykazanie" - mówi mu pon. za cone? Jusci co wypełnie - sycko, co pon koze."
Sprowadził sie chłop do pieknego pałacu. Kobite i dzieci tozwnie mu ubrały. Nic nie robił ino se chodził i dobrze jod. Ale trza było wypełnić przykazanie. Siedzom se roz przy stole i jedzom dobre rzecy - a tu słuzący przynosi dwa talerze - jeden drugim nakryty i stawio na środku stołu. Pana prosom do pilnej sprawy. Wychodzi

i mówi: „Możeta wszystko jeść – ino tyldż talyrzy nie ruszajta!” – Wyszed se pon. Chłop ji spokojnie z dzieciami, ale babe korciło, żeby obocyć, co tam pod tym talyrzym je. Pewnie som jakieś smakości. – Jónek zoboce – powiado. Nie ckoj – wis co przykozano! Jedzom jesce jaki cas, ale baba ni mogła wytrzymać – podniesła talyrz, a tu kanarek fur – i uciek na pokój. Wchodzi pon. – Widzis – mówi – nie spełniłeś przykazania. Musis sie wynosić. Bez głupiom babe stracił dobrótke. Wrócił do chałupy i ciężko mu było – aż ludzie godali „tam je kupa biedy!” – a dzieci obdarte chodziły aż im było widać grzesne ciało.

Wyrażenia charakterystyczne

doma – w domu
chodź jewtu – chodź tu!

WDOWA.

Kobieta wdowa miała dwie córki. Modliła się do M.B., by opiekowała się nimi po jej śmierci. Macie stryjka – mówiła do dzieci, ale niedobry, ma kamienne serce. Wdowa umarła. Dzieci były niespokojne, i nikt nie chciał przyjąć sierot i zaopiekować się nimi. Zawędrowały do stryja. Dzieci głodne. Przyszły do niego, skarżą się, proszą o kawałek chleba. Stryj zły wypędził je, nie chciał przenocować.

Dzieci idą przez podwórze, a był tam pies bardzo zły. Idą prosto na tego psa. Widzą, że pies żre kawałek chleba. Podeszły bliżej, a pies nic im nie mówi, odsunął się, dzieci podniosły chleb i jadły, a pies się radował.

Ten pan wyjrzał oknem, zdziwił się bardzo, zawezwał dzieci, dopytywał się skąd są i jak się nazywają i przyjął je do siebie

ROZBÓJNIK.

Był srogi rozbójnik. Gdzieś w lesie siedział w swej kryjówce. Zupełnie przypadkowo trafili tam dwaj zakonnicy, którzy zabłądzili w lesie. Zaprosił ich do chaty, dał pożywienie, a na spoczynek dał im słomy. Jestem wielki grzesznik przyznał się im. W nocy śni mu się sąd Boży. Całe chóry aniołów odwróciły się tyłem do niego. Szatan ogromnie się cieszył.

Anioł Stróż uratował jego duszę, bo zjawił się z garścią słomy. Położył ją na szali – i przeważyła wszystkie jego zbrodnie.

PIEŚNI

„religijne.

Lud w par. Wysoka lubi śpiewać. Przed mszą odśpiewują różaniec. Śpiewa kilku mężczyzn i kobiet, a później, jeśli czas bywa śpiewają inne pieśni religijne.

Zanotowałem melodię pieśni, ogólnie znanej „Gwiazdo śliczna, wspaniała" – śpiewają tak.

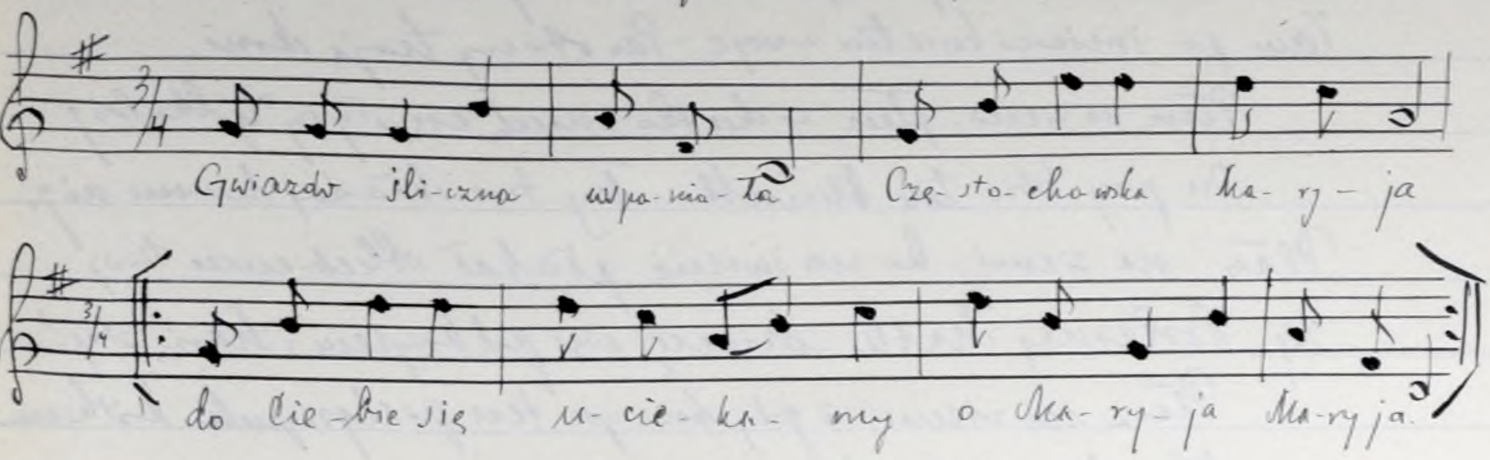

2. „DLA JEZUSA PRAGNĘ UMRZEĆ!"

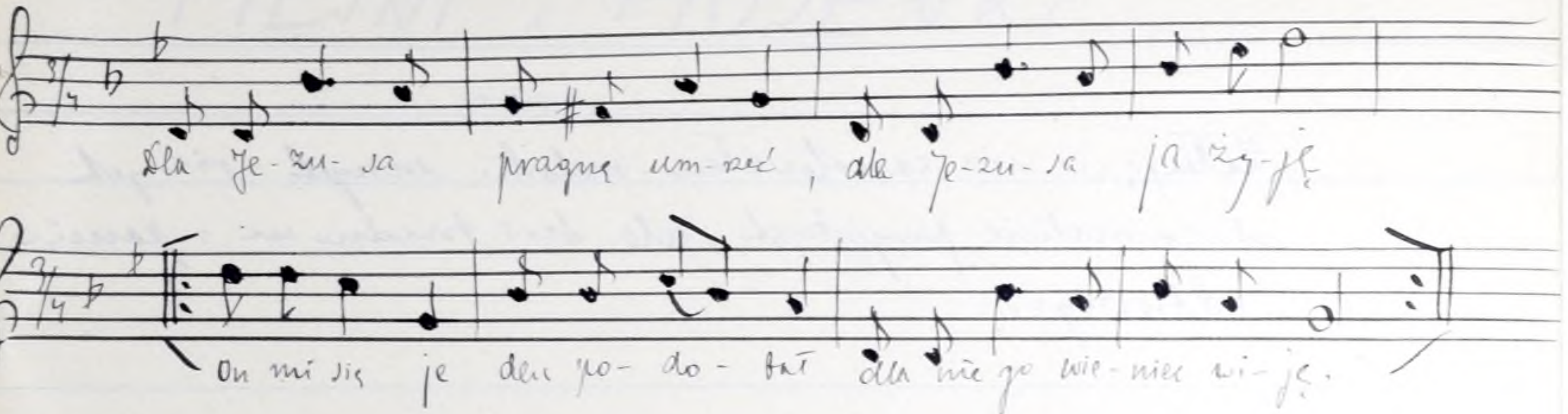

2. Niech mi powie ojciec, matka, co mi świat da dobrego,
Jeśli opuszczę Jezusa, a udam się do niego.
Już opuszczam ojca, matkę, a idę do Jezusa,
Bo mi się tak słodko robi, aż się raduje dusza.
Bo mi się tak słodko robi, że na świecie nie ma nic,
A ja pragnę żyć z Jezusem i dla Jezusa umrzeć.
Oto miejsce utajenia, gdzie Pan Jezus wzywa mnie
Oto zbliża się godzina, w której codzień schodzimy się.
Co to znaczy? – Pana nie ma! Pewnie tylko ukrył się.
Próżno szukać Go oczyma – Pana nie ma, nie ma, nie!
Cicho, cicho! – ja już idę, by pocieszyć serce twe.
Ja cię nigdy nie zawiodę, tylko ufaj zawsze mnie.

Troski były nadaremne, już się zbliża szczęścia czas.
Serca nasze są złączone, już nikt nie rozłączy nas.
Płacz na ziemi, bo tam w niebie, nie ma bólu, ani łzy.
Tam Pan Jezus przyjmie ciebie, tam gdzie wieczna radość lśni.
Płacz na ziemi, bo łzy twoje - anioł Boży zbiera w dłoni,
Tam po śmierci kwiatów zwoje - Pan otoczy twojej skroni.
Płacz na ziemi, płacz cichutko, niech cię słyszy tylko Bóg
On przy tobie tak bliziutko, łzy twe składaj Mu u nóg.
Płacz na ziemi, bo na świecie płakał Oblubieniec twój,
Tej Bolesnej Matki dziecię, więc pod krzyżem z Maryją stój!
Płacz na ziemi, a gdy skończysz ten pielgrzymki krótki czas,
W wiekuistej tam krainie - wieczne szczęście złączy nas.

— × —

Żałuję, że nie zanotowałem melodii innych - różnych od normalnie przyjętych, ale dziś trudno mi z pamięci odtworzyć.

PIEJNI i PIOJENKI

różne.

Pieśni ludowe z okolic Wysokiej wypisałem przy pomocy tamtejszej młodzieży. Prosiłem, by mi spisali pieśni, które śpiewają. Miałem tekst. Poprosiłem kilka dziewcząt i przy pomocy miejscowego organisty p. Mariana Barszcza uchwyciliśmy melodię. Zapisywanie melodii ma jeden wielki brak - nie odpowiadam za takt i wartości nut, natomiast melodia uchwycona wiernie.

Nr. 1.

Pieśń weselna

z okolic Wysokiej tekst i melodia Janina z Zaborskich Przerośla.
zapisana 14 grudnia 1944 roku.

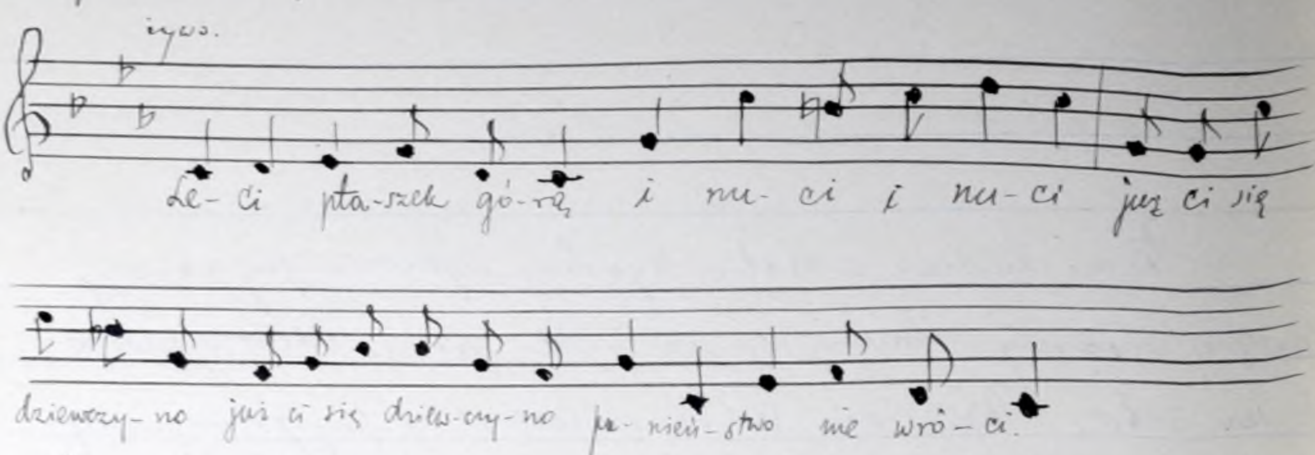

Leci ptaszek górą i pisze litery – już ci się dziewczyno skończyły spacery.
Oczy moje oczy, oczy kolorowe – niejednemu chłopcu zawróciły głowę.
Ciemna nocka była, ale nie każdemu – najciemniejsza była chłopakowi memu.
Kare konie, kare, lejcyki jedwabne – czy małe, czy duże wszystkie panny ładne.
Ciężko kamieniowi jak go rozbijają, ciężko dla kochania jak go rozłączają.
Cieptowianie mali kamienie rzucali – na wysokie góry kamienie rzucali.
Lepiej się utopić w wodzie głębokości – niżli się ożenić, jak nie ma miłości
Lepiej się utopić, drobne rybki łapać
Niżli się ożenić całe życie płakać.

Jadłabym, piłabym słodziutkie wianiki,
żeby mnie wozity Jasiowe koniki

Dałabym ja dała gałązeczkę wiśni
żebym ja wiedziała, co kochanek myśli.

Oczy moje, oczy, oczy i błonie
Spoglądają zawsze ku wysokiej stronie

Z kościoła jedziemy, wianka nie wieziemy.
Panna młoda płacze, a my się cieszymy.

Wesele, wesele, po weselu smutek
Własta koba na piec spazyta ...

Wesele, wesele, ale nie każdemu – tylko pannie młodej i panu młodemu
Wesele, wesele, ale nie na zawsze, wesela godzina, a biedy na zawsze.

– Wyjaśniam – „Cieptowianie” – mieszkańcy wsi Ciepta.

2.

„Rozkwitła się róża"

Piosenka na melodię taką samą jak poprzednia. Śpiewały i tekst napisały dziewczęta z Ciepłej Maria Masiarz, Józefa Krakowiak i inne. dnia 18 lutego 1945 r.

Rozkwitła się róża w cieniu na cmentarzu.
Podaj dziewczę rączkę przy wielkim ołtarzu.
Podaj dziewczę rączkę, ksiądz włoży obrączkę
Przed jego oczami zalała się łzami.
Nieszczęśliwa stuła coś rączkę związała
I jam nieszczęśliwa, com ci przysięgała.
Przysięgałam Bogu i chłopczyno tobie
Nikt nas nie rozłączy, aż przy ciemnym grobie.
Nikt nas nie rozłączy, rozłączyć nie może
Dwa serca złączone, które rzucony ci morze.
Leci ptaszek górą i leci i leci
Już ci się, dziewczyno, już ci się jedyno – panieństwo nie wróci.

Nr. 3.

3.

„Pójdę do sadu"

Tekst i melodia jak poprzednia.

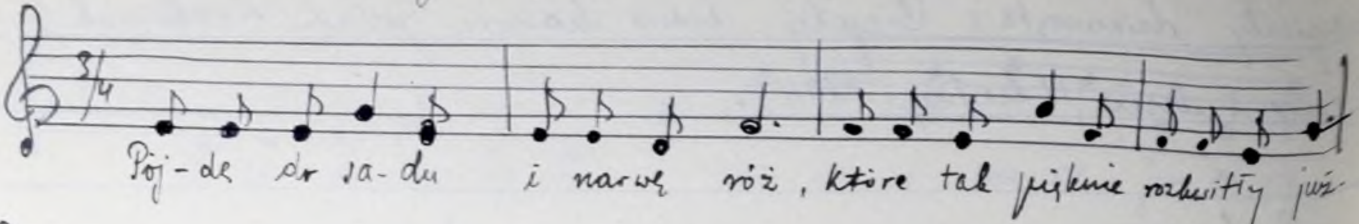

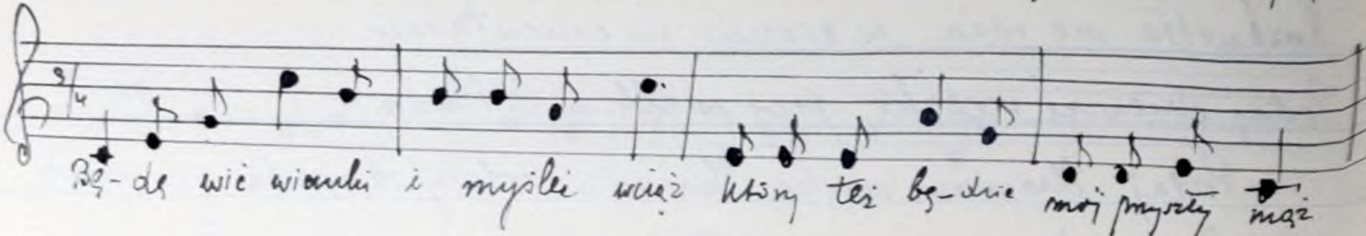

Żeby mi Pan Bóg takiego dał
Żeby mnie kochał, pieniążki miał,
żeby był dobry i kochał mnie
Więcej nie żądam od Boga - nie!

4.

„Panie młody nas"

Weselna. Tekst i melodia dziewczęta ze wsi Ciepłk.

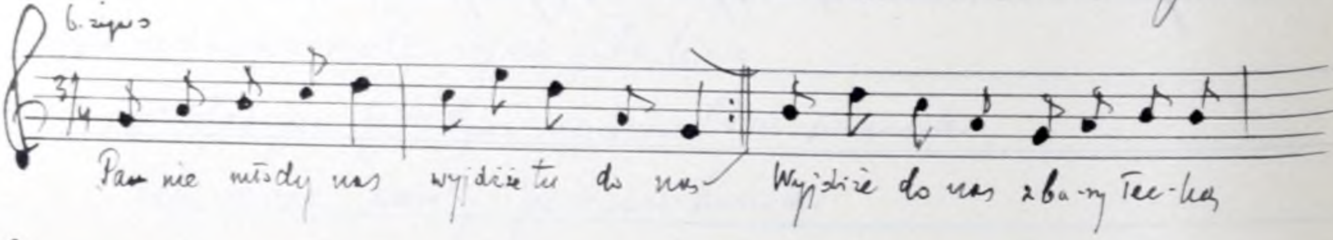

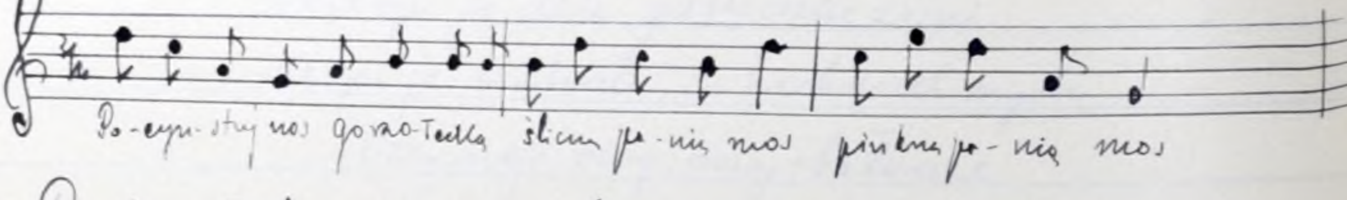

Panie młody nas, pięknego rodu
Nie dajże nom gorzołecki
Dajże nom miodu.
A dajże nom gorzołecki z baryły
żeby ci się chłopczyska danyły.

5.

„W mieście Chojnicach."

Tekst i melodia młodzieży przy Cieplu. 18 lutego 1945.

e dur walczyk

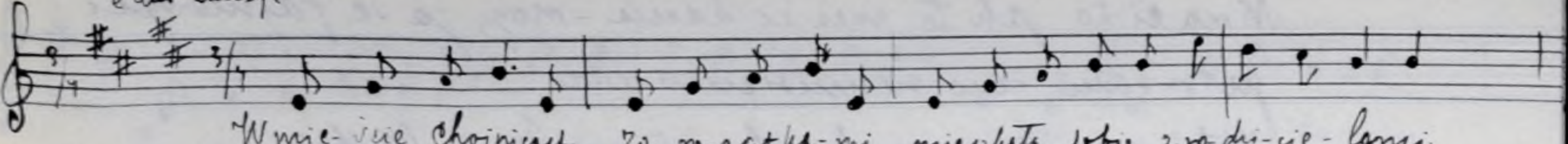

W mie-ście Chojnicach za ro-gatka-mi mieszkała sobie z ro-dzi-cie-lami.

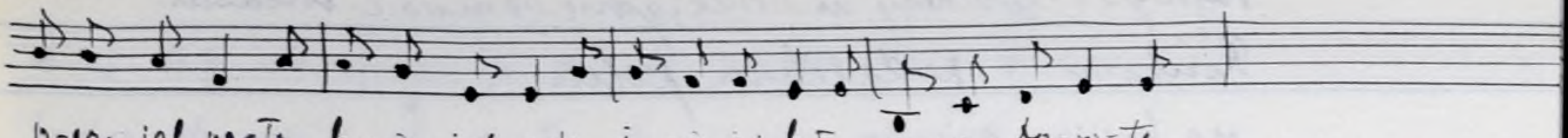

O-czy jak perła, buzia jak wrota i-mię jej było panna Do-ro-ta

Nie znała kina, ani też szkołek.
I żyła ~~sobie~~ jako ten wołek
Czterdzieści wiosen spędziła w cnocie
I tak się wiodło pannie Dorocie.

Aż raz poznała pana lotnika.
Co samolotem w powietrzu fika.
A był to chłopiec z buzią jak wrota
Więc go kochała panna Dorota.

Chodził na dancing, chodził do kina,
I szeptał do niej moja jedyna
Już mi się przykrzy chodzić piechotą
Puścimy się w górę panno Doroto.

Zawarczał motor, wiosła śmiga.
Aeroplan w powietrzu fika
Lotnik Dorocie miłość wyznaje,
A aeroplan warczyć przestaje.

Co się to stało panie pilocie — podaj spadochron pannie Dorocie.
A wiater huczy, jęczy i wyje — a oni lecą na łeb, na szyję.
Lecą nad brzegiem, nad Chojnicami — lecą nad Brzeźnem nad Skarszewami.
Skrzydła ze śmigieł zbite się w locie — rozbity głowy pannie Dorocie.
Ledwo wynikła z tego panika — Dorota nie chce już znać lotnika.
Teraz się puszcza panna Dorota
Ale już całkiem bez samolota.

6.

Tekst mełodii ze wsi Cieplą.

Nima ci to jak to przez kochania - mogę ja se fajnie gwizdać
Jutro rano, rano, raniusieńko wstać
Jutro rano, raniusieńko skoro słonecko wschodzi
Błądzi się ze strony na stronę, gdzie się miłość rozchodzi.
Rozchodzi się po dalekim polu
na koniku rajcuje.
A ta moja, moja najmilejsza w okienku się szumuje.
Szumuje się jedwabną wstążecką
Łzy jej z ocze spadają
Ociera się jedwabną chustecką
Spogląda ku Wrocławiu
A w Wrocławiu malowana wieża
A kto i mi ją malował
Nikto inszy - kochanek najmilszy
Co mnie wiernie miłował.
Miłował mnie ale potajemnie
Nikt miał o tym nie wiedzieć,
A miałam ci szelmę takowego
Poszedł na mnie powiedzieć.
A ty szelmo takowej roboty,
Coś ty na mnie powiedział?
Była tyn ci śmierciś przypłaciła
Nikt by o tym nie wiedział.

— · —

7

„Tam za stodołą."

Melodia i tekst młodzież ze wsi Ciepła. Weselna.

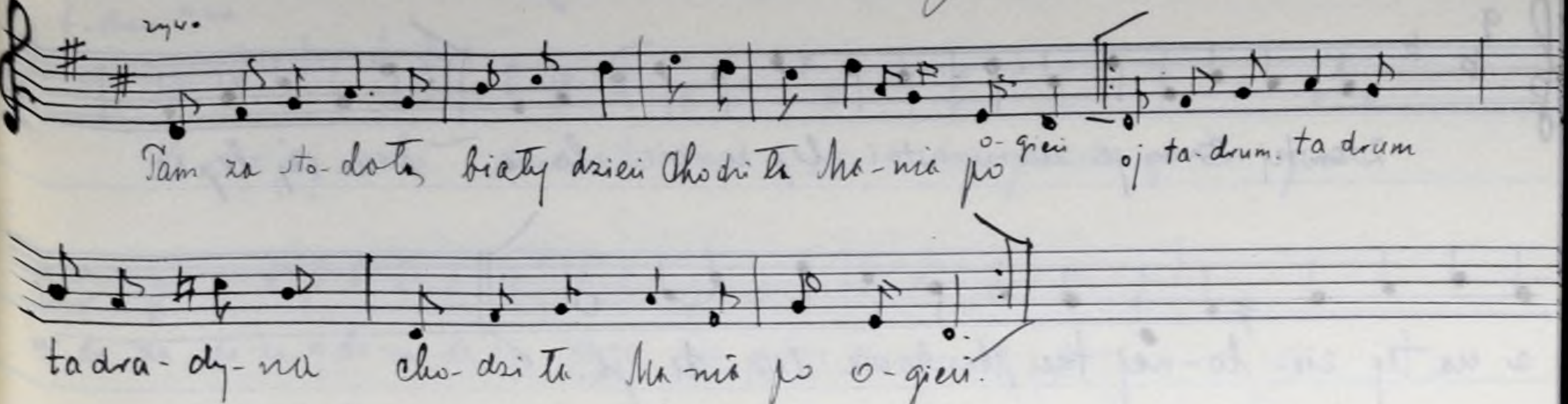

Nie tak po ogień chodziła
Jak swego Jasia budziła - oj tadrum...
A wstańże Jasiu - umyj się
Weź ze chusteczki otrzyj się - ej tadrum
Weźże chusteczki jedwabny
żebyś był biały i ładny -
Jedzie wesele z kościoła
Cała drużyna wesoła - e
Tylko pan młody nie wesół,
bo nie ma brody i wąsów.
Jak się drużbowie zwiedzieli
Po dwa pasiska mu dali
A panna młoda dała trzy
Zrobił se brodę i wąsy.
Usiadł do stołu i pisze
Aż mu się pióro kołysze
Jak mu się pióro złamało
Było tam śmichu niemało.
oj tadrum, tadrum tadradyna
Było tam śmichu niemało.

8.

„Z tamtej strony jeziora."

Melodia i tekst młodzież ze wsi Ciepła. 18-II 1945.

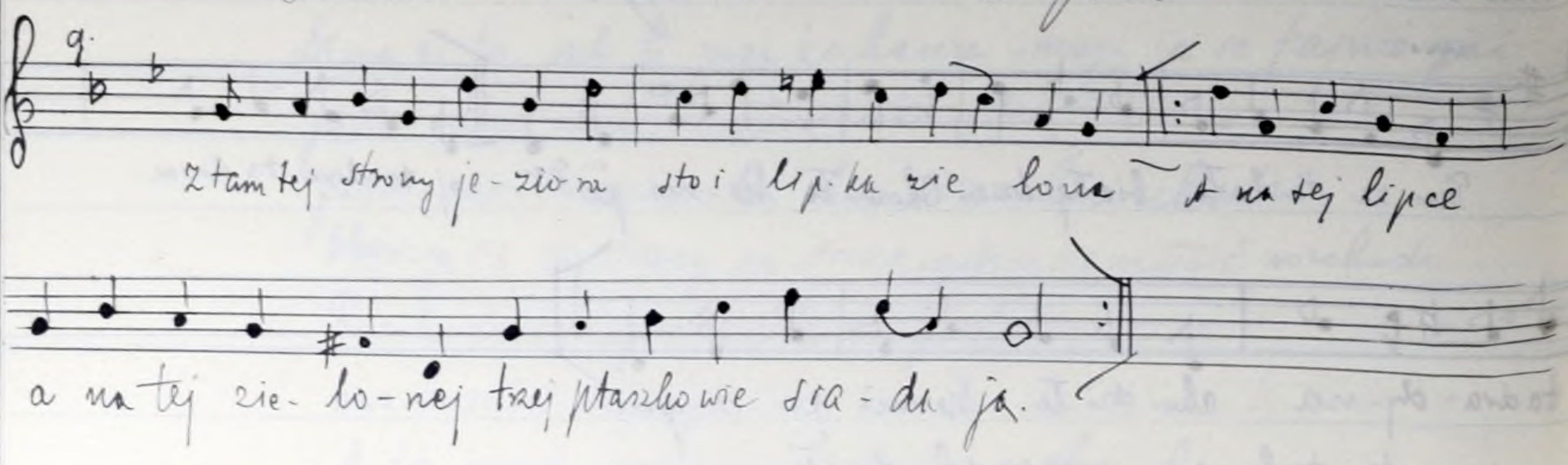

Nie byli to ptaszkowie - ino kawalirowie
i zmawiali się o pięknej dziewczynie
Która im się dostanie.
Jeden mówi moja ta - drugi mówi jak Bóg da.
A trzeci mówi moja najmilejsza
Czegoś mi jest tak smutna.
Jakże nie mam smutna być, za starego każą iść
oj stary, stary osiwiała broda
A ja dziewczyna młoda.
U mamusi w komorze
Jest malowane łoże.
Oj łoże, łoże, pięknie malowane
Któż na tobie spać może.
Jeśli będzie stary spał
żeby więcej już nie wstał
Oj jeśli młody, przepięknej urody
żeby mu Bóg zdrowie dał.

9.

„Na mojej roli."

Melodia i tekst: młodzież ze wsi Ciepła. 18-II 1945 r.

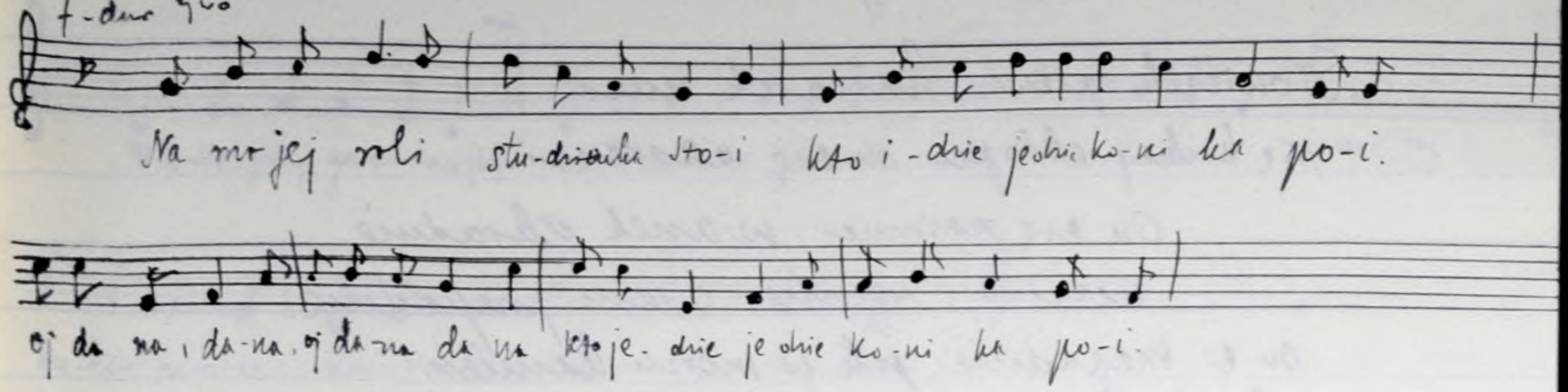

A konik pije i nóżką bije - uciekaj Maniu, bo cię zabije.
Jak mnie zabije, to mnie nie szkoda - gdzie się podzieła moja uroda.
Moja uroda po świecie chodzi i ładnych chłopców za sobą wodzi.
Trza było się Maniu nauczyć robić - toby cię wziął jaki królewic
A tak to cię wziął Janek nieroda - ty jesteś Maniu z niego nie rada.
Nie rada jestem, radzić se muszę - będę płakała na swą mamusię
Będę płakała i narzekała - że mnie mamusia za Janka dała.
Dałaś mnie dała, nie wiem dlaczego - oj szkoda, szkoda wianeczka mego.
Oj szkoda, szkoda nie zieleni się. pójdę do wody utopię ja się
Pójdę do studni do cembrowany - utopię ja się Janku kochany.
Oj nie topże się Maniusiu moja - będziemy teraz żyli oboje - oj dana
Oj żyli z ludźmi i sąsiadami - nikt nam tu nie da żadnej przygany.
A o chłopakach to nie ma mowy
Weź sobie Maniu inne do głowy
Inne do głowy i do pamięci
Niech ci się Maniu w głowie nie kręci.
A po muzykach chodzić nie trzeba,
Bo to z muzyki nie będzie chleba.
Oj dana, dana, oj dana, dana -
Bo to z muzyki nie będzie chleba.

10.

„Słowiczek śpiewa."

Tekst podany przez Józefa Własto ze wsi Bałków.

Słowiczek śpiewa, kanarek nuci
Nie kochaj chłopca on cię zasmuci.
On cię zasmuci, wianek ukradnie
uczciwość weźmie, a sam przepadnie.
On ci przepadnie jak w morzu kamień,
Gdzie okiem spojrzysz – to wszędzie za nim.
Spojrzała w jedną daleką (~~trzecią~~) drogą
Spojrzała w drugą – westchnęła do Boga.
Spojrzała w trzecią kochanek jedzie
Już koniec z końcem po mojej biedzie.
Bieda się kończy, radość nastaje
już mi kochanek rączkę podaje.

11

„W lesie przy gościńcu."

Melodia i tekst młodzież ze wsi Ciepła. zapisana 18-II 1945 r.

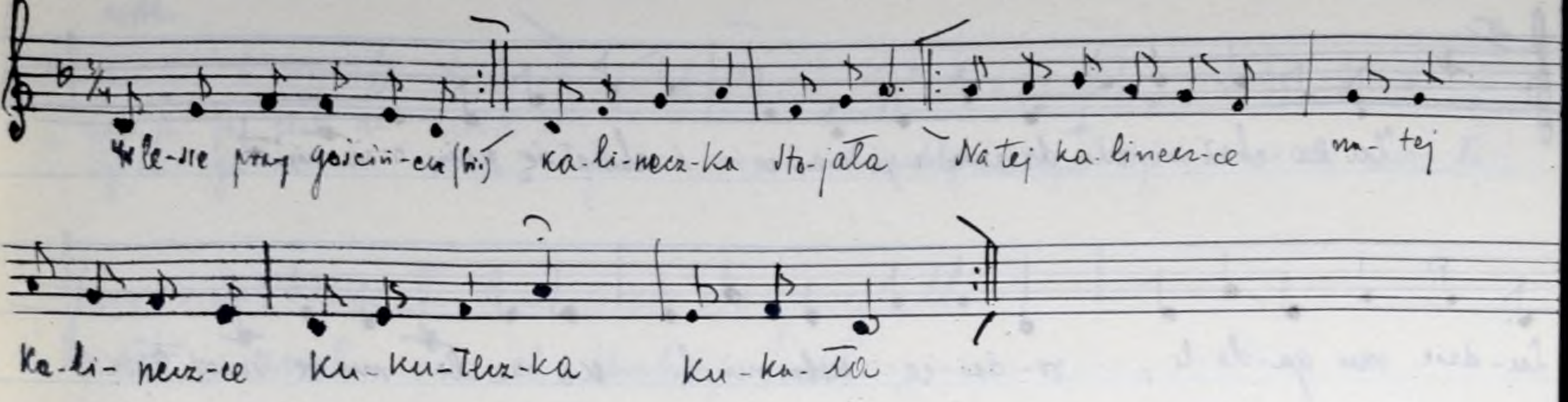

2. Kukułeczka kuka, kukułeczka kuka,
oj kuje i kuje
Powiedz kukułeczko, powiedz panieneczko
Gdzie mój Jasiu nocuje
W lesie przy gościńcu, w lesie przy gościńcu
Pojechał z panami
Powiedz kukułeczko, powiedz panieneczko
Gdzie mój Jasiu kochany.

A na rosę wodę noszę, a na rzekę nie będę
Pogniewał się Jasio, przepraszać go nie będę.
Pogniewał się na mnie na dnie
a ja na niego w nocy
Nie przystępuj do mnie, nie przystępuj do mnie,
bo ci wydrapię oczy

Jeszczem nie urosła, jeszczem nie urosła.
Żebym oczka drapała
Dajże Panie Boże, dajże Panie Boże
Bym mnie lepiej kochała.

12

„Zakochał się młodzieniec w panience"

Melodia i tekst młodzież ze wsi Ciepła. zap. 18-II 1945 r.

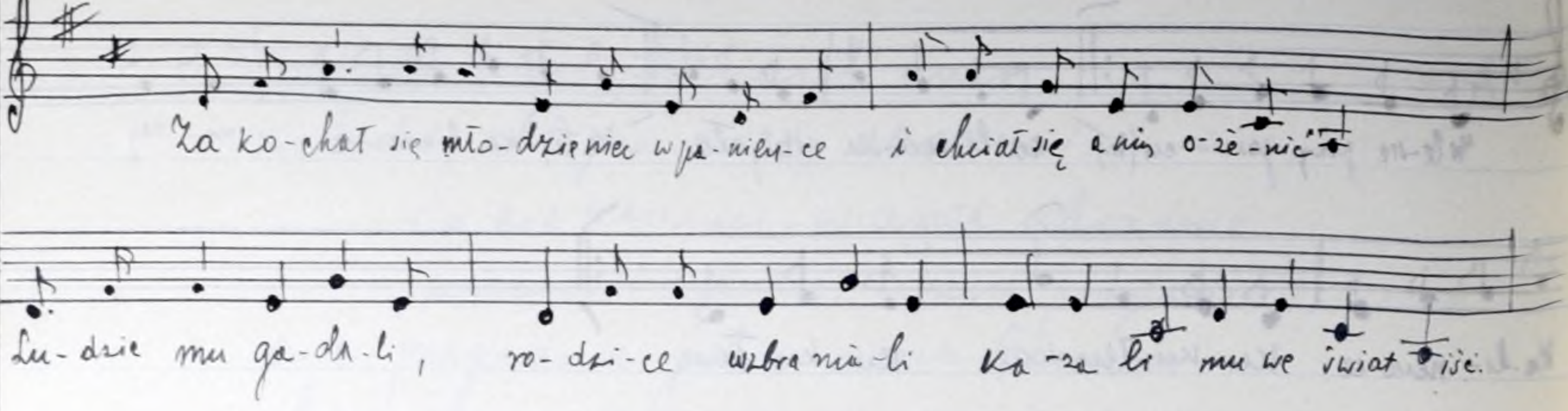

Idzie młodzian ze świata, chciał się z lubą zobaczyć.
I wszedł do pokoju, ujrzał matkę smutną, zaczęło mu serce bić.
Mamo moja ukochana, a gdzież moja luba jest?
Tydzień wczoraj minął, jak życie skończyła, tylko po niej smutek jest
Mamo moja ukochana, a gdzież ona spoczywa?
Czwarty grób od wieży, w piątym ona leży
Na jej grobie róże są.
Idzie młodzieniec na cmentarz brama mu się otwiera
Róże się kłaniają. wiadomość mu dają
Tu twa luba spoczywa.
Luba moja ukochana, czemuż do mnie nie gadasz?
Gadać bym gadała, chodzić bym chodziła
Lecz zatrute serce mam.
Luba moja ukochana
Któż ci serce zatruł?
Twoja mama miła, serce mi zatruła
Bym twą lubą nie była.

—,—

13.

„Gdybym ja jechał do ciebie"

Melodia i tekst młodzież ze wsi: Ciepła. 18-II 1945.

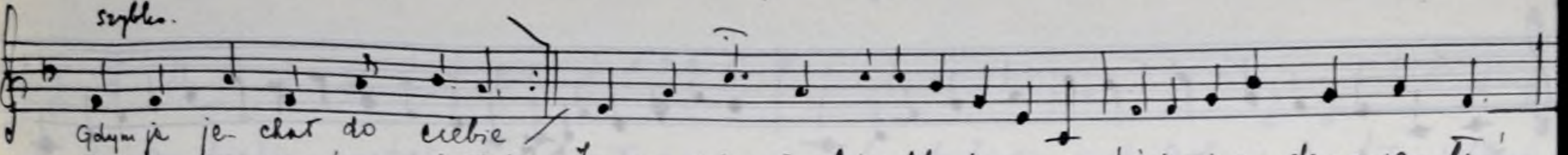

Jam się nie odezwała, bom się na cię gniewała.
O ten wianek, wianek z drobnej ruthi,
Com ci go wczoraj dała.
Choć mi go wczoraj dałaś
Ja już ci go nie zwrócę
Tylko ciebie kochana dziewczyno
Dolarami obrzucę.
Ja już nie chcę dolarów - ani żadnych pieniędzy
Tylko ciebie kochany Jasieńku.
Za męża jak najprędzej.
Jak żeś męża chciała mieć
Trza było się statkować
Nie z innymi, nie z kawalerami
Po sadku spacerować.
Tyś po sadku chodziła
Za rączkę się wodziła
Jam na ciebie z daleka spoglądał
Tyś paluszkiem groziła.

14.

„Kościółek-kościółek"

Melodia i tekst młodzież wsi Ciepta. zap. 18-II 1945.

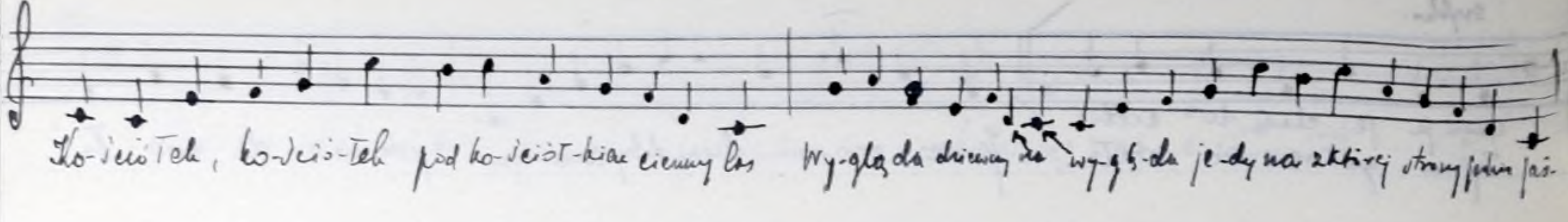

Jedzie on ci jedzie ze wschodu do zmroku i przypina sobie szabelkę do boku.
A gdy sobie ją przypiął to wsiadł na konika.
Serdecznie se westchnął, serdecznie zapłakał
Aż konik pod nim zarżał.
Ach mamo moja, mamo. Czy wy mnie nie znacie!
Już na koniu bitanymi przed waszym domem.
A wy mnie nie witacie.
Ach witaj że ty witaj, ty synu mój jedyny.
A któż ci to, któż ci był to takiej przyczyny
Był to mi przyczyna, ten borkowicki pan
Kazał mnie skować, jeszcze trójce do mnie dać.
A dał Bóg dwoje dzieci - wiozą mnie do Radomia.
Nie płacze mnie matka, nie płaczą mnie bracia.
Tylko jedna żona.
Bracia mnie nie płaczą, bom ich nie wychował.
Matka mnie nie płacze, bom jej nie ślubował.
Matka mnie nie płacze, choć mnie wychowała
A żona mnie płacze,
bo mi ślubowała.

15.

A pod tym dębem!

Tekst i melodia młodzieży ze wsi Ciepła. zap. 18-II 1945.

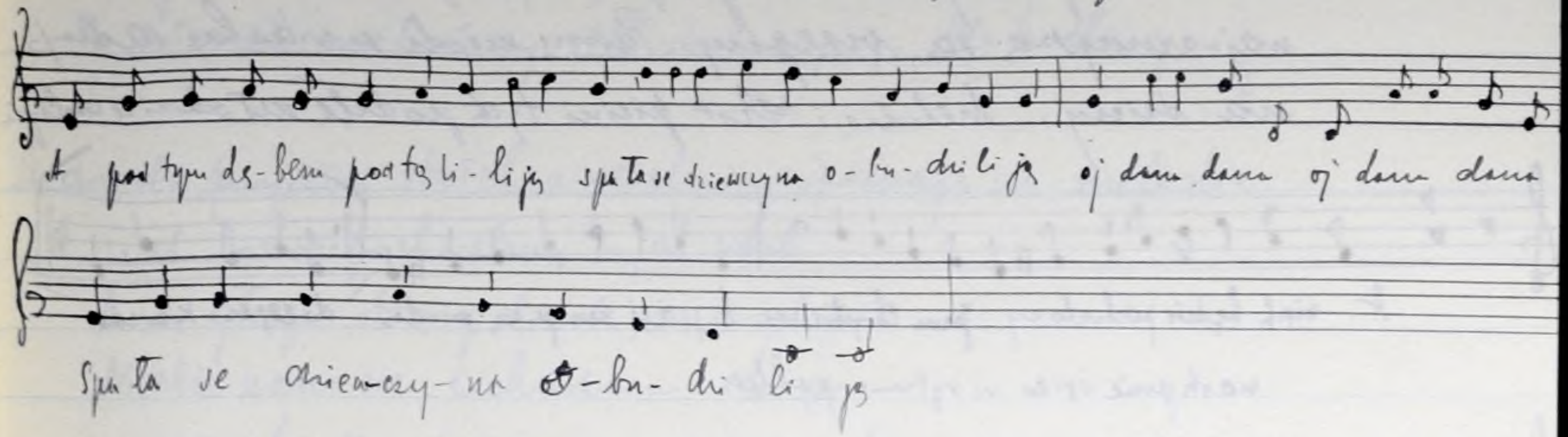

W ogrodzie, na lodzie czerwone jabłka
Daj buzi dziewczyno kazała matka.
Puść konia do stajni niechaj nie drepce
Nie kochaj tej panny, ona ci nie chce
Dziewczyno ty moja bądź ulubiona
Daj buzi kochana będziesz zbawiona.
Buzi ci nie dam boję się grzechu
Boję się narobić ludzkiego śmiechu
Ludzkiego śmiechu ludzkiej obmowy
Najmilsze kochanie bolą nas głowy.
Bolą nas głowy i boleć muszą.
Najmilsze kochania rozłączyć się muszą.
Nie jedna, nie jedna róża z kwiatami
Nie jedna, nie jedna matka z córkami.
Nie jedna, nie jedna róża z kwiatami
Nie jedna, nie jedna panna zalotna
Nie jedna, nie jedna róża w ogrodzie
Nie jedna, nie jedna panna w urodzie.

22-XI-1947.

16.

Do oczepin.

Wesela na wsiach par. W-poka odbywają się szczególnie wesoło. Częścią najważniejszą są oczepiny. Pannę młodą w wianku sadzają na dzieży. Melodię i tekst pieśni tych podała mi [illegible]

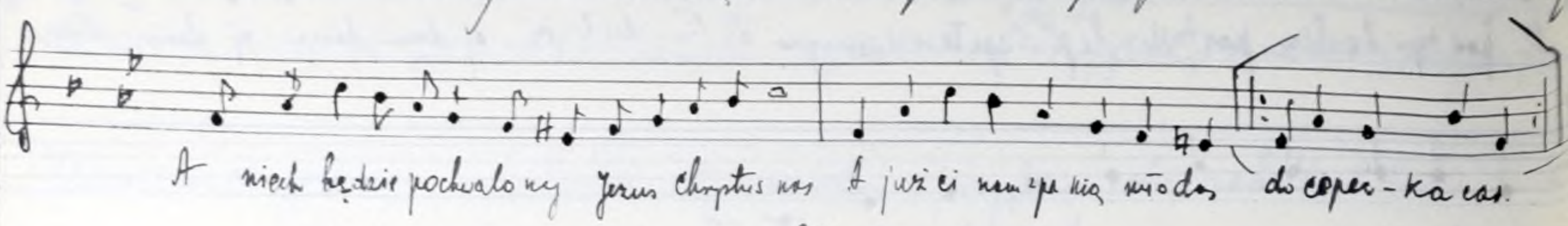

następnie śpiew w rytmie polki

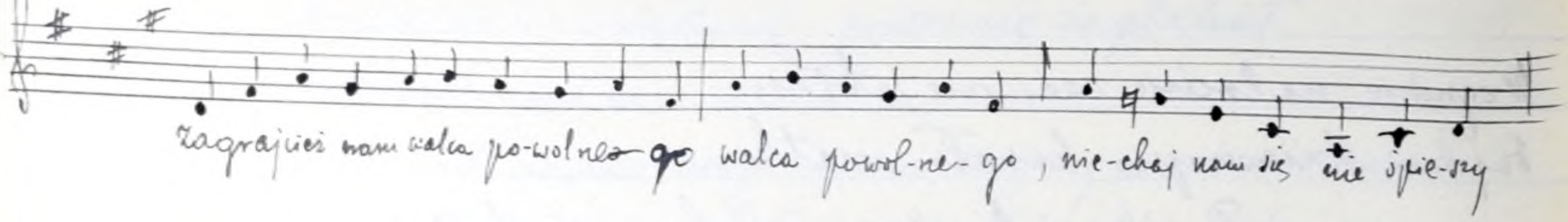

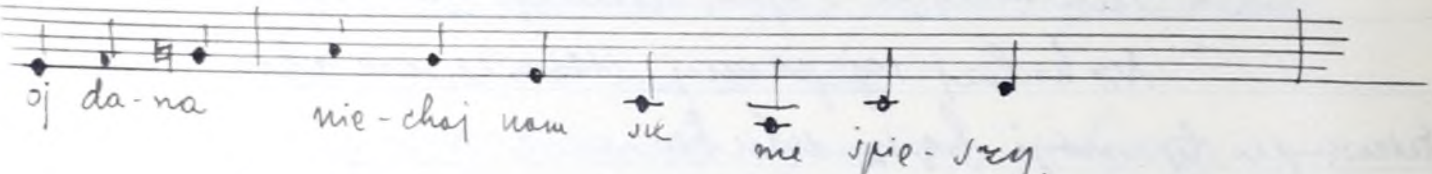

A niechże się, niechże ta nasza Maniusia
w tym wianeczku nacieszy - oj dana

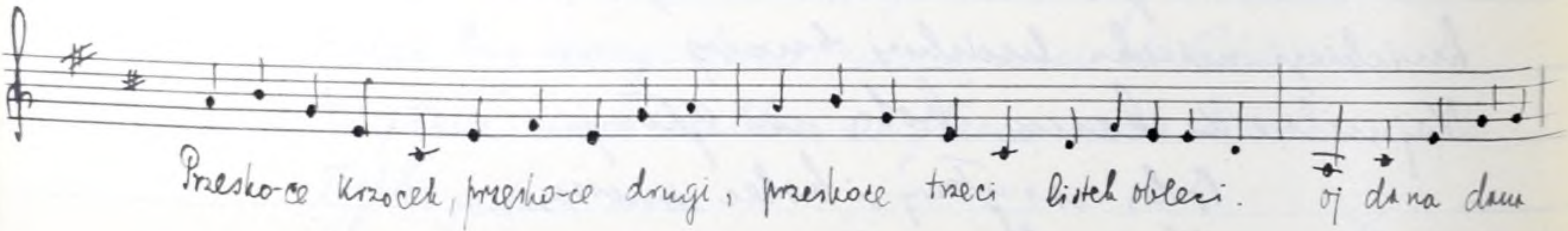

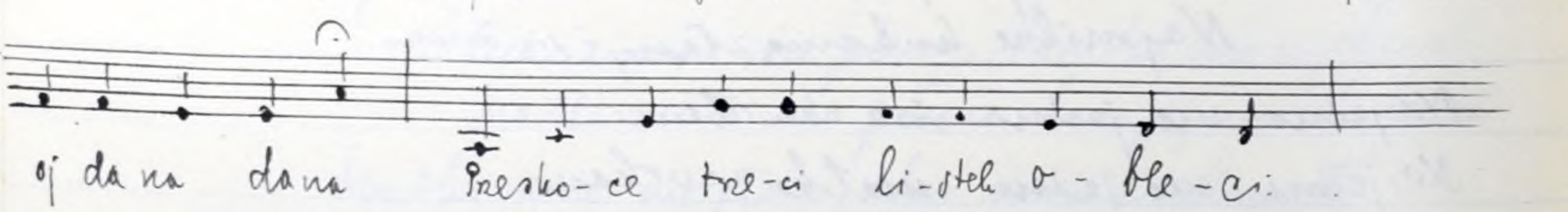

Oblatuj listku na wszystkie strony
A ty Jasieniu szukaj se żony. oj dana

Pan młody szuka żony, którą kobiety schowały. Tymczasem dostaje się starszemu drużbie, któremu weselnicy śpiewają.

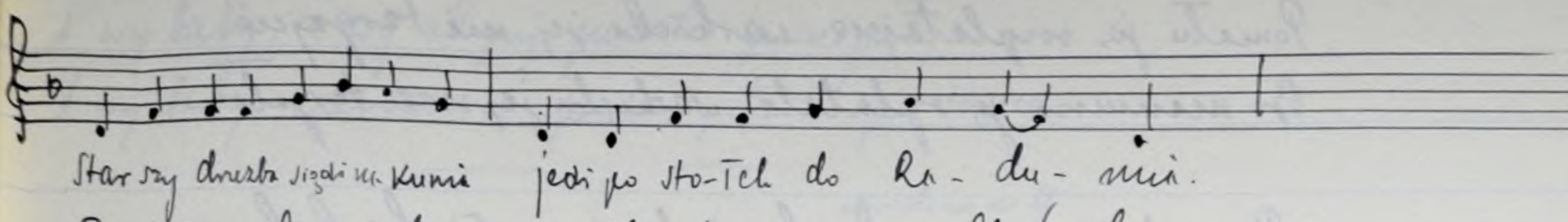

Po stołeczek malowany, dla dziewczyny, dla kochany.

St. drużba przynosi stołek, a weselnicy śpiewają na melodię „A niech będzie pochwalony" – jak obok

A nie głupi starszy drużba, a nie głupi
Niechże nam się cukierkami chłupi
A nie dumny swoi rózgi zielony
Niechże nam się starszy drużba ukłoni
Zakukała kukułeczka w kuferku
A dajże nam starszy drużba cukierków.
Zakukała kukułeczka w półkoszyku
A dajże nam starszy drużba landrynków.
A nie cnoty starszy drużba, nie cnoty
Bo poleciał do stodoły na kury.
A nie łysy starszy drużba, nie łysy
Bo poleciał do stodoły na myszy.
A nie ważny starszy drużba, nie ważny
Bo mu nogi do podłogi przymarzły.

Ogólny śpiew na melodię „Starszy drużba siądzi na kunia"

Zawołajcie mamy moi, niechże ona przy mnie stoi
Niechże jej się serce kraje, że mnie młodą zamąż daje.
Przeżegnaj mnie mamo prawą rączką na krzyż
Może już ostatni raz tutaj na mnie patrzysz.
Przeżegnaj mnie mamo do trzeciego razu.
Bo mnie nie zobaczysz w wianeczku ni razu

Kobiety rozplatają pannie młodej warkocze i śpiewają na melodię jak poprzednio.

Pomału ją rozplatajcie, warkocka jej nie targajcie.
Bo mamusia ją splatała, warkocka jej nie targała.

Pomaluśki i powoli, bo jej bardzo główka boli
Moja ty Mamusiu przestań sie fryzować
Szpilecki, wiązecki, daj mamusi schować.

Śpiew zwraca się do chrzestnej matki

Gdzie sie chrzestna matka podziała
Co czepek kupić miała?

Wreszcie któraś z kobiet krzyknie
Wyskocyła spod komina ziobka
Z panny młody zrobiła sie bobka.

Z oczepinami łączy się ofiara na czepek. Przy składaniu ofiar przyśpiewują dowcipnie na melodię „Przeskocek Krocek" – jak wyżej.

Idzie, idzie Kindziorowaty, chociaś nie duzy, ale bogaty.
Oj idzie, idzie i tak sie drapie
ote pieniąchy, co trzyma w łapie.
Jesce do, jesce do, bo ładną babe mo.
Jesce mało, jesce mało, jesce by sie więcy zdało
zdało by sie na rynecke i na ładną córecke
zdało by sie i na sitko i to wszystko.
Tysiąc złotych duzo, a pięćset mało
Ale z osimset to by sie zdało

Nie żałują sobie nawzajem docinków. Tu rej wodzą kobiety i druhny.

A wy baby, a wy chłopy jużeśta ją ocepiły
A wy baby czarownice podartyśta i spódnice.

— · —

na melodię nr. 9.

Oj siano, siano suszyło by się
bele łajdactwo zgniło by się
Oj siano, siano już pościelone
bele łajdactwo już ożenione
Siano suszyła, piosek wiązała po tej robocie
trzy dni leżała.
Oj leży, leży bolą ją kości
nie od roboty, tylko od złości.

I jeszcze inne piosenki, weselnicy nie licząc się ze słowami

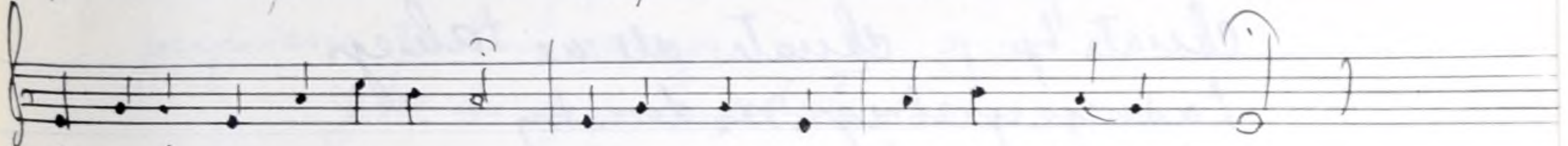

A wy ba-by ca-ro-wni-ce na-szych wianków zazdro- ści- ce
takześta nam zazdrościły, aż żeśta ją ocepiły.
Wyleciał zając spod rokity — wypiął dupę na kobity.

Kobiety nie pozostają dłużne, śpiewając
„Wyleciał zając bielusieńki — wypiął .... na druchenki.
Znów druhy
Leciały baby bez łaja
Napotkały bycze jaja

na to kobiety
wiszą flaki nade drzwiami
leżą druchny z łap zębami.

— · —

17.

„Po szerokim stawie"

Melodia i tekst dzięki szkolny pani ze wsi Zaborowie

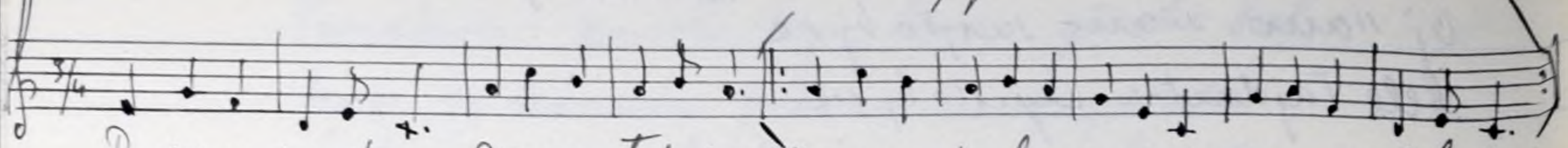

Jasiu, mój ty Jasiu, nie zalecaj mi się
Ja pieniędzy nie mam raz, dwa, trzy
Nie podobam ci się.
    Ja ci się nie pytam, byś pieniądze miała
    Tylko ci się pytam raz, dwa, trzy
    Czy mnie będziesz chciała.
Chciała bym ja chciała, ale nie takiego
Ładnego, zgrabnego, raz, dwa, trzy
Chłopca wojskowego.
    Nie przebieraj panno, żebyś nie przebrała
    Żebyś za kanarka raz, dwa, trzy
    Wróbla nie dostała.
Ja kanarka nie chcę, a wróbla nie proszę.
Ja takich frajerów raz, dwa, trzy
Pod pantoflem noszę.
    Pod pantoflem noszę, nóżką przystępuję,
    Niech mnie byle frajer raz, dwa, trzy
    W usta nie całuje.

18

„U mojej mamy rodzony"

Tekst - dzień, złoty, powszechnej Zabdrzwie

U mojej mamy rodzony
Stoi tam jawor zielony
a w tym jaworze jest wiecko
a w tym wiecku - Janeczko.
Co on tam robi! - Choruje
a ty Marysiu ratuj mnie
Jak ja ci będę ratować
trzebaby ziela kupować
Idzie Marusia do gaju
przyniesie Jankowi rozmaju
Jeszcze do gaju nie doszła
już za nią idzie trzy posła
Ach, Marysiu wracaj do domu
pochowaj Janka do grobu
Oj, Janku, Janku klejnocie
chodziłam za cię we złocie.

——— , ———

19.

„Trzysta pączków"

Tekst piosenki dzieci szkoły powsz. Zaborowie.

Trzysta pączków w ogrodzie, drobny deszcz pada
tam Marysia trawkę rwała
Mama na nią zawołała
Czy chcesz, czy pójdziesz! – czy chcesz stolarza?

Stolarza nie chcę, nie pójdę
nie chcę stolarza
bo ten stolarz robi trumne
i se myśli, że ja umrę – nie chcę, nie pójdę!

Trzysta pączków w ogrodzie, drobny deszcz pada
tam Marysia trawkę rwała,
mama na nią zawołała
Czy chcesz, czy pójdziesz – czy chcesz kowala?
Nie chcę, nie pójdę, nie chcę kowala!
bo ten kowal młotem wali
a ja myślę, że mnie zwali!

20.

„Na wojenkę"

Tekst piosenki dzieci szkoły pow. Zaborowie.

Na wojenkę odjeżdżać mam
Komuż Jaśka zostawić mam
Zostawiam ją mamo tobie
W siódmym roku wydaj sobie

Siódmy rocek ach, już idzie
już Jasieńko z wojny jedzie
i przyjechał na podwórko
i zastukał pod okienko.

Witaj, witaj mamo moja
a cy zdrowa córka twoja?
Zdrowa, zdrowa, zdrowusieńka
tylko czeka na Jasieńka

Nie chodź Janku, bo zawadzisz,
I wesele rozprowadzisz.

21

Piosenka o zbójcy.

Tekst dzieci szkoły powszechnej z Zaborowia.

melodia pieśni nr. 30 ze strony 150.

Z ponurym czołem i oka bystrego
Szedł zbójca wieczorną porą
Z buławą w ręku, wzrostu olbrzymiego
Stanął pod wielką topolą.
Stanął i patrzy co by to było (znaczyło)
Kobiecą postać w tej porze
Wzrok mu się zaiskrzył i czoło zmarszczył.
Wtem słyszy głos: „Ratuj mnie Boże!"
Ratuj mnie Panie, albo mi skróć życie,
bo mi jest ten świat niemiły
Wyssałam o danej życia mego skrycie
złe mnie zamiary zmusiły.
Ach luby, luby, czy ty jeszcze żyjesz!
Przyjdź, a wszystko ci daruję
bo błędy nasze, łzy moje obmyły
żalu do ciebie nie czuję.
Zbójca, to słysząc, jest trwogą przejęty
i do biednej przybiega
Chciał ją ratować, ale było za późno, bo krew się w żyłach
ścinała.
Zbójca niemowlę zabrał do swej (chaty) groty
które z boleści jęczało.
Nie miał kto karmić niewinnej istoty
z blaskiem jutrzenki skonała.
Zbójca grób zrobił w lesie
w którym pochował dwa ciała
Drewnianym krzyżem grób ten przyozdobił
A ziemia kwiaty wydała.

22

„Kiedy będzie słońce i pogoda"

Tekst piosenki dzieci z Zaborowia.

Kiedy będzie słońce i pogoda
Przyjdź że Janku do mnie do ogroda
Napatrzysz się ziela pachnącego
Napatrzysz się rumieńca mojego.

Cóż mi przyjdzie z twojej rumianości
Kiej ja nie mam do ciebie śmiałości

A Ty Janku blady, nie rumiany
nie podpieraj u Maminej ściany

Bo to ściana z dębowego drzewa
Nie takich jej kawalerów trzeba

— · —

23.

„Hej tam z pod Krakowa"

Tekst dzieci z Zaborowia.

Hej tam z pod Krakowa Janek wypada
Tylko mu się jedna panna podoba.

Janek co wieczór, co ranek pod okienko
zastukał, zapukał i zakołatał
Otwieraj Marysiu, bo będę płakał.

Ach ja nie roztworzę, zamknę i założę
Kochaneczku mój

Niczegoj mi nie żal tylko jednego
com ja się nanosił piwka dobrego.

Piwkam się nanosił, ciebie się naprosił
tyś mnie nie chciała

Tyś mi raz piwka dał i toś mi wymawiał
Pić go mi nie chciała.

Jam ci już nie jedną chusteczkę dała
i jej ani razu nie wymawiała

Tyś mi raz piwka dał i toś mi wymawiał
pić go mi nie chciała.

24.

„Tam na górze" melodia nr. 32 - str. 152

Tekst dzieci z Zaborowia.

Tam na górze kwitną róże
lecz je zerwać nie mogę
pokochałem śliczne dziewczę
lecz jej dostać nie mogę.

Wyszłem sobie raz w południe
Ona stoi przed sienią
Koledzy mi ją wskazują
Patrzaj Janku twą miłą.

Nie wskazujcie mi koledzy
bo ja już ją dawno znam
Ona dla mnie jest za biedna
Ja już inną dawno mam.

25

„Dudni woda".

Dudni woda, dudni w cebrowanej studni
Zakochał się Tatsi – ożynić się trudni

Czarne oczy miała,
czarnemi patrzała
czarnemi się śmiała,
co innych nie miała.

„Płynie woda"

Tekst dzieci z Zaborowia.

Płynie woda, płynie sobie w dal.
Smutno, tęskno takiej dziewczynie.
która ma na sercu żal.

Ażebym to ja wiedziała,
gdzie ten król mieszka
Poszła bym mu opowiedziała.
Jaki mam na sercu żal.

Królu, królu, królewicu skróć mi życie skróć.
albo mi też mego Jasieńka
z tej wojeneczki wróć.

Dziewczę, dziewczę nie rozpaczaj
dam ci bukiet róż.
Twój Jasieńko w dalekim kraju
napewno nie żyje już.

A czy żyje, czy nie żyje,
świeci mu gwiazdka świeci.
W ciemnym grobie, a ja przy tobie
Będą nam serduszka bić.

V

97

„Pasła Kasieńka"

Tekst i melodia Józefa Własło ze wsi Bąków.

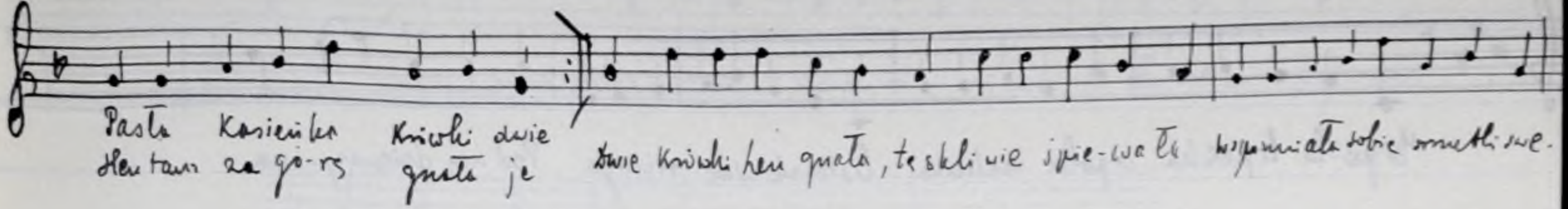

Powtórnie I zw.

Pasła Kasieńka krówki dwie.
Hen tam za górą gnała je.
Dwie krówki hen gnała,
tęskliwie śpiewała.
Wspominała sobie smutki swe.

Do dom wracała kwiatki rwie
Matce Najświętszej złożyć chce
Kwiatuszki zroszone
Łezkami skropione
Do stóp je złoży, modląc się.

#

28

„W polu lipeńka"

Tekst i melodia Stanisława Pijarska i Natalia Kucharska ze wsi Zastrowie.

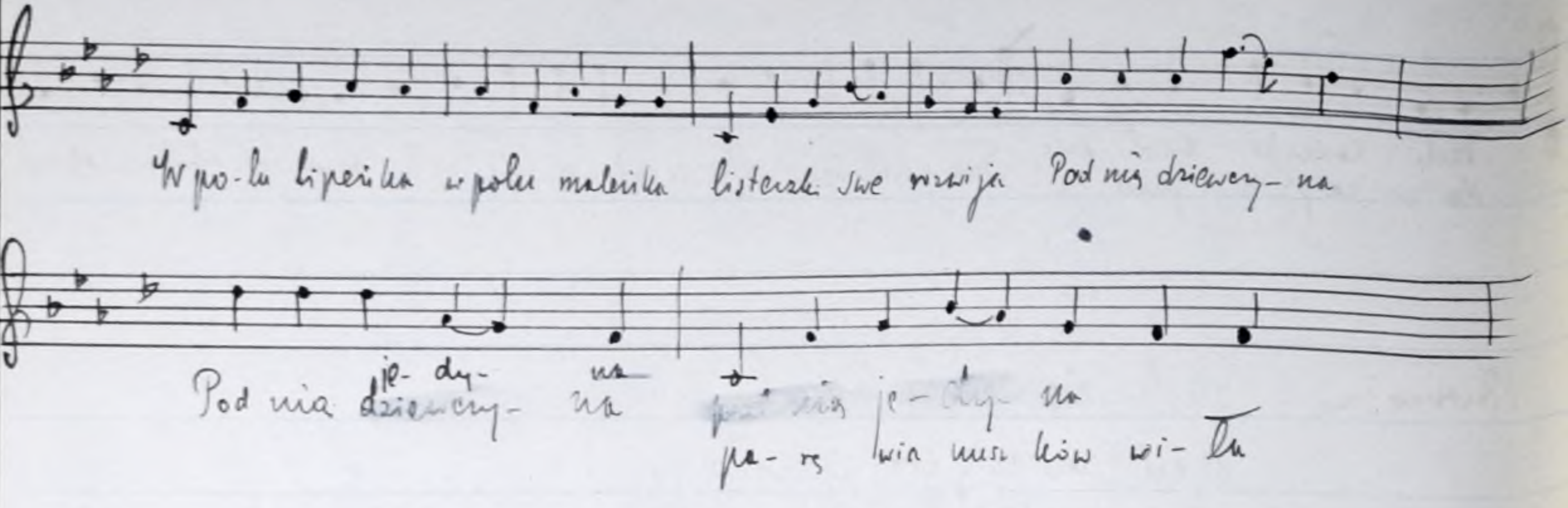

Czego to płaczesz dziewczyno moja
Co ci to za niedola
Uwiłam sobie parę wianuszków
Zabrała mi je woda.

Nie płacz dziewczyno, nie płacz jedyna
Nie wypłacuj ty oczie
Mam ci ja parę białych łabędzi
Popłyną one po nie

Łabędzie płyną, wianuszki giną
Bystra je woda niesie
Nie mam wianuszków dziewczyno moja
Już ja cię nie pocieszę.

29.

„Mój Boże kochany"

Tekst i melodia jak poprzednio.

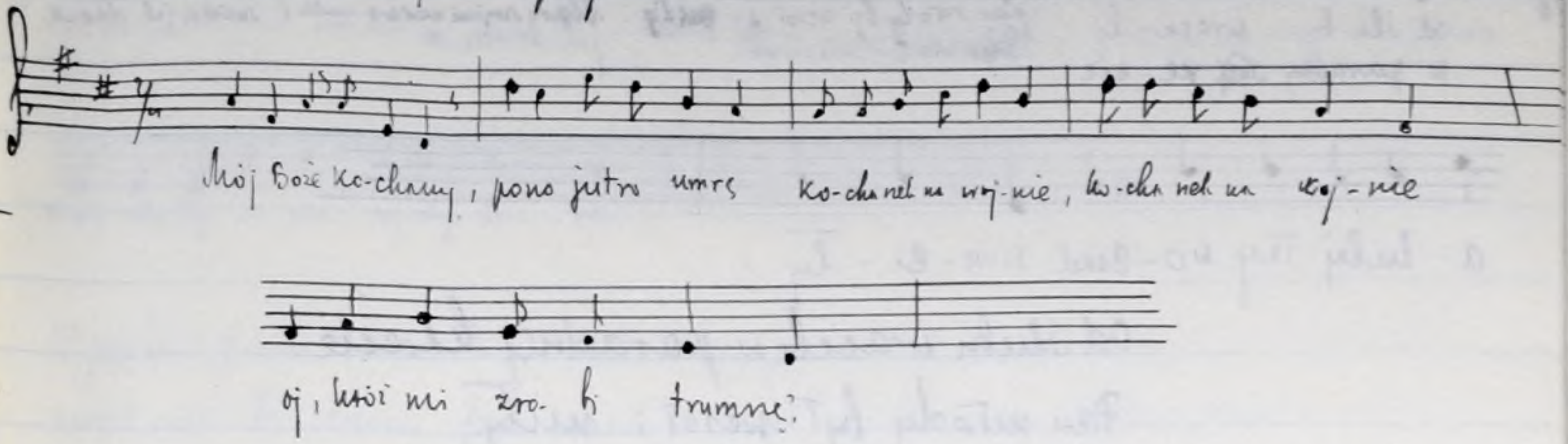

Któż mi zrobi trumnę, któż ją odmaluje.
Któż mi do kościoła oj, dróżkę utoruje.
Chłopcy by mnie nieśli, muzyka by grała
Ojciec by się smucił, matka by płakała.
Nie płacz / ojciec by się smucił, bo się tak należy.
że ta jego córka, że ta jego młoda
oj w ciemnym grobie leży.
Nie płacz matko nie płacz, nie dodaj mi żalu
nie kładź mi na trumnie, oj, nowego ligaru.
Lepiej ty mi połóż kamień marmurowy
a na tym kamieniu wianeczek mirtowy
Wianeczek mirtowy, trzy gałązki ziela
nikt nie będzie słyszał, nikt nie będzie widział mojego wesela
Bo moje wesele na cmentarzu będzie,
na moim weselu siedmiu księży będzie
Będą tam księżowie, będą aniołowie,
będą upinali wianeczek na głowie
Ładnie ci to ładnie młodej panusi umrzeć.
Ładnie wianeczkowi jak go z trumny zdać

30

„Od ślubu wracali." - uwagi jak 28.

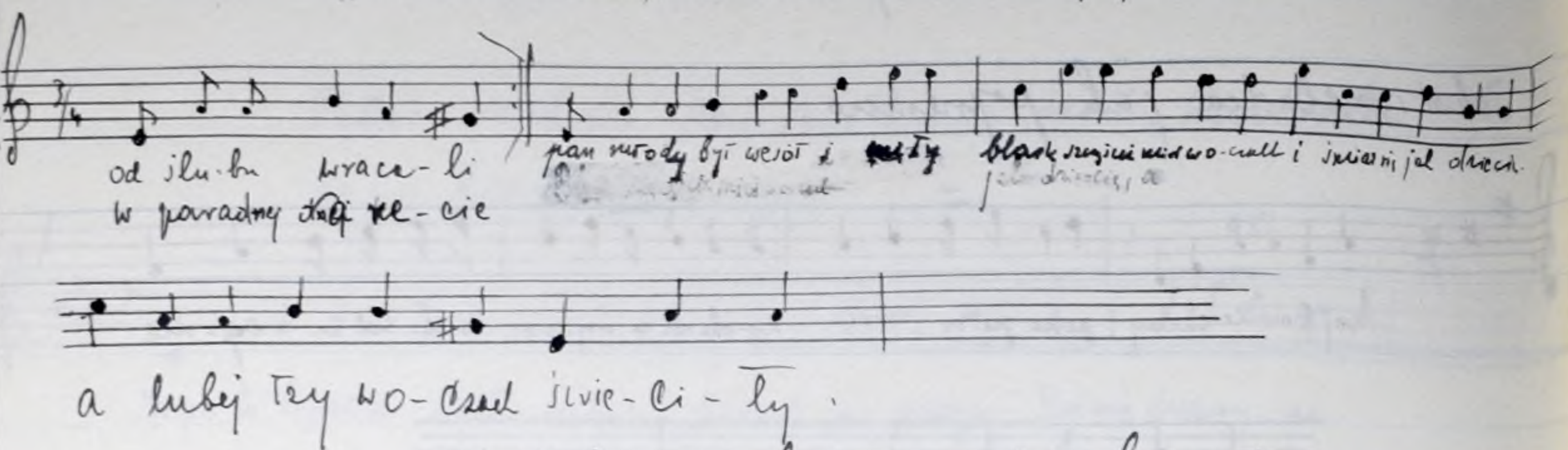

Od ślubu wracali w paradnej karecie.
Pan młody był wesół i miły.
Blask szczęścia miał w oczach
i śmiał się jak dziecię,
a lubej łzy w oczach świeciły.

A ona siedziała za ślubną zasłoną, on sięgał jej ręki najczulej
i czule te słowa powtarzał: „Ma żono, przed chwilą ksiądz związał nas stułą."
A ona siedziała w samym rogu pojazdu, milcząca i zimna jak skała
na szybach od mrozu rzeźbionej w desenie zdrętwiałą źrenicą patrzała.
Kareta stanęła, wysiedli oboje, na sali otwarto podwoje. Tłum ludzi z ulicy
spoglądał ciekawie i szepce: szczęśliwi ci oboje.
A ona stanęła na samym uboczu z bukietem, co ciążył jej w dłoni,
ukradkiem ścierała natrętne łzy z oczu koniuszkiem ślubnego welonu.
Oparta o klęcznik, modląc się szeptała: „O Matko Bolesna serc biednych aniołów,
daj siłę pogodzić się z losem. Com go pokochała rodzice wzbraniali, bo był to chłopiec ubogi. Oddałam mu serce, kochałam nad życie, o Boże jakiż to los srogi.
Na sali zabrzmiała natrętna muzyka, walc zbudził spokojną noc cichą
na szybach tańczących par cienie igrały i dał się słyszeć głos z daleka
A tam na ulicy spod cienia arkady zbliży się do okna ktoś blady
i szepce: „[illegible], mój drogi, tyś mnie pokochała nad życie.
dziś inny twą rękę poślubił na zawsze, a mnie pozostał na świecie.

31.

„Nad brzegiem Sanu" uwagi jak 28.

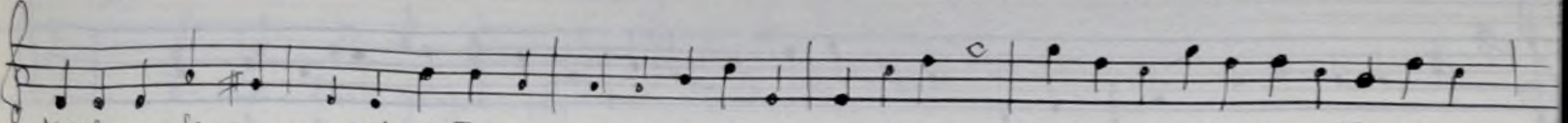

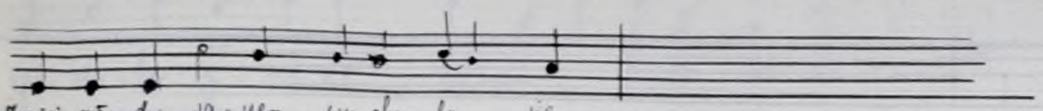

O piękna pani czemu tak z dala od mojej łodzi oddalasz się
niech nas ta jedna fala pojedna, niech nas ten jeden poniesie prąd.

Nie z tobą płyną młody saperze, nie z tobą płynę na stały ląd
niech nasza miłość doda nam siły, kto w nią nie wierzy popełni błąd.

Cicho pod wieczór w samotnej chatce słyszane było ogromny świst
do ciebie luba z gorącym sercem, do ciebie piszę ostatni list

Ten list ostatni niechaj cię wzruszy
wkrótce wyjeżdżam w daleki bój.
lecz jak przy wojsku, tak i w cywilu
ty jesteś moja, i ja jestem twój.

— 1-V 1948. —

32

„Tam na górze" uwagi jak do nr 28.

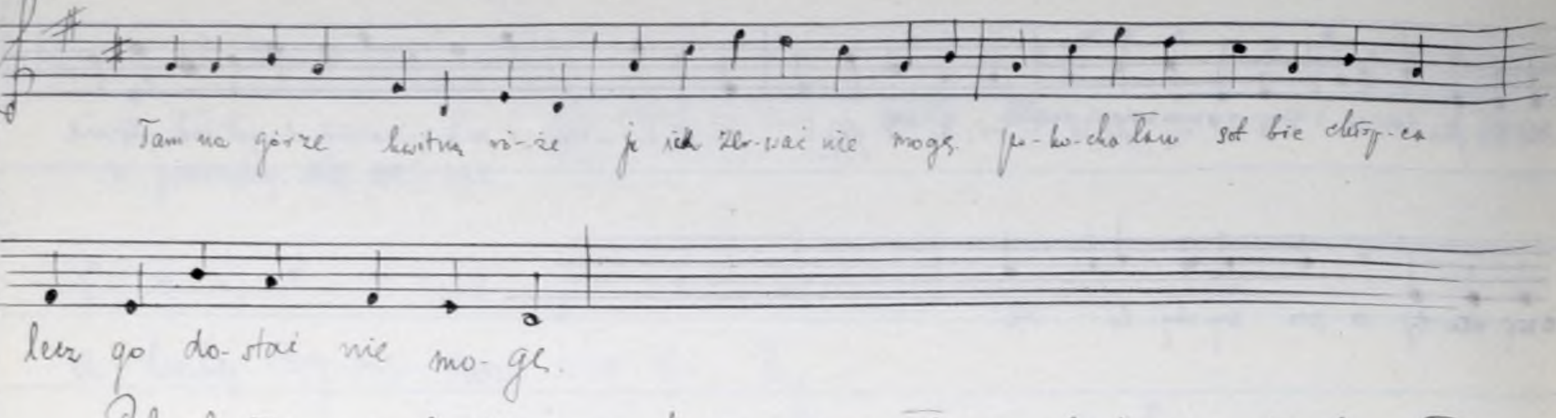

Pokochałam, polubiłam i do serca przyjęłam, ale żem się przekonała,
że ta miłość fałszywa.

Wyszłam sobie raz w południe, a on stoi przed sienią,
koledzy mu mnie wskazują - patrzaj Janku swą miłą.
Nie wskazujcie mi koledzy, ja już dawno ją znam
ona dla mnie jest za biedna, ja już dawno inną mam.

Wyszłam sobie raz na wieczór, a on stoi w ganeczku.
dobry wieczór, dobry wieczór, ty mój dawny kochaneczku.
A on się mnie zapytuje, czy kochałaś kogo już
a czy przyjmiesz czy nie przyjmiesz ten bukiecik z białych róż.

Białe róże przyjąć mogę
bo ja w różach kocham się
a jak miałam lat szesnaście
to mi kwitły białe bzy.
a teraz mam osiemnaście to wylewam gorzkie łzy.

1-I-1948.

33.

Jechałem z góreczki.

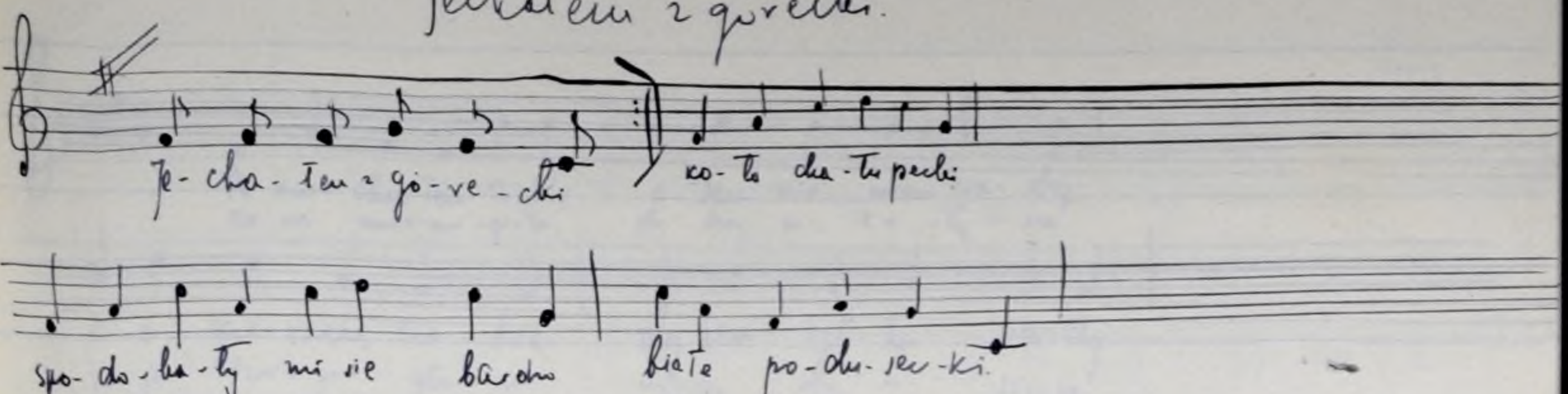

Jechałem z góreczki koło chałupeczki
spodobały mi się bardzo białe podwszeczki
jak ta biała ściana oj nie ta biała
ściana jak dziewczyna sama! oj nie ta
dziewczyna jak jej czarne oczy gdy ja
we dnie nie zobaczę nie mogę spać w nocy.

Na około młyna kwitnie jarzębina
spodobała mi się bardzo młynarza
dziewczyna oj nie ta dziewczyna
jak jej czarne oczy gdy je we
dnie nie zobaczę nie mogę spać w nocy.

Jechał Pan gajowy przez las malinowy
napotkał dziewczynę z bierała jagody
oj dygu dygu dygu danna uchacha
dygu danna oj dygu i t d.

Zbieraj dziewcze zbieraj żebyś nazbierała
jak będę powracał żebyś mi je dała
oj dygu dygu i t d.

Gajowy powracał dziewczyna się skryła
pod zielony krzaczek główkę się schyliła
oj dygu ---

Gajowy zobaczył i z konia zeskoczył
wyjął białą chustkę ocierał jej o-czy
oj dygu ---

Nie ocieraj oczu nie będę płakała
jeno na cię Janku mile spoglądała
oj dygu dygu dygu danna - - - -

35

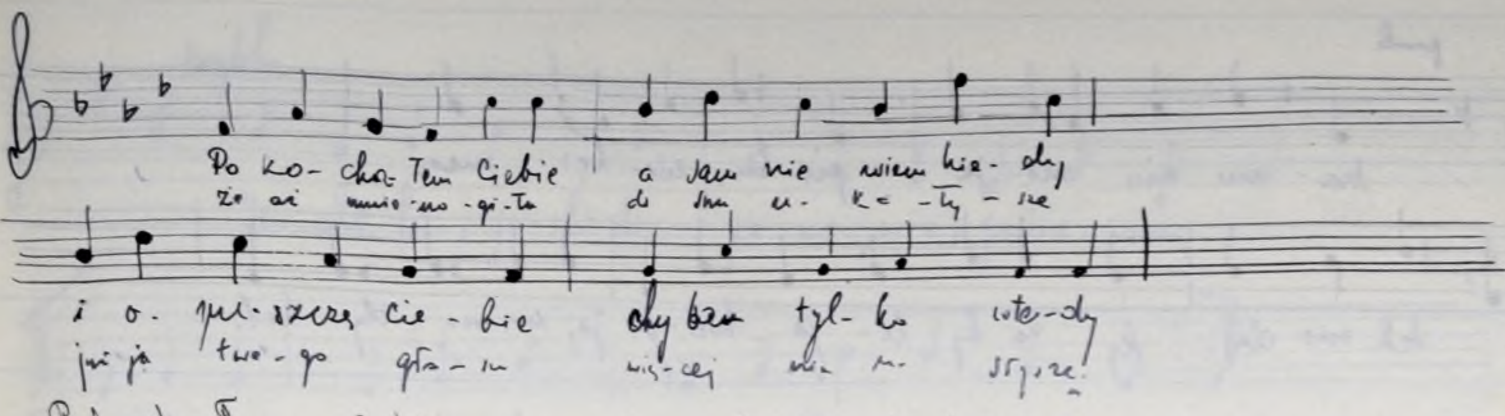

Pokochałem Ciebie a sam niewiem kiedy
i opuszczę Ciebie chyba tylko wtedy
że aż mnie mogiła do snu ukołysze
Już ja twego głosu więcej nie usłyszę

Pokochałem Ciebie a sam niewiem poco
bo mi od tej pory łzy w oczach migocą
łzy w oczach migocą i niedola gniecie
z tobą ja już zawsze najszczęśliwszy w świecie

Pokochałem Ciebie jak słonko na niebie
więc tęskno i smutno teraz mi bez Ciebie
zabrałeś mi serce swojemi piosnkami
duszę jak łza czystą cichemi dumkami

Więcej niźli szczęścia smutku już zaznałem
jednak nie żałuję że cię pokochałem
i stokroć mi milej w tej chatce bielonej
ubogiej i cichej od burz pochylonej
niżeli gdzieindziej w złocistych komnatach
gdzie jest tylko szczęście w perłach bogatych szatach.

36.

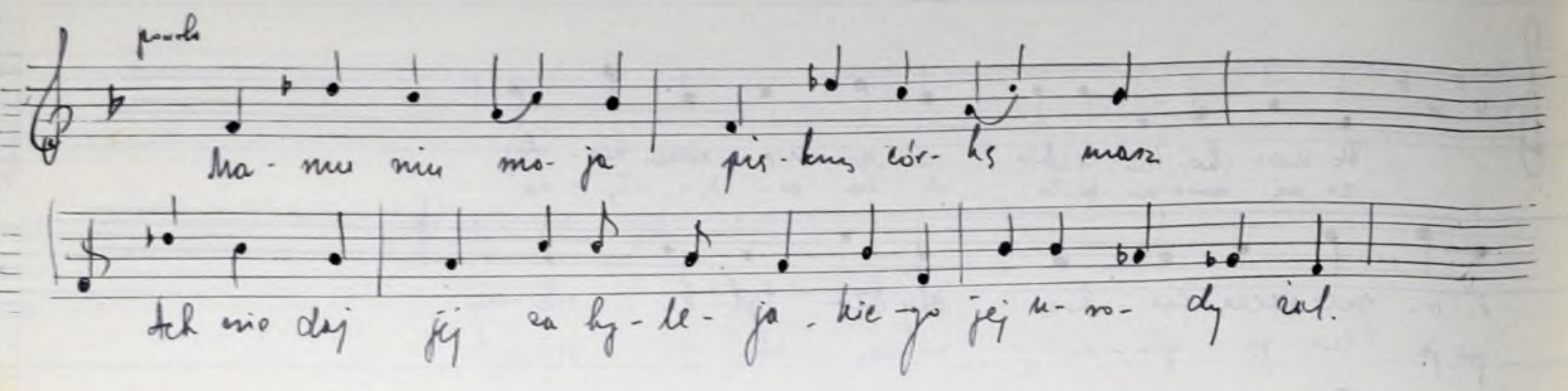

Mamuniu moja piękną córkę masz
ach niedaj że jej za bylejakiego
jej urody żal

Bo jej uroda bystra jak woda
czerwienią jej się te białe policzki
jak w sadzie róża.

Bo w sadzie róża nie kwitnie
cała ach niewie niewie moja
droga mama jak mnie wydała.

Dała mnie mama za chłopa chama
a chłop cham pije i mnie biedną
bije wieczór od rana.

37.

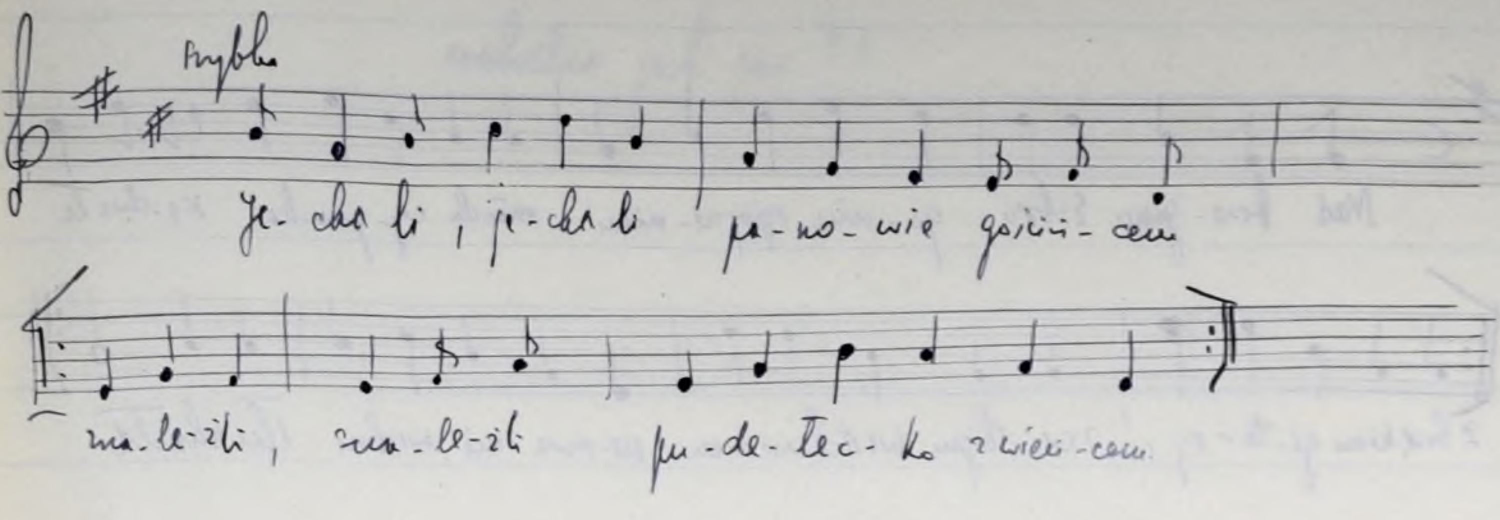

Jechali jechali panowie gościńcem
znaleźli znaleźli pudełeczko z wieńcem,
A w tym pudełeczku czerwone różyczki
zaprzęgaj że Jasiu te kare koniczki.

Nie będę zaprzęgał bo mi się motają
bo mojej dziewczynie w kościele ślub dają.

Wyszła z kościołeczka już nie panieneczka
bo jej zaciężyła na głowie siateczka.

Siateczka siateczka nie ciąż mi na głowie
ruciany wianeczku już mi nic po tobie.

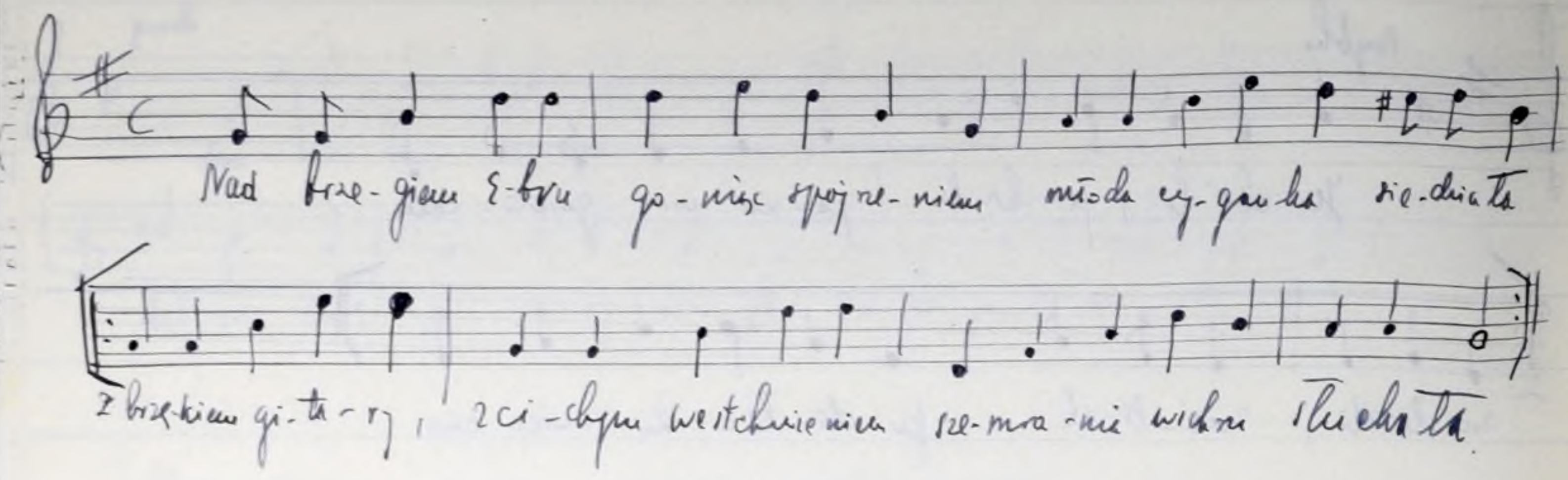

Nad brzegiem Ebru goniąc spojrzeniem
młoda cyganka siedziała z brzękiem
gitary z cichym westchnieniem szemrania wichru słuchała.
I tak dumając oparta ręką w niebo
rzuciła spojrzeniem i nową łezką z nowym
westchnieniem taką śpiewała piosenkę.
Żegnam was góry żegnam was lasy i lubie
echo kochane co płacz dziewczęcia co śpiew
dziewczyny niesiesz w krainy nieznane.
Żegnam was Ojcze żegnam was Matko
gdyż Matki nigdy nie miałam nikt mej
kolebki nie stroił w kwiatki dłoni
Obcej pokarm mi dołała.
Żegnam was żegnam gdyż między nami
napróżno śledzą oczyma by się
pożegnać z braćmi siostrami sierota rodzeństwa niema.
I śpiew skończyła gitara spadła
z brzękiem się struny urwały a twarz
cyganki jak lilija zbladła łezki z ócz się polały.

39

melodia jak nr. 38

Na skraju wioski stała tam chatka
stara już i pochylona zamieszkiwała
w niej biedna wdowa co miała syna Leona.
Leon był biedny nic nie posiadał
prócz tylko swojej urody
jednak się szczęście doń uśmiechało
z bogatej bardzo zagrody.
Lecz w wymienionej tejże zagrodzie
żyła tam rodna Halina, która kochała
ponad swe życie bardzo pięknego Leona.
Leon się także w niej bardzo kochał
lecz się oświadczyć on nie mógł gdyż jej
rodzice by go wyśmiali i wyrzucili by za próg.
Wtedy Halina sama musiała rodzicom
swoim oświadczyć że jest gotowa wyjść
za Leona na innych już nie chce patrzeć.
Gdy jej rodzice to usłyszeli oboje z gniewem
aż dysząc ostro krzyknęli na nią
Haliny niech więcej tego nie słyszę.
Od tego czasu Halina zamilkła
już więcej się nie odzywa dostała strasznej
śpiączki letargu już biedna w grobie spoczywa.

Więc zamiast ślubu pogrzeb się odbył
bogatej pięknej Haliny Leon też
złożył wspaniały wieniec na grobie swojej dziewczyny.
Miłość ich była jeszcze bezgrzeszna
toteż moc boska w tym była tej
nocy zaraz się Leonowi okropna zjawa przyśniła.
Już o północy zrywa się ze snu
i strasznie był przerażony matka się
pyta początki wstajesz mamo dwunasty godziny.
A moja mamo sen dziwny miałem czy był
to sen czy też zjawa moja Halina ratunku
woła bo ona w grobie jest żywa.
Leon wybierał się już na cmętarz lecz
matka mu odradzała połóż się synu
z powrotem do snu ona napewno umarła.
Lecz Leon dziwnie wiedziony nocą śpieszy się
na grób Haliny tam wśród drzew wielu
i późną nocą odnalazł grób swej dziewczyny.

40.

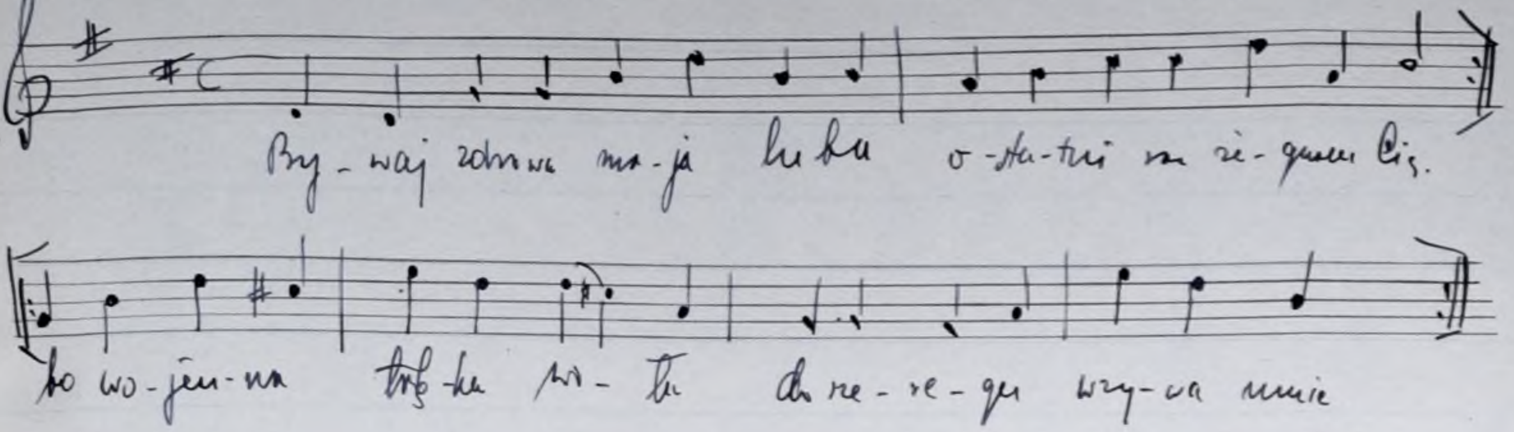

Bywaj zdrowa moja luba ostatni raz
żegnam Cię] bo wojenna trąbka
woła do szeregu wzywa mnie:]

Dzisiaj jestem tu przy tobie jutro będę
w polu stać:] a po jutrze w ciemnym
grobie może będę wiecznie spać.]

Gdy te słowa wypowiedział na karego
konia wsiadł:] i przez pola łąki lasy
pędził szybko niby wiatr.]

Gdy przyjechał na plac boju i dokonał
czego chciał:] to wściskał wojował
ile tylko siły miał.]

Partyzanckie

z wojny 1939– 1945 r. ku.

Modlitwa partyzantów.

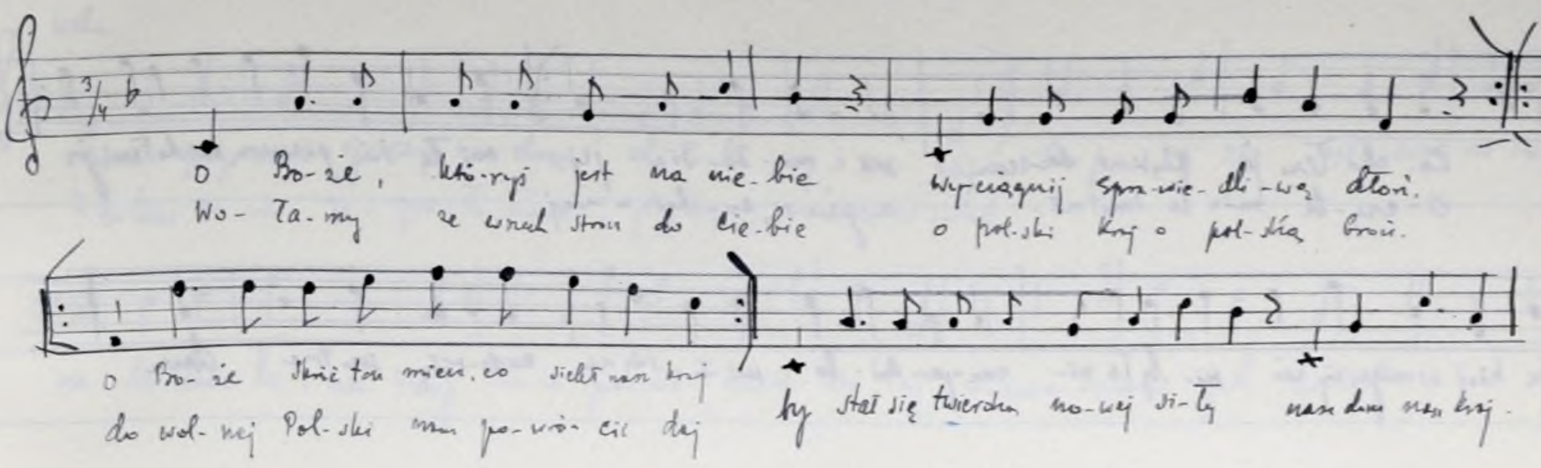

O Boże któryś jest na niebie wyciągnij
sprawiedliwą dłoń, Wołamy ze wszech
stron do Ciebie o Polski kraj o polską
broń. O Boże skrusz ten miecz co siekł
nasz kraj, do wolnej polski nam
powrócić daj by stał się twierdzą
nowej siły nasz dom nasz kraj.

O Panie usłysz modły nasze o usłysz
nasz tułaczy śpiew z nad Wisły Warty
Sanu Bugu męczeńska do Cię woła
krew O Boże.. i t d.

Modlitwę partyzantów słyszałem pierwszy raz r. 1942 roku na pogrzebie partyzanta Skiby w Wysokiej. Nad otwartą mogiłą koledzy żegnali go tą właśnie pieśnią.

Młodzież w Odrowążu 1945 rok.

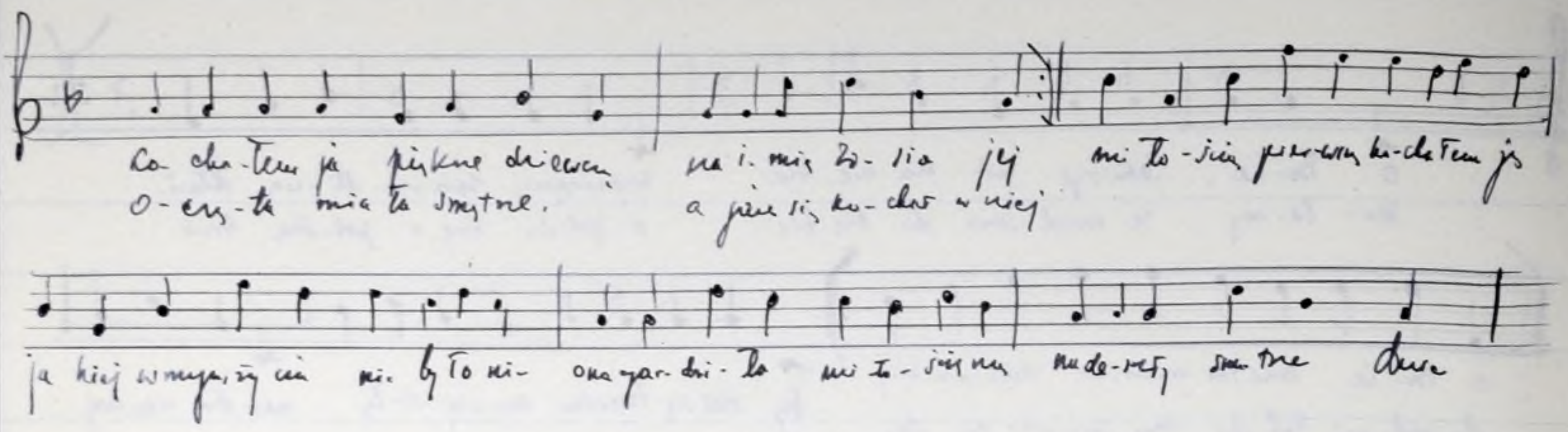

Kochałem ją piękne dziewczę
Na imię Zosia jej
Oczęta miała smętne
A jam się kochał w niej.
    Miłością pierwszą kochałem ją
    jakiej w mym życiu nie było nie
    Ona gardziła miłością mą
    Nadeszły smętne dnie.
Ty gardzisz moją miłością
Ja Tobą gardzę też
Zostawiasz mię w smutku w rozterce
Rozmawiamy aż do łez
    Będziesz płakała, bym kochał cię
    Będziesz prosiła, bym wrócił się
    Ale nie wrócę szkoda twych łez
    Bo trudno przeżyć jest.
Więc żegnaj Zosiu najdroższa
Już więcej nie ujrzę cię
nim słonko zaświeci z rana
Ale już nie dla mnie.

Młodzież z Odwrocia 1945 roku.

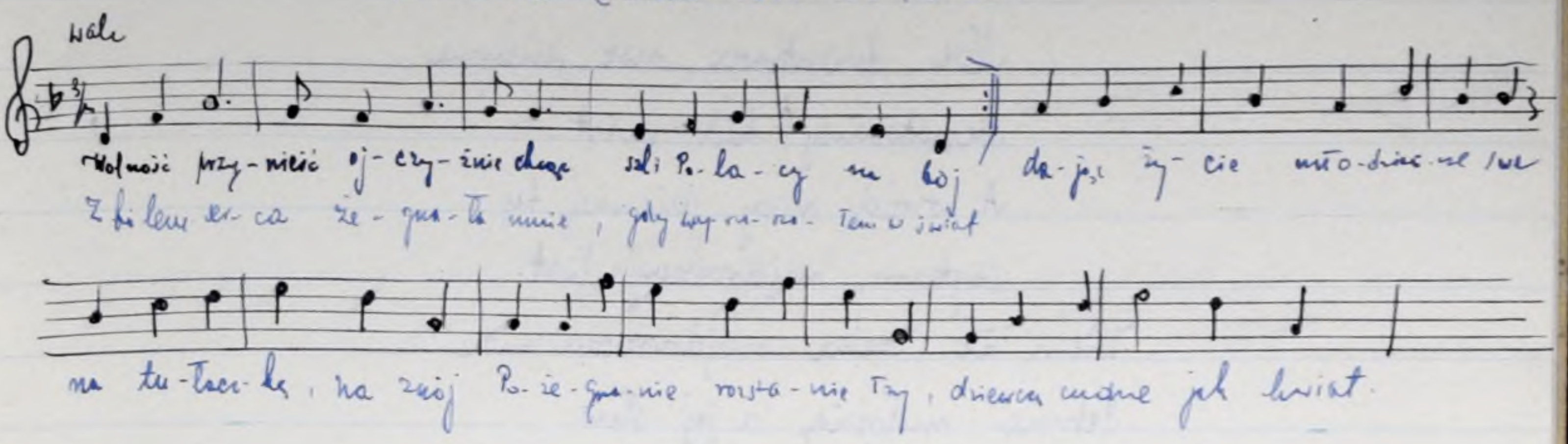

Wolność przynieść Ojczyźnie chcąc
Szli Polacy na bój
Dając życie młodzieńcze swe
Na tułaczkę na znój.
Pożegnanie, rozstanie łzy
Dziewczę cudne jak kwiat
Z bólem serca żegnała mnie
Gdy wyruszałem w świat.
Mdlała biedna w ramionach mych
Cała drżąca od łez
Czy konieczne rozstanie jest
Czy konieczny jest kres.
Szeptem cichym jak płatki róż
Cicho szeptała mi
Czekać będę na ciebie wciąż
Serca skradłeś mi ty.
Nie ma skargi, rozstania łzy
Serca skuwa jak stal
Pociąg z głuchym łoskotem kół
Pędzi gdzieś w siną dal.
Białą rączką z daleka już
Pozdrowienia mi śle
Potem postać dziewczyny mej
Ginie jakby we mgle.